KUPIĘ GRUNTY
równie¿ udzia³y.
Sp³acê zad³u¿enie.
Tel. 502 055 702
REKLAMA

W wodzie wykryto bakterię coli. Co teraz? s.17

OŁAWA ECO24 TAXI
PRZEWÓZ OD 1 DO 8 OSÓB
tel. 666 666 146

RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY

MAX TAXI 24h
695 603 603
REKLAMA

NIE DZIELIMY
powiatowa
tuOława.pl
GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE WWW.TUOLAWA.PL INDEX 324280 ISSN 1509-0809 12 CZERWCA 2025, NR 23 (1674), CENA 4,50 ZŁ 5% VAT

Mieszkańcy: - Nie dla rezerwatu przyrody!

Wioletta Kamińska

RDOŚ chce stworzyć rezerwat na terenach zalewowych.

Mieszkańcy twierdzą, że może to zagrozić ich bezpieczeństwu. Ich decyzja jest jednogłośna...

s.7

Działka za 8,4 mln i dwa budynki dla TBS. Nie wszystkim się to podoba

Oława przekazała działkę o wartości 8,4 mln zł oraz w dwa budyneczki przy ul. 3 Maja na rzecz TBS - mają tam powstać kolejne mieszkania

Zdaniem radnych opozycji lepiej byłoby sprzedać działkę, a za uzyskane pieniądze wyremontować mieszkania komunalne albo zainwestować je w infrastrukturę drogą...

s.9

To już 20 lat Kalinki

s.13

Wejdź na Facebook'a i sprawdź!
• Restauracja • Wesela
Imprezy Okolicznościowe • Catering
Do wyboru 3 sale bankietowe
od 34 do 150 osób
RESTAURACJA mario
Wesela już od 300 zł
Komunie już od 100 zł
REZERWACJA IMPREZ tel.: 509 117 982
www.mario-web.pl
49-305 Brzeg, ul. Elektryczna 8A
REKLAMA

9 771509 080008 23

eprasa.pl 0f7f467a6c

Będzie chodnik na ul. Nowy Górnik, a co z LIPAMI?

OŁAWA

Rosnące wzdłuż drogi drzewa i ich wycinaka była jednym z najczęściej podnoszonych tematów podczas dyskusji o potrzebie budowy chodnika przy ul. Nowy Górnik. Teraz już wszystko jest jasne

O potrzebie budowy chodnika wzdłuż ul. Nowy Górnik pisaliśmy m.in. w styczniu 2023 roku. Listy w tej sprawie słali mieszkańcy. Było to jeszcze przed budową ronda na skrzyżowaniu ulic Kutrowskiego i Lipowej. Mieszkańcy Nowego Górnika oczekiwali szybkiej budowy chodnika, gdyż obawiali się, że budowa ronda spowoduje jeszcze większy ruch na ich drodze. Szybko jednak okazało się, że zdania mieszkańców są podzielone z obawy o rosnące wzdłuż drogi dorodne lipy.

- Z olbrzymim zaniepokojeniem przeczytałam, że ponoć mieszkańcy osiedla Nowy Górnik chcą chodników... - pisała pani Małgorzata. - Jestem mieszkańcem i pierwszy raz słyszę. Ale to jakby temat drugorzędny. Ważniejsze, że gazeta tak z lekkim sercem o tym pisze, nie zwracając uwagi, że wiązałoby się to z wycinką cudownej alei lipowej. Całe szczęście, że - jak piszecie - marne to szanse, i dobrze, bo znając „miłość" naszych służb do drzew, to temat wycinki nie stanowiłby żadnego problemu.

Budowa chodnika na ul. Nowy Górnik m asie rozpocząć we wrześniu. Będzie kosztować ponad 900 tys. zł

Mam nadzieję, że w żadnym „szale przedwyborczym" nikomu nie wpadnie do głowy obiecywać betonu zamiast pięknie pachnących, pełnych pszczół drzew. Zapraszam na koniec czerwca na ul. Nowy Górnik, będziecie wiedzieć o czym mowa. Mam nadzieję...

Już wtedy odpowiadając na głosy mieszkańców dyrektor Powiatowego Zarządu Drogowego Wojciech Drożdżal, bo ul. Nowy Górnik to droga powiatowa zapewniał, że nie planują wycinki drzew przy budowie chodnika. Że jego projekt już jest i trawa etap uzgodnień. Nie wiadomo jednak kiedy rozpocznie się budowa, bo na inwestycję brakuje pieniędzy.

- Nie planujemy wycinki lip - uspokajał - Jest tylko jedno drzewo kolizyjne przy KFC, ale i je postaramy się jakoś obejść, o ile technicznie będzie to możliwe.

Chodnik ma powstać między ogrodzeniami posesji, a rosnącymi wzdłuż drogi lipami. Wycięta ma być jedna

Od tamtego czasu minęły ponad dwa lata i... wszytko stało się jasne. Na majowej sesji Rady Miejskiej w Oławie radni jednogłośnie podjęli uchwałę o udzieleniu pomocy finansowej Powiatowi Oławskiemu. Dokładnie o przekazaniu połowy kwoty potrzebnej na realizację zadania, czyli 480 tys. zł. Po przetargu okazało się budowa 500 metrów chodnika wraz z kanalizacją deszczową, będzie kosztować 900 tys. zł. a w ramach zawartego porozumienia miasto pokryje połowę kosztów tej inwestycji.

Nim miejscy radni zgodzili się na przekazanie powiatowi pieniędzy, padły pytania o lipy. Czy inwestycja wiąże się z wycinką drzew? Burmistrz zapewnił ich, że jeżeli już to tylko jedno.

To samo powtórzył w rozmowie z nami dyrektor PZD. Dodał, że chodnik będzie budowany, po jednej stronie ulicy, od KFC i będzie przebiegał między ogrodzeniami posesji, a rosnącymi wzdłuż drogi lipami. Jedno z drzew bezpośrednio koliduje z inwestycją, w taki sposób, że nie da się go w żaden sposób ominąć więc trzeba je będzie wyciąć.

Budowa chodnika ma się rozpocząć we wrześniu tego roku.

(WK)

Drużyna z OSP Jelcz-Laskowice nie do pobicia

Jerzy Kamiński

Drużyna z Domaniowa ciszy się z sukcesu

Oto nasze NAJLEPSZE drużyny strażackie

POWIAT

8 czerwca na stadionie lekkoatletycznym w Siechnicach odbyły się zawody sportowo-pożarnicze OSP z terenu powiatu oławskiego oraz gminy Siechnice. Kto wygrał w poszczególnych kategoriach?

Łącznie wystartowało 26 drużyn, w tym 8 drużyn kobiecych oraz 18 drużyn męskich. Na koniec zawodów swoje umiejętności zaprezentowała drużyna „retro" z OSP KSRG Domaniów, która wystąpiła w historycznych strojach moro oraz przypomniała weteranom pożarnictwa dźwięk motopompy M 8/8 PO5.

Drużyna żeńska z Bystrzycy zajęła drug9e miejsce w gminie Oława

KLASYFIKACJA KOŃCOWA ZAWODÓW:

Grupa „C" - kobiece drużyny pożarnicze - klasyfikacja gminami

Gmina Oława:
1. Ochotnicza Straż Pożarna Siecieborowice
2. OSP w Bystrzycy
3. Ochotnicza Straż Pożarna w Niemilu

Gmina Jelcz-Laskowice:
1. Ochotnicza Straż Pożarna Jelcz-Laskowice

Gmina Domaniów:
1. OSP KSRG Domaniów
2. OSP Kończyce

Gmina Siechnice:
1. OSP Sulimów

Grupa „C" - kobiece drużyny pożarnicze - klasyfikacja powiatowa

1. OSP KSRG Domaniów
2. OSP Siecieborowice
3. OSP Jelcz-Laskowice

Grupa „A" - mężczyźni - klasyfikacja gminami

Gmina Oława:
1. Ochotnicza Straż Pożarna w Niemilu
2. Ochotnicza Straż Pożarna w Bystrzycy
3. OSP w Siedlcach

Gmina Jelcz-Laskowice:
1. OSP Jelcz-Laskowice
2. Ochotnicza Straż Pożarna Wójcice
3. OSP Biskupice Oławskie

Gmina Domaniów:
1. OSP Kończyce
2. OSP KSRG Domaniów
3. OSP Goszczyna

Gmina Siechnice:
1. OSP Sulimów
2. OSP Św. Katarzyna
3. OSP Siechnice

Grupa „A" - mężczyźni - klasyfikacja

1. Ochotnicza Straż Pożarna Jelcz-Laskowice
2. Ochotnicza Straż Pożarna Wójcice
3. OSP Kończyce

(CK)

REKLAMA

eprasa.pl 0f7f467a6c

GRUPA psb MRÓWKA
PROSTO SZYBKO BLISKO WSZYSTKO
www.mrowka.com.pl

HIT CENOWY
19,99 zł/m²
PANEL PODŁOGOWY DĄB GARDENIA
ODPORNE NA WODĘ

Oferta obowi¹zuje do wyczerpania zapasów. Dostêpnoœæ towarów nale¿y sprawdziæ korzystaj¹c z informacji oraz danych kontaktowych sklepu dostêpnych na www.mrowka.com.pl. Fotografie mog¹ odbiegaæ kolorystycznie od rzeczywistego wygl¹du towarów.

Zapraszamy do naszych marketów
BRZEG Włościańska 7 OŁAWA Kutrowskiego 68 STRZELIN Dzierżoniowska 16c
REKLAMA

OŁAWA

Potrącenie rowerzysty. Jest mandat

Do zdarzenia doszło 6 czerwca rano na skrzyżowaniu ulic 1 Maja i Żołnierza Polskiego. Policjanci zostali wezwani do potrącenia rowerzysty

- Kierująca pojazdem marki BMW 38-letnia mieszkanka powiatu oławskiego nie ustąpiła pierwszeństwa rowerzyście i najechała na prawy bok roweru - mówi oficer prasowa KPP w Oławie Wioletta Polerowicz.

Uczestnicy zdarzenie byli trzeźwi. 77-letni rowerzysta został opatrzony przez ratowników - nie odniósł obrażeń.

Do zdarzenia doszło 6 czerwca rano na skrzyżowaniu ulic 1 Maja i Żołnierza Polskiego

Kierująca bmw dostała mandat w wysokości 1500 zł i 10 punktów. Został także zatrzymany jej dowód rejestracyjny, bo pojazd nie miał ważnych badań technicznych. **(CK)**

LIKWIDACJA
TEL. 731 97 97 97
szkody z OC, AC, NW, BHP, wypadek komunikacyjny, w pracy, w rolnictwie
KREDYTY FRANKOWE
sankcja kredytu darmowego
OŁAWSKIE CENTRUM ODSZKODOWAŃ
Oława, ul. 11 Listopada 23a
REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW
STAL-FOX
- OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
- WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
- ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT

Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426
REKLAMA

OŁAWA

Szukali czternastolatka. Chłopiec odnaleziony cały i zdrowy

5 czerwca do Komendy Powiatowej Policji w Oławie zgłosił się zaniepokojony ojciec, który poinformował, że jego syn nie wrócił ze szkoły i nie nawiązał kontaktu z rodziną

Natychmiast rozpoczęto intensywne działania poszukiwawcze. Do akcji włączyli się funkcjonariusze PSP, druhowie OSP, Grupa MEVA z dronem oraz Pogotowie Wodne.

Ostatni raz widziany był około godz. 14:00 na ul. P. Własta, gdy szedł w kierunku Rynku w Oławie. Parę godzin później była informacja, że jest szczęśliwy finał poszukiwań. Małoletni Filip został odnaleziony, jest cały i zdrowy. Został przebadany przez zespół Pogotowia Ratunkowego, a następnie bezpiecznie odwieziony do domu.

Zdarzenie nie miał związku z jakimkolwiek przestępstwem. Prawdopodobnie chodziło o strach przed powrotem ze szkoły do domu z powodu wyników w nauce.

Jak poinformowała Policja, chłopiec został odnaleziony cały i zdrowy dzięki błyskawicznej reakcji oławskich policjantów oraz zaangażowaniu służb współpracujących - m.in. Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Oławie, druhów z OSP, Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej MEVA i Pogotowia Wodnego.

- W takich sytuacjach czas ma ogromne znaczenie - każda minuta może decydować o życiu i zdrowiu człowieka - przypomina oficer prasowy KPP w Oławie Wioletta Polerowicz. **(CK)**

Potrącona 13-latka i groźna kolizja hulajnogi z fordem

Uwaga kierowcy i piesi - znowu było niebezpiecznie na naszych drogach!

7 czerwca, godz. 13:05 – ul. Św. Rocha w Oławie 18-latek na hulajnodze elektrycznej wjechał w tył forda, który zatrzymał się, by przepuścić pieszego. Na szczęście nikt nie ucierpiał. Sprawca dostał mandat 600 zł.

7 czerwca, godz. 16:00 – skrzyżowanie ul. 11 Listopada i Andersa 19-letni kierowca toyoty przejechał na czerwonym świetle i potrącił 13-letnią dziewczynkę. Poszkodowana trafiła do szpitala we Wrocławiu – ma obrażenia niezagrażające życiu. Sprawą zajmuje się policja. **(CK)**

eprasa.pl 0f7f467a6c

Kamień już JEST - będzie przedszkole

GMINA DOMANIÓW

Inwestycje

Budowa już trwa, a 4 czerwca wmurowano kamień węgielny. Za niespełna dwa lata nowe przedszkole w Wierzbnie ma tętnić życiem

Przedstawiciele gminy na czele z wójt Dorotą Salą i przewodniczącym RG Piotrem Kożakiem oraz firmy PB Baumar - realizującej zadanie, a reprezentowanej przez wiceprezesem zarządu - Krzysztofem Pawlikiem wmurowali kamień węgielny pod budowę nowego przedszkola.

- To wydarzenie symboliczne, ale zarazem niezwykle konkretne - powiedziała podczas uroczystości wójt Dorota Sala. - Kamień węgielny to fundament, początek, który zapowiada przyszłość. Dziś rozpoczynamy budowę miejsca, które nie będzie jedynie nowoczesnym budynkiem, będzie przestrzenią radości, rozwoju, bezpieczeństwa i wspólnoty. Miejscem, gdzie najmłodsi będą stawiać swoje pierwsze kroki w edukacji, zawierać przyjaźnie, odkrywać świat i uczyć się samodzielności. Ten projekt to efekt wspólnej pracy i zaangażowania wielu osób. W szczególny sposób pragnę podziękować radnym naszej gminy, którzy podjęli odpowiedzialną i odważną decyzję o zwiększeniu środków finansowych na realizację tej inwestycji. Ta decyzja otworzyła drzwi do stworzenia przedszkola, które spełni najwyższe standardy.

Wójt podziękowała też m.in. wykonawcy za dotychczasową współpracę. - Wierzę, że efekt końcowy będzie powodem do wspólnej dumy - dodała i podkreśliła, że z niecierpliwością czeka na dzień, w którym uroczyście przetną wstęgę i oddadzą przedszkole do użytku.

Oprócz kamienia, który w pewnym sensie wrócił na swoje miejsce - bo jest to kamień, który wykopano na terenie budowy, przygotowując się do wylewania fundamentów, a teraz posłużył jako symbol nowego początku - w specjalnej krypcie umieszczono też kapsułę czasu. Znalazły się w niej m.in. aktualne pieniądze, gazeta, lista radnych obecnej kadencji z podziękowaniami dla nich za decyzje wspierające rozwój gminy, a także informacja o wydarzeniu, w której zaznaczono, kto obecnie sprawuje ważne funkcje w gminie Domaniów, a także w kraju.

Budowa nowego przedszkola w Wierzbnie ruszyła na początku maja tego roku na działce o powierzchni 2 hektarów, którą samorząd pozyskał od KOWR-u. Przedszkole ma mieć powierzchnię ponad 800 m², a znajdzie się w nim 6 oddziałów. Każda sala wyposażona zostanie w osobne zaplecze magazynowe i sanitariaty. Będą też szatnie, sale wielofunkcyjne oraz przestrzeń do zajęć sensorycznych. Przewidziano także część administracyjną z gabinetami dla dyrektora, nauczycieli i pomieszczeniami dla specjalistów. Znajdzie się tam również nowoczesne zaplecze kuchenne z jadalniami. Projekt obejmuje również zagospodarowanie terenu wokół przedszkola, w tym m.in. budowę placów zabaw, w tym sensorycznego, a także mini stadion lekkoatletyczny z boiskiem i bieżnią oraz rzutniami. Całość ma być w pełni dostępna dla osób z niepełnosprawnościami.

Całkowita wartość inwestycji to 15 528 750,00 zł, z czego 10 948 000,00 zł pochodzi z promesy w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład - Program Inwestycji Strategicznych. Pozostała kwota to wkład własny gminy Domaniów.

Inwestycja była zaplanowana już w poprzedniej kadencji. Z kosztorysu wynikało, że jej koszt będzie niższy. Po przetargu okazało się jednak co innego i aby pokryć koszt własny, radni gminy obecnej kadencji podjęli decyzję o emisji obligacji na kwotę 5,5 mln zł. - Terminu emisji obligacji jeszcze nie ustalono - mówiła po majowej sesji RG pani wójt. - To będzie zależało od tego, jak będzie postępowała budowa przedszkola.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

Oprócz symbolicznego kamienia w fundamentach inwestycji ukryto też kapsułę czasu

W uroczystości uczestniczyli też radni i pracownicy Urzędu Gminy Domaniów

Skąd ten smród w Łęgu i Miłoszycach? Radny APELUJE o zdecydowane działania

Mieszkańcy Łęgu i części Miłoszyc skarżą się na występujący notorycznie, uciążliwy zapach. Radny Tomasz Rygielski z „Nowej Generacji" poruszył temat na ostatniej sesji Rady Miejskiej

- Z uwagi na istotny interes społeczny wracam do kwestii, którą poruszyłem podczas ostatniego posiedzenia komisji - mówił radny Tomasz Rygielski. - Niestety, sprawa powtarza się po raz kolejny. Poprosiłem wówczas o interwencję w temacie notorycznych, uciążliwych zapachów występujących w rejonie Łęgu i Miłoszyc. Mieszkańcy masowo zgłaszają ten problem za pośrednictwem aplikacji mObywatel, korzystając z możliwości skierowania sprawy bezpośrednio do inspektora ochrony środowiska. Mam świadomość, że mimo powtarzalności tych sytuacji, mechanizm działania pozostaje poza naszym wpływem jako Rady Miejskiej czy burmistrza. Skuteczność i tempo reakcji ze strony inspektoratu ochrony środowiska nie są zadowalające, a skoro problem pojawia się regularnie, mieszkańcy przestają czuć się bezpiecznie. W mojej ocenie konieczne jest zainteresowanie tematem jak największej liczby instytucji. Wspominałem już o Policji - pan burmistrz stwierdził, że nie jest to kompetencja tej służby, ale inne instytucje nie potrafią zareagować szybciej. Mamy tu do czynienia z potencjalnym przestępstwem przeciwko bezpieczeństwu i środowisku, dlatego ponownie apeluję o zgłoszenie sprawy do odpowiednich służb, w tym także do Policji. Warto również poinformować lokalne media - to także forma nacisku. Powinniśmy szukać różnych rozwiązań i sposobów ustalenia, kto jest - nie użyję od razu słowa „trucicielem" - sprawcą tych uciążliwości. Należy sprawdzić, czy mamy do czynienia wyłącznie z uciążliwym zapachem, czy też może on w inny sposób wpływa na organizmy i zdrowie mieszkańców. Apeluję raz jeszcze - mieszkańcy po raz kolejny sygnalizują ten problem. Czy są jakiekolwiek postępy w sprawie? Czy wpłynęły już odpowiedzi z instytucji, do których zgłoszono te incydenty?

Tomasz Rygielski

Odpowiedział burmistrz Piotr Stajszczyk: - Po pierwszych sygnałach, które dotarły do nas nie tylko oficjalną drogą - za pośrednictwem urzędu - ale również poprzez media społecznościowe czy wiadomości SMS, nasza reakcja była natychmiastowa. Wysłaliśmy pisma informujące kluczowe instytucje, które dysponują narzędziami pozwalającymi na przeprowadzenie odpowiednich kontroli. Podejmujemy również inne działania, o których na tym etapie nie chciałbym mówić publicznie. Osobą, która posiada w tej sprawie najwięcej informacji, jest wiceburmistrz Mariusz Hass - zachęcam więc do kontaktu bezpośrednio z nim. Nie chcemy na razie jednak ujawniać wszystkich środków, jakie planujemy uruchomić w tej sprawie

(KT)

Poszukiwali go - miał przy sobie NARKOTYKI

POWIAT

Policjanci z oławskiej patrolówki zatrzymali 35-letniego mieszkańca powiatu oławskiego, poszukiwanego listem gończym do odbycia kary pozbawienia wolności. Mężczyzna miał przy sobie narkotyki - woreczek z białym proszkiem, który po wstępnym badaniu okazał się amfetaminą

Do zatrzymania doszło na początku czerwca, kilka minut po godz. 1:00 na ul. Zwierzynieckiej w Oławie. Policjanci z ogniwa patrolowo-interwencyjnego rozpoznali poszukiwanego mężczyznę i dokonali jego legitymowania, które potwierdziło ich przypuszczenia - był on poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Oławie do odbycia kary blisko 6 miesięcy pozbawienia wolności.

- Dodatkowo przy mężczyźnie ujawniono narkotyki - informuje oficer prasowa KPP w Oławie Wioletta Polerowicz. - Usłyszał już zarzut posiadania środków odurzających, za co grozi mu kara do 3 lat więzienia. Po wykonaniu czynności trafił do aresztu śledczego we Wrocławiu.

(CK)

eprasa.pl 0f7f467a6c

Wracają pytania o POWÓDŹ. Co z mostem, co z wałem?

Wioletta Kamińska

Pod mostem przy Marcinkowicach było dramatycznie w 2024 roku. Są pieniądze na jego przebudowę, aby nie piętrzył wody

POWIAT

Na ostatniej sesji Rady Powiatu wróciła sprawa ubiegłorocznej powodzi, a raczej zniszczeń, które po sobie pozostawiła

Radni Mariusz Łuczkiewicz i Marek Drabiński pytali starostę o dofinansowanie na przebudowę drogi 1570D od granicy powiatu do Zakrzowa i przebudowę mostu w jej ciągu na rzece Oławie w Marcinkowicach, pod którym w czasie powodzi piętrzyła się woda, stwarzając poważne zagrożenie.

- Składaliśmy wniosek na przebudowę drogi i tego mostu, który był lekko uszkodzony podczas powodzi - mówił starosta. - Otrzymaliśmy dotację tylko na most, w tym roku ma być przygotowana dokumentacja, a prace w przyszłym. Chodzi o takie przeprojektowanie tego mostu, aby „zejść" z podpory w środku i zrobić „większe światło", aby woda już się pod mostem nie piętrzyła.

To nie koniec tematów powodziowych.

- Mamy informacje z WIOŚ, że są plany, aby w tzw. międzywalu utworzyć rezerwat, czyli na terenie zalewowym w naszej okolicy - mówił radny Piotr Krótki i dowodził, że skoro miałby tam być rezerwat, to nie będzie można kontrolować wody, czyli wzrośnie zagrożenie powodziowe. Jak zapowiedział, 9 czerwca będą o tym rozmawiać mieszkańcy Siedlec na zebraniu.

Radny przypomniał też, że w październiku 2024 pod jego przewodnictwem w Starostwie Powiatowym odbyła się Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska z udziałem przedstawicieli Wód Polskich i padły wtedy deklaracje, że urządzenia przeciwpowodziowe zniszczone podczas ubiegłorocznej powodzi będą naprawiane, tymczasem wciąż nie ma pieniędzy na remont tzw. wału kierunkowego w okolicy Siedlec, a od powodzi jest w nim 100-metrowa wyrwa.

- Chciałbym powołać komisję, która przeszłaby się po wałach i stwierdziła, jakie są uszkodzenia w urządzeniach należących do Wód Polskich, bo to trzeba naprawić - mówił radny Krótki. - Chronimy nie tylko siebie, ale i Wrocław, a ten wał kierunkowy to pierwsza linia obrony.

Starosta przyznał, że słyszał o możliwości utworzenia rezerwatu, ale nie on go tworzy i nie jest zainteresowany tworzeniem takich rezerwatów w tym miejscu. Zadeklarował, że wystąpi do Wód Polskich w sprawie wykonania napraw jeszcze w tym roku, bo trzeba zrobić wszystko, aby wały były sprawne. - Kolejnych komisji nie ma sensu tworzyć - mówił starosta. - Trzeba to po prostu naprawić.

Głos zabrał wtedy radny Marek Drabiński i powiedział, że ma nieoficjalne informacje, że ten wał nie jest potrzebny, nie będzie naprawiany, a... likwidowany. - Ten wał kierunkowy niczego nie chronił - mówił radny i stwierdził, że nie ma pieniędzy na urządzenia, które nie są potrzebne, a tymczasem pieniędzy wciąż potrzebują powodzianie z okolic Kłodzka.

Nie zgodził się z tym radny Krótki, sugerując że takie informacje radny Drabiński ma pewnie od brata, który jest wicedyrektorem wrocławskich Wód Polskich.

- Ten wał utrzymuje Odrę w odpowiednim kierunku, stąd jego nazwa - mówił Krótki.

- Gdy został zniszczony, cała woda uderzyła w główny wał. Chciałbym mieć to na piśmie, że ten wał nie jest potrzebny, żeby było potem wiadomo, kto jest odpowiedzialny za zalania.

- Wał kierunkowy podczas poprzednich powodzi spełnił swoją rolę - w sukurs radnemu przyszedł przewodniczący Rady Powiatu Józef Hołyński. - Starosta powinien teraz zażądać ekspertyzy i dokładnie to sprawdzić.

Starosta powtórzył swoją deklarację, że wystąpi do Wód Polskich o jak najszybszą naprawę tego wału. - Historia pokazała, że ten wał ma znaczenie - przyznał.

(CK)

LISTY DO REDAKCJI

Zagadka wału powodziowego polderu Lipki - Oława

Polder Lipki-Oława jest położony na prawym brzegu Odry na naturalnym obniżeniu terenu dawnej pradoliny Odry. Od rzeki Odry oddziela go wał powodziowy na długości kilkunastu kilometrów od Lipek aż daleko za Oławę. Wał bardzo solidnie zbudowany wielkim nakładem środków wysoki i szeroki na kilka metrów.

I tu pierwsza zagadka - przed czym chroni ten wał: polder przed wodą z rzeki Odry - czy odwrotnie Odrę przed wodą z polderu.

Woda z polderu Oława-Lipki dochodzi także do drogi Oława-Jelcz-Laskowice

Ciekawe jest jeszcze coś. Okazuje się bowiem, że tak kosztowny wał jest niekompletny - ma przerwę w środkowym odcinku. Przerwa zaczyna się kawałek za jazem na Odrze z nową elektrownią na wysokości Ścinawy Polskiej, a kończy mniej więcej w połowie drogi do Ryczyna za altaną turystyczną przy tej drodze. Przerwa ta ma długość ok. 1 km lub więcej - trudno określić, bo gęsty las i teren bagienny.

W tej sytuacji wysoka woda z Odry wlewa się tędy swobodnie na polder. Świadczą o tym naniesione łachy piasku potworzone za większymi drzewami. Przy takich wielkościach przepływu otwierane zasuwy na wale przy Lipkach szerokości kilkunastu metrów mają niewielkie znaczenie.

Zastanawiająca jest taka konstrukcja obrony przeciwpowodziowej. Zbudowany ogromnym nakładem kosztów wał - który jest niekompletny - niewiele daje pożytku - woda otoczy go z obu stron i zrobi z niego groblę.

Czy możliwe jest że wał nie został dokończony?

Wydają się trzy warianty odpowiedzi:

1. Może zabrakło środków lub czasu na wykończenie.

2. Może nastąpiła zmiana projektu w trakcie budowy i porzucono resztę.

3. A może jednak należy zaufać autorom i wykonawcom projektu, którzy znali się na rzeczy i odpowiednio to przewidzieli. Świadczyć o tym może łagodne opadanie wysokości wału przy przerwie w lesie - korona wału ma opaskę betonową od strony Odry i ona też opada przy zaniku wału.

W każdym razie jak dotychczas polder zdaje egzamin - chroni Oławę i Wrocław (nie zawsze) przed zalaniem. Natomiast wioski na polderze - Stary Otok i Górnik - nie mają szans z wysoką wodą na Odrze, niezależnie od zamknięcia czy otwarcia zasuw przy Lipkach.

Oceniając sytuację można mieć wątpliwość, co do celowości budowy tak kosztownego wału od strony polderu. Gdyby chodziło o obszar miejski lub inny chroniony to tak, ale polder zalewowy tak odgradzać? Z przerwą w środku?

SZ
(IMIĘ I NAZWISKO DO WIADOMOŚCI REDAKCJI)

OGŁOSZENIE PŁATNE

eprasa.pl 0f7f467a6c

Wstępniak, czyli...

...pożegnanie Prokuratora

W nocy z 4 na 5 czerwca, po paru tygodniach choroby, w oławskim szpitalu zmarł Karol Mykietyn. Dzień wcześniej rodzina zdążyła się z nim spotkać - przekazując, że nie cierpiał. Nie mogli przypuszczać, że to pożegnanie. Że zaśnie i się nie obudzi.

Karol Mykietyn

Przez lata był prokuratorem rejonowym w Oławie, a także przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej w poprzedniej rzeczywistości politycznej. Miał 82 lata.

Na domowym pianinie lubił - sam słyszałem, bo gościłem tam u jego córki, a mojej koleżanki z klasy - grywać w wolnych chwilach jazzowe kawałki, co nie jest bez znaczenia, wiedząc, że był ojcem Pawła Mykietyna - znanego w świecie i wielokrotnie nagradzanego kompozytora. Ale tym razem nie o tym Mykietynie.

Moje relacje z panem Karolem nie były łatwe, choć były obowiązkowe - ja zaczynałem przygodę z dziennikarstwem, on był prokuratorem rejonowym. Nasze drogi musiały się więc przeciąć. Pamiętam długie rozmowy - on po jednej stronie biurka, ja po drugiej, okno otwarte, bo zawsze palił - zwykle wychodziły daleko poza pytania, które zawodowo musiałem mu zadawać. Mało kto wie, że parę razy umawialiśmy się na większą gazetową współpracę, z czego bardzo się cieszyłem, bo pan Karol był człowiekiem wyjątkowym, nietuzinkowym, z ogromną wiedzą na temat kryminalnej strony Oławy. Pewnie nikt już nie pamięta, że owocem tej współpracy w 1992 roku był cykl tekstów pana Karola pod tytułem „Z teki prokuratora". Żartowaliśmy, że lepsze byłoby „Steki prokuratora", ale - uznaliśmy wspólnie - nie wszyscy doceniliby subtelność żartu. Pierwszy odcinek nosił tytuł „Trudne decyzje" i dotyczył m.in. umorzonej sprawy włamania do jednej z oławskich restauracji i kradzieży z jej magazynu 570 transporterów wódki „Żytniej".

Cykl „Z teki prokuratora" był krótki, nawet bardzo. Sprowadził się do jednego odcinka. Jakoś nie wyszło. Pan Karol pisywał za to do redakcji listy, które zawsze publikowaliśmy z dużą radością, bo ich czytanie bywało prawdziwą przyjemnością. Potrafił nie zgadzać się, polemizować, ale robił to z wdziękiem, nie bez złośliwości właśnie, za to w ostatecznym rozrachunku sympatycznie. Taka jest puenta pewnego listu z lat 90.:

- *W końcu ja nie zadzwoniłem do Pana przed umorzeniem, Pan nie zadzwonił do mnie przed skrytykowaniem, Pan uważa, że ja powinienem, ja uważam, że Pan tym bardziej powinien - w sumie jesteśmy mniej więcej kwita (niech będzie moja strata). Mimo tych nieco kostycznych uwag sądzę, że redagowane przez Pana pismo jest dość żywe, dość sympatyczne i coraz lepsze. Życząc więc wszystkiego najlepszego łączę tzw. wyrazy. Karol Mykietyn.*

Jak widać, pan Prokurator lubił żartować, przyjmował krytykę, bywał mistrzem ciętej riposty, potrafił być złośliwy - dysponował wszelkimi cechami człowieka niezwykle inteligentnego. Było to zapewne bardzo przydatne, gdy realizować inną swoją pasję poza prawem, czyli brydż. O tym nigdy nie pisałem, bo pan Karol wyraźnie zakazał, czyli prosił. Nie chciał, aby Oława o tym wiedziała. Nie tłumaczył tego jakoś jakoś specjalnie. Prosił, a ja to przyjąłem. Dziś czuję się zwolniony z tego zakazu.

Karol Mykietyn poza tym, że był arcymistrzem międzynarodowym w brydżu, nazywany był też jednym z czterech asów polskiej felietonistyki brydżowej, o czym naprawdę wiedziała tylko wąska grupka miłośników tego karcianego sportu. Przez wiele lat publikował w czasopiśmie „Świat Brydżu" felietony, a wielu czytelników pamięta do dziś jego styl pełen lekkości, subtelnego humorem i wielkiej erudycji. Opublikował je potem w kilku tomach pod wspólnym tytułem „Cicer cum caule, czyli brydżowy groch z kapustą". Oto jego własne słowa z autorskiego opisu:

- W brydża grałem całe życie, ale brydż nie był całym moim życiem. Z różnych powodów grałem mniej niż bym chciał. Nie należałem do najlepszych, ale grywałem z najlepszymi.

*

Pogrzeb Karola Mykietyna odbędzie się w czwartek 12 czerwca na tzw. starym cmentarzu w Oławie przy ul. Zwierzynieckiej - godz 11.00.

JERZY KAMIŃSKI

XI Zjazd Absolwentów LO nr 1 im. Jana III Sobieskiego w Oławie

Koleżanki i Koledzy absolwenci

Nasza szkoła w tym roku obchodzi swoje 80-lecie. Zgodnie z wieloletnią tradycją podjęliśmy przygotowania do XI Zjazdu Absolwentów LO, na który serdecznie zapraszamy

Spotkamy się po dziesięcioletniej przerwie w dniach 27-28 września 2025 r. Pierwszy dzień przeznaczamy na oficjalne otwarcie zjazdu oraz wieczorny bal absolwentów, a drugiego dnia - w niedzielę - możemy umówić się na mniej oficjalne spotkania „w podgrupach". Szukajcie nas na Facebooku - na profilu „XI Zjazd Absolwentów LO nr 1 im. Jana III Sobieskiego w Oławie". Informacje zjazdowe będą publikowane również na portalach TuOlawa.pl i Olawa24.pl oraz w zakładce „XI Zjazd Absolwentów" na stronie internetowej naszej szkoły.

Komitet Organizacyjny XI Zjazdu Absolwentów

A tymczasem, dla przypomnienia atmosfery koleżeńskich spotkań, przytaczamy fragment materiału autorstwa nieżyjącej już autorki, opublikowanego na łamach gazety przed prawie trzydziestu laty:

„Po prostu piękne dni..."

Tymi słowami Bogusława Notz (matura 1965 r.) zatytułowała swoje refleksje po VI Zjeździe Absolwentów naszego oławskiego LO. Poniżej fragment tekstu opublikowanego w 37 wydaniu Wiadomości Oławskich z 1995 roku:

„...Tę rodzinną atmosferę czuło się szczególnie w dniach 9-10 września br. Spontaniczność i ciepło spotkania w amfiteatrze są tego wspaniałym dowodem. (...) Tym bardziej, że widzieliśmy się nieraz po raz pierwszy od matury - sama spotkałam koleżankę, której nie widziałam 30 lat! Ileż takie spotkania budzą radości i refleksji, ileż myśli o minionych latach, o nieuchronności przemijania, ale też radości istnienia. To horacjańskie „carpe diem" dało o sobie znać szczególnie mocno w nocy, z 9 na 10 września. Bal absolwentów przeszedł najśmielsze oczekiwania - było tak właśnie rodzinnie i ciepło. Wszyscy byliśmy u siebie - wszyscy byliśmy pełni wspomnień z lat spędzonych w naszej szkole. Że nie rekwizyty były ważne, świadczą stroje pań - od białego boa z piór - po legginsy i trzewiczki, w których radośnie wywijała na parkiecie auli pani, no powiedzmy, po pięćdziesiątce...

Licealny „babiniec" nikogo nie deprymował - były kółeczka i „wężyki", były wspólne śpiewy i taneczne zabawy. Nagle w kółku tańcujących „dziewczyn" około pięćdziesiątki pojawił się kolega (nie znam go, ale nieważne), który wywijał równie żwawo, tyle że o ...dwóch kulach.

Jedna z absolwentek balowała ze złamaną i zagipsowaną ręką, ale temblak miała wieczorowy, z aksamitu... Zabawa trwała do białego rana. Orkiestra - zresztą doskonała - grała do czwartej, ale to nie miało znaczenia. Tańce w gabinecie chemicznym skończyły się o godz. 9.

(...) Wszyscy już wróciliśmy do codzienności, do swoich domów w Polsce, Niemczech, Szwecji, USA itd., ale chyba możemy się zgodzić, że do wspomnień z tego spotkania pasują jak ulał słowa starego przeboju - „to były piękne dni..."

Tak było przed trzydziestu laty, na VI Zjeździe Absolwentów LO im. Jana III Sobieskiego w Oławie. W tym roku ponownie zapraszamy - do zobaczenia na kolejnym XI zjeździe absolwentów naszej szkoły.

Nasze Wilkowyje. Rozmowy o zmierzchu.

Lud i elita

Profesur Witebski powiada, że nie zostało nic, tylko siedzieć w stuporze i wgapiać się w najdalszą dal. Co będzie, to będzie. Ważne, żeby się znieczulić. Tu dochodzimy do kluczowej różnicy między ludem a elitą, bo lud zawsze wie, że będzie co będzie, a inteligenty myślą, że cuś mogą zmienić. A poza tym inteligenty znieczulają się patrząc w najdalszą dal, a lud zupełnie inaczej i dużo skuteczniej. Co powiedziawszy musiałem udać się po kolejnego Mamrota, bo okazuje się, że można patrzyć się w najdalszą dal i równocześnie pić z gwinta do dna. Może to jest właśnie ten stupor. Witebski oczywiście denerwuje się wyborami. I jak to inteligent zaczyna od: Polska tego nie przeżyje! Potem jest: Naród tego nie przeżyje! A na końcu jak się już porządnie uszmotrucha ludowym Mamrotem, to dochodzimy do sedna: Ja tego nie przeżyję! Bo inteligent dlatego jest inteligentem, że koniec końców sam dla siebie najważniejszy. A my jako masy ludowe martwimy się dziećmi, żoną, sąsiadami, Księdzem Proboszczem jak kto wierzący, a jak nie - to czemu Wioletka już nie daje, skoro ze Staśkiem pokłócona. Dawniej dawała wszystkim i była denerwująco radosna, a teraz słoną wódkę w knajpie podaje, bo jak płacze to prosto do kieliszka.

Ciekawym przypadkiem jest Solejukowa, bo lada chwila dostanie belwederskiego profesura, czyli raczej inteligent, ale nadal żona Solejuka - czyli definitywnie lud. Żaden inteligent, niezależnie od płci i upodobań, nie może być żoną Solejuka. Także Solejukowa dowodem koronnym jest, że pierwiastek ludowy silniejszy jest, co zresztą już dawno odkryli Amerykany, bo mówią, że można kowboja zabrać ze wsi, ale wsi z kowboja - nigdy. Co oznacza, że ciągle jest nadzieja dla narodu i dla Polski, bo jakby elity silniejsze były, to umarł w butach. Elity mają to do siebie, że są wierzące, nawet jak są niewierzące. Jak mówi ksiądz Maciej każdy inteligent, chce czy nie, wierzy, że słowo stało się ciałem. I dlatego uważa, że jak coś powie, to cała robota skończona, rzeczywistość nie ma wyjścia, musi się dostosować. A pierwiastek ludowy uważa, że Pan Bóg w zasadzie ma rację, ale potrzebuje pomocy. No bo po pierwsze ktoś musi tę robotę odwalić, żeby było po Bożemu, a po drugie, lud jest po to, żeby prawdy wiary urealnić. Bo tę Biblię spisywali inteligenci, a u nich same wielkie słowa: zawsze, nigdy, każdy, nikt, i ogólnie niech cię ręka Boska broni i nie ma przebacz. Tymczasem po ludowym urealnieniu wiara się robi dużo bardziej przyjazna człowiekowi, bo jak wiadomo wiara ludowa jest szeroką bramą, przez którą się wielu przeciśnie, a jak po porządku idą - to wszyscy. A wiara inteligencka jest jak ucho igielne - niby wspaniała, tylko nikt nie przejdzie. A Pan Bóg jakby udowodnił, że jest miłosierny, jakby ludziska same bezgrzeszne były, albo wszystkie potępione? I wtedy wszystko by sensu nie miało i nie szło by żyć. Co skądinąd na paradoks inteligentów wskazuje, bo une niosą kaganek oświaty, ale całkiem często zamiast poświecić, wszystko podpalają.

Innym niezbitym dowodem na wyższość pierwiastka ludowego są pierogi Solejukowej. Bo Witebski jak coś ugotuje, to pięknie o tym opowiada, ale zjeść się tego nie da. A Solejukowa choć gada od rzeczy, bo się kwantową naturą wszechświata zainteresowała, to pierogi nadal robi najlepsze w powiecie i ta cała wiedza zupełnie jej w robocie nie przeszkadza. Teraz jak o tym myślimy, to wychodzi nam, że z Solejukowej byłby dobry prezydent, bo rozsądna, robotna i życie zna. Ale z tych samych powodów dla których się nadaje, nigdy nie wystartuje, bo rozsądna, robotna i życie zna. Taki to paradoks ludowy.

Więc wystartował kto wystartował i tera inteligenty włosy z głowy rwą. Bo niby książki czytają, a nic z nich nie rozumieją i nie zapamiętują. A dzielny Wojak Szwejk już dawno powiedział, że jeszcze nigdy tak nie było, żeby jakoś nie było i my się tego w Wilkowyjach trzymamy, może zdziebko bardziej kurczowo niż zwykle, ale bez paniki. Panika jest bowiem oznaką klasową inteligencji, a my są z dziada pradziada proste chłopy. Kumate, w nieszczęściach zaprawione i swoje wiedzące. Końca świata, profesurze Witebski, nie będzie. A już na pewno nikt z nas nie będzie tego świadkiem. Inteligenty to do siebie mają, że są absolutnie przekonane, że koniec świata jest po to, żeby im na złość zrobić i że męka z tego straszna jak inteligent się temu przygląda. A my wiemy, że koniec, to koniec. Było i nie ma i szlus. Po co się martwić na zapas?

PIETREK

eprasa.pl 0f7f467a6c

GMINA OŁAWA

Nie chcą rezerwatu, bo... zagrozi ich bezpieczeństwu

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska we Wrocławiu chce utworzyć rezerwaty przyrody na terenach zalewowych w gminie Oława. Mieszkańcy jednogłośnie opowiedzieli się przeciwko temu pomysłowi. Władze samorządu też uważają, że to zły pomysł. - Jeżeli będzie trzeba, będziemy protestować - zapowiada sołtys Siedlec

Każdy chciał przyjrzeć się mapom by sprawdzić gdzie dokładnie planowane są rezerwaty przyrody. (to tereny zaznaczone na mapach kolorem)

Wszyscy mieszkańcy podpisali się przeciwko tworzeniu rezerwatu przyrody w sąsiedztwie ich miejscowości

- Mamy informację, że na terenach zalewowych polderu Lipki-Oława oraz tzw. międzywalu, w tym w lasach kotowickich i siedleckich planowane jest utworzenie rezerwatów przyrody - poinformowała wicewójt gminy Oława Helena Masło 9 czerwca na spotkaniu z mieszkańcami Siedlec i Zakrzowa, które zorganizowano z inicjatywy władz gminy Oława.

- Uważamy, że powinni państwo o tym wiedzieć, nim do tego dojdzie. Chcemy zasięgnąć waszej opinii. Czy tworzenie takiego rezerwatu jest potrzebne, czy też nie? Nas jako samorządu nikt nie pytał o opinię w tej sprawie. Mimo to napisaliśmy do RDOŚ-u we Wrocławiu, że naszym zdaniem to jest zły pomysł, ale odpowiedzi zwrotnej nie otrzymaliśmy. Zależy nam jednak na tym, aby państwo też się w tej sprawie wypowiedzieli i wyrazili swój punkt widzenia. Jeżeli podzielicie nasze zdanie, to jest szansa, że gdy zjednoczymy siły, może nie dojdzie do utworzenia rezerwatów w tych miejscu.

Wicewójt wyjaśniła, że rezerwaty planowane są na terenie gminy Oława i Nadleśnictwa Oława, ale decyzja o utworzeniu rezerwatu nie należy do żadnej z tych instytucji. Decyzja w tej sprawie należy tylko do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska we Wrocławiu. Ostateczne postanowienie jeszcze nie zapadło. Jest to w fazie projektu, ale zdaniem wicewójt mieszkańcy już teraz powinni mieć na ten temat informacje i wiedzieć, z czym to się wiąże, aby później nie próbować tego odkręcać, argumentując „bo my nie wiedzieliśmy".

Uczestniczący w spotkaniu nadleśniczy Nadleśnictwa Oława Grzegorz Pietruńko wyjaśnił, że historia planowania rezerwatów sięga końca lat 90. Wtedy przyrodnicy postanowili docenić pewne wartości przyrodnicze niektórych rejonów i powstał projekt utworzenia wielu różnych rezerwatów w całym kraju, w tym kilku na terenie powiatu oławskiego. Stworzono wówczas projekt, ale... nic się z tym nie działo do minionego roku. W ubiegłym roku ministerstwo projekt odkurzyło, zaktualizowano go i w kilku miejscach planowane rezerwaty powiększono.

- Niestety, bo tak uważam, te rezerwaty zaplanowano na terenie międzywala, czyli między korytem Odry a wałem przeciwpowodziowym na terenach, które powinny zapewnić szybki przepływ wody - podkreślił nadleśniczy. - Rezerwat, który tam powstanie, może to utrudnić.

Nadleśniczy dodał, że gospodarka leśna, która była prowadzona na tych terenach, do tej pory nie była intensywna. Nie prowadzono tam mocnych zabiegów związanych z pozyskaniem drewna. To była raczej gospodarka ukierunkowana na zasadzie utrzymanie trwałości tego lasu. Jeżeli wycinano tam drzewa, to głównie chore, bo gospodarka leśna i higiena lasu polegają na tym, by takie drzewa usunąć i wywieźć z lasu, by nie zarażać kolejnych.

- I taką gospodarkę na tych terenach prowadziliśmy - zapewnił nadleśniczy. Wyjaśnił też, że rezerwat przyrody tworzy się na podstawie ustawy o ochronie przyrody aktem prawa miejscowego. Jest to zarządzenie Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Sam w sobie rezerwat jest jedną z najwyższych form ochrony przyrody. W odróżnieniu od parku narodowego, w przypadku utworzeniu rezerwatu decyzję podejmuje samodzielnie RDOŚ. Nie potrzebuje do tego zgody samorządów. Może przeprowadzić konsultacje, ale decyzja należy do niego.

- Mam nadzieję, że w zaistniałej sytuacji dyrektor ochrony środowiska weźmie pod uwagę to, że jest to międzywale - dodał nadleśniczy i dodał, że pomysł RDOŚ nie koresponduje z opinią Wód Polskich. 7 listopada ubiegłego roku na prośbę Nadleśnictwa Oława Wody Polskie wydały opinię w kwestii zarządzania terenami, które są na międzywalu. Oto co napisali: - Zaniechanie bądź ograniczenie gospodarki leśnej, w tym nieusuwanie posuszu na obszarze polderu Lipki-Oława oraz międzywala rzeki Odry, jest działaniem niepożądanym z punktu widzenia ochrony przeciwpowodziowej. Suche konary zalegający na tych obszarach stanowią materiał, który w przypadku wystąpienia powodzi może powodować utrudnienia przepływu, piętrzenie wód powodziowych i zagrożenia budowli przeciwpowodziowych, a tym samym zagrożenie zdrowia i bezpieczeństwa ludzi oraz mienia o znacznej wartości.

Tymczasem, jak wyjaśnił nadleśniczy, stworzenie rezerwatu wiąże się z licznymi zakazami: zbierania runa, swobodnego poruszania się, wstępu za wyjątkiem wyznaczonych ścieżek i ciągów komunikacyjnych, z zakazem prowadzenia gospodarki leśnej i gospodarki łowieckiej.

- Właściwie jest to fragment lasu, który ma sobie poradzić sam - podsumowuje Pietruńko. - RDOŚ tworząc rezerwat może tworzyć wyjątki, np. zezwolić na prowadzenie gospodarki leśnej na takim terenie w jakimś zakresie, ale na tym etapie trudno powiedzieć, jak to będzie wyglądało. Najważniejsze, co naszym zdaniem powinien wziąć pod uwagę, to ryzyko związane z położeniem tego lasu, czyli to, że woda podczas wezbrań płynie tym lasem, i że będzie to miało wpływ na funkcjonowanie lokalnej społeczności, bo będą mieć rezerwat za płotem.

- Dlatego też władze gminy, z całą sympatią do przyrody, ale po doświadczeniach chociażby z ostatniej powodzi, gdy duże zagrożenie i dla infrastruktury przeciwpowodziowej i bezpieczeństwa ludzi stanowiły niesione przez wodę kłody, są przeciwne tworzeniu rezerwatów, w takich miejscach jak polder czy międzywale - jeszcze raz podkreśliła wicewójt

Mieszkańcy od początku spotkania też byli nastawieni przeciwko pomysłowi tworzenia rezerwatu w sąsiedztwie ich miejscowości. Głównie z powodu jeszcze większego zagrożenia powodziowego, które ich zdaniem przez to powstanie. Już teraz, co podkreślali, nie ma pieniędzy na remont m.in. wałów przeciwpowodziowych i na ich naprawę, a gdy powstanie rezerwat, będzie jeszcze gorzej. Dużo niewiadomych budzi też to, jak będzie wyglądał dostęp do urządzeń przeciwpowodziowych, które znajdą się na terenie rezerwatu i ich naprawa. Nie wiadomo też, co z dostępem do pól rolnych, tworzących tzw. otulinę rezerwatu. I ostatecznie - kto poniesie odpowiedzialność, gdy dojdzie do kolejnej powodzi, a ich zaleje?

Sołtys i radny powiatowy z Siedlec Piotr Krótki dopytywał nadleśniczego, czy RDOŚ wprost poprosił o opinię w sprawie utworzeniu rezerwatu Nadleśnictwo Oława i jaka ona jest? Odpowiadając na pytanie nadleśniczy powiedział, że wydali stanowisko w tej sprawie, w którym podkreślili, że pomysł wymaga konsultacji z lokalnymi społecznościami i samorządami ze względu na bezpośredni wpływ rezerwatu na bezpieczeństwo ludzi, którzy wokół mieszkają. Dodał, że na pewno są to tereny o wartościach przyrodniczych, jak cała dolina Odry, ale to jest międzywale i dlatego pomysł budzi obawy.

- Decyzja RDOŚ jest zwykle poprzedzona zgromadzeniem informacji na temat terenu, który ma być objęty rezerwatem, ale - jeszcze raz podkreślił nadleśniczy - jest to organ samodzielny. My przekazujemy informacje, Wody Polskie też, ale wszystko jest w rekach RDOŚ-u.

Decyzja mieszkańców była jednogłośna. Na blisko 100 osób na spotkaniu wszyscy jednogłośnie opowiedzieli się przeciwko utworzeniu rezerwatu przyrody w sąsiedztwie ich miejscowości. Decyzję podjęto w formie uchwały zebrania wiejskiego. Wójt Artur Piotrowski zapowiedział, że uchwała łącznie z podpisami mieszkańców i protokołem będzie dostarczona do RDOŚ-u.

Gdy jeden z mieszkańców stwierdził ze zrezygnowaniem, „i co z tego, że 100 osób jest przeciwko, skoro jedna podejmie decyzję", Piotr Krótki ripostował, że głos mieszkańców ma znaczenie, ale jeżeli podpisy nie pomogą - to będą protestować - zadeklarował. Dodał też, że poruszył ten temat na sesji rady powiatu i ma zapewnienie starosty, że on też jest po stronie mieszkańców (pisaliśmy o tym - red.).

Takie spotkania władze gminy Oława zamierzają zorganizować także w innych miejscowościach, przy których planowane są rezerwaty przyrody, by ich mieszkańcy też mogli wyrazić swoje opinie w tej sprawie.

Według planu RDOŚ w Nadleśnictwie Oława ma powstać sześć rezerwatów przyrody, o łącznej powierzchni 1 100 ha.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

Temat mieszkańcom przybliżyli pracownicy Nadleśnictwa Oława oraz władz gminy Oława

eprasa.pl 0f7f467a6c

Są pieniądze na kuchnię błotną

POWIAT

Gmina Domaniów otrzymała 163 150 zł w ramach rządowego programu Aktywny Plac Zabaw 2025. Środki trafią do Klubu Malucha, a jednym z elementów nowego placu zabaw będzie kuchnia błotna

Wojewoda Anna Żabska przekazała władzom gminy Domaniów pieniądze budowę budowę aktywnego placu zabaw

O dofinansowaniu na budowę placu oficjalnie informowała 6 czerwca wojewoda dolnośląska Anna Żabska w Domaniowie. W imieniu gminy promesę odebrali wójt Dorota Sala, dyrektor Gminnego Zespołu Oświaty Magdalena Foltyńska oraz kierownik Klubu Malucha Joanna Sucharska.

Przyznane pieniądze pokryją całkowity koszt budowy placu zabaw, który powstanie na terenie Klubu Malucha. Obok istniejących zabawek pojawią się zjeżdżalnie, panele do rysowania, instrumenty, panele sensoryczne i urządzenia, które mają pomóc dzieciom lepiej poznawać świat - wśród nich kuchnia błotna, gdzie podstawą jest zabawa piaskiem, wodą i błotem. Obecnie plac jest na etapie projektowania. Ma być gotowy do końca roku.

W tegorocznej edycji programu blisko 19 milionów złotych trafi do 72 dolnośląskich gmin. Domaniów jest jedną z pierwszych, które podpisały umowę na dofinansowanie.

(WK)

„Ludzie żyją tak długo,
jak długo inni pielęgnują pamięć o nich
myśląc i kochając"

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Karola Mykietyna

wieloletniego oławskiego Prokuratora Rejonowego,
w latach 80-tych - Przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej w Oławie
Rodzinie, Bliskim, przyjaciołom,
znajomym oraz wszystkim tym, których ta śmierć dotknęła
składamy wyrazy głębokiego współczucia i żalu.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Oławie
Krzysztof Mazurek
oraz Radni Rady Miejskiej

Burmistrz Oławy
Tomasz Frischmann
Pracownicy
Urzędu Miejskiego w Oławie

Rodzinie i Bliskim
zmarłego

Karola Mykietyna

wieloletniego
Prokuratora Rejonowego

wyrazy najgłębszego współczucia
składają
prokuratorzy i pracownicy
Prokuratury Rejonowej w Oławie.

REKLAMA

ODESZLI

OŁAWA

2 VI	- Wiktor Kulon	- ur. 1937
2 VI	- Henryk Kubacki	- ur. 1948
2 VI	- Alfred Kocyjan	- ur. 1939
4 VI	- Romuald Kuźniarz	- ur. 1944
4 VI	- Lidia Grabowska	- ur. 1940
4 VI -	Czesław Wołoszczuk	- ur. 1948
4 VI	- Jan Pawlaczek	- ur. 1942
5 VI	- Florian Moroz	- ur. 1939
5 VI	- Karol Mykietyn	- ur. 1943
5 VI	- Kurzak Tadeusz	- ur. 1952
5 VI	- Maria Dargiewicz	- ur. 1951
6 VI	- Dariusz Ożyński	- ur. 1954
6 VI	- Leszek Rak	- ur. 1958
6 VI	- Barbara Janowicz	- ur. 1949
7 VI	- Tadeusz Belica	- ur. 1959
7 VI	- Janina Bednarz	- ur. 1959
8 VI	- Krystyna Matyja	- ur. 1938
8 VI	- Antoni Śliwa	- ur. 1957
9 VI	- Roman Straszewski	- ur. 1942

JELCZ-LASKOWICE

6 VI	- Jan Andrzej Kozarewicz	- ur. 1957

NOWA SIEDZIBA

GODNIE SOLIDNIE TANIO
USŁUGI POGRZEBOWE
HENRYK FIGIEL
Teraz możesz wybrać
Oława, ul. Kutrowskiego 6
Tel. 71 303 27 21
Tel. całodobowy 605 964 664
Czynne pon. - pt.: 8.00 - 15.00,
sob.: 8.00 - 12.00
REKLAMA

Dolnośląski Zakład Pogrzebowy
Firma Jaśnikowski Sp. z o.o.
Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym cmentarzu) Zwierzyniecka
Filia w Siechnicach, ul.Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671, Filia w Jelczu-Laskowicach, ul.Witosa 19, tel. 71 318 33 21
Teraz możesz wybrać! Tradycja 35-letnia na Ziemi Oławskiej
CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616
71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 692 432 354, 511 716 666, 601 916 666, 698 650 650, 535 916 669
e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl • www.jasnikowski.com.pl
Niskie ceny
REKLAMA

eprasa.pl 0f7f467a6c

Działka i dwa budynki na TBS. Nie wszystkim się ten POMYSŁ podobał

OŁAWA

Z sesji RM

Na działce miejskiej o wartości 8,4 mln zł oraz w dwóch budyneczkach przy ul. 3 Maja w Oławie mają powstać kolejne mieszkania TBS. Zdaniem radnych opozycji lepiej byłoby sprzedać działkę, a za uzyskane pieniądze wyremontować mieszkania komunalne albo zainwestować je w infrastrukturę drogową

Te dwa nieużytkowane i dotychczas niszczejących budynki przy ulicy Magazynowej miasto przeznaczyło na mieszkania TBS

Projekt uchwały o przekazaniu TBS-owi Kamienna Góra działki o powierzchni 2,3571 ha, przy ul. Paderewskiego (obok Mieszkań +PLUS) wartej 8 405 000 mln zł oraz dwóch budynków przy ul. 3 Maja 16 (przy kompleksie pokoszarowym przy ul. 3 Maja, gdzie dawniej mieściła się wrocławska firma, a od lat stoją puste i niszczeją) przedstawiono na sesji RM 29 maja.

- Celem przekazania tych nieruchomości jest realizacja inwestycji polegającej na budowie budynków mieszkalnych przy ul. Paderewskiego, natomiast przy ul. 3 Maja jest to adaptacja budynków na cele mieszkalno-usługowe - wyjaśniała naczelnik Wydziału Gospodarki Gruntami i Geodezji UM w Oławie Aurelia Białek.

Pomysł, chociaż nie nowy, wywołał długą dyskusję. Rozpoczął ją apel radnego Alberta Zielińskiego do koleżanek i kolegów radnych o to, by głosowali przeciwko przekazaniu miejskiej działki wartej blisko 8,5 ml zł spółce TBS Kamienna Góra. Skąd taki apel? Zdaniem radnego, obecnie TBS jest właścicielem 428 mieszkań w Oławie. Część z tych mieszkań przy ul. 1 Maja jest niezasiedlona. Chcąc zamieszkać w takim lokalu, trzeba wnieść wkład własny, a procedura jego przejęcia na własność jest długa i zależna od czynników zewnętrznych. Radny wyliczył, że oprócz tych mieszkań Oława ma jeszcze 144 Mieszkania Plus i około 1,5 tys. mieszkań komunalnych, co łącznie daje lokum około 5,6 tys. mieszkańców. Spółka TBS Kamienna Góra jest jednak spółką zewnętrzną, która generuje zyski, a miasto żadnych zysków z tej spółki nie ma. - Czy zatem powinniśmy przekazywać grunt o wartości 8, 5 mln zł nieodpłatnie takiemu zewnętrznemu podmiotowi? - pytał retorycznie. - Jeżeli mieszkania na tej działce powstaną, to nie będą one tylko dla mieszkańców Oławy. Czy nie powinniśmy albo sprzedać tę działkę na wolnym rynku, a pozyskane w ten sposób pieniądze zainwestować w remont zasobów mieszkaniowych, które ma miasto? Moglibyśmy za to wyremontować 40, a może 50 mieszkań komunalnych i te mieszkania nadal pozostaną nasze. Mieszkania TBS nigdy nasze nie będą. Druga z opcji - dlaczego nie możemy stworzyć swojej spółki TBS jako gmina, a ta będzie budowała dla mieszkańców Oławy i może przynosiłaby zyski, a miasto otrzymywało dywidendę? Stawiam pod rozwagę radnych dzisiejszy projekt uchwały. Sama idea budownictwa społecznego kierowanego do osób, które nie mogą sobie pozwolić na kupno mieszkania na wolnym rynku, jest jak najbardziej godna pochwały, ale zastanówmy się, czy nas stać na oddawanie 8,5 mln zł w ręce spółki zewnętrznej i budowanie mieszkań, do których będzie mógł się wprowadzić każdy, nie tylko mieszkańcy Oławy.

Odpowiadając na apel radnego burmistrz Tomasz Frischmann ripostował, że o każde mieszkanie budowane w Oławie, nie tylko TBS, może się starać każdy, a nie jedynie mieszkaniec Oławy. W wątpliwość poddał pomysł zakładania własnej spółki TBS, skoro jedna próba już została podjęta skutecznie. Chodzi o Mieszkania Plus i spółkę MDR, miasto tworzy ją razem z Funduszem Inwestycyjnym, i wybudowało już 144 mieszkania, ale - jak stwierdził burmistrz, co kilka miesięcy na sesjach RM jest to krytykowane. Tymczasem jego zdaniem był to bardzo dobry program i szkoda, że nie jest kontynuowany przez obecny rząd. Ma jednak nadzieję, że to się zmieni. Co do zysków TBS - one są, ale zgodnie ze statutem są przeznaczane na dalszy rozwój firmy. Co do budowania spółki TBS tylko dla miejskich zasobów?

- Powielalibyśmy strukturę zarządu, rady nadzorczej, księgowości, a obecnie partycypujemy w tym jako jedna z 12 gmin, więc zakładając własną spółkę byłoby to droższe rozwiązanie - tłumaczył burmistrz. - Co do możliwości realizacyjnych zaplanowanej już przez TBS inwestycji przy ul. Paderewskiego, to ma być ona zrealizowana do końca przyszłego roku. Uważam, że powinniśmy wspierać różnego rodzaju budownictwo: socjalne, komunalne, społeczne jak SIM, natomiast tworzenie kolejnej spółki, która będzie generować koszty jej funkcjonowania i zarządu, uważam za nieracjonalne - podsumował.

Sprzeciw dla proponowanej uchwały wprost zadeklarował radny Krzysztof Rydzoń. Jego zdaniem TBS to nie są mieszkania dla najbardziej potrzebujących i w trudnej sytuacji życiowej. Co więcej, sam program nie cieszy się popularnością w kraju, a miasto nie przeprowadziło żadnych badań, by sprawdzić, jakie będzie zainteresowanie tymi mieszaniami.

- 8,5 mln zł to jest bardzo dużo pieniędzy i za te pieniądze można by wybudować kilka mieszkań samodzielnie - argumentował radny. - Dużo mówi się dzisiaj o mieszkalnictwie, to jest problem i trzeba go rozwiązać, ale jeżeli będzie to tylko kiełbasa wyborcza, to nic się nie zmieni. Z perspektywy oławianina to, że te mieszkania będą dostępne także dla innych, uważam za niesprawiedliwe.

Zdaniem Rydzonia miasto powinno zaczekać na lepsze programy niż TBS, ale burmistrz jest zdeterminowany do tego projektu, bo ma w tym interes.

- Zacząłem analizować, dlaczego w panu jest taka determinacja do tego projektu, łączyć kropki i ...pana doświadczenie zawodowe to prezes spółdzielni. Prezes obecnej spółki TBS to pan chyba po siedemdziesiątce. Tymczasem to jest pana ostania kadencja jako burmistrza i mam wrażenie, że szuka pan sobie miejsca do pracy. Przepraszam, powiem to wprost, panie burmistrzu. Nie widzę logiki w tym, dlaczego mielibyśmy korzystać z tego programu i oddawać 8,5 mln zł. Nie potrafię tego zrozumieć i będę przeciwny tej uchwale.

W dalszej części dyskusji radny Rydzoń uznał też, że burmistrz chce uprzykrzyć życie obecnym mieszkańcom Oławy. Już teraz bowiem miasto funkcjonuje słabo ze względu na niedostosowaną infrastrukturę miejską, głównie drogową, a burmistrz chce budować kolejne bloki i ściągać do miasta kolejnych ludzi, co jeszcze bardziej utrudni życie w mieści. - Uważam, że nie powinniśmy się zajmować budową kolejnych mieszkań, tylko rozwiązywać problemy infrastruktury - mówił Rydzoń. - 8, 5 mln zł to bardzo dużo pieniędzy, które można by zainwestować w drogi, chodniki, remonty, bo to jest potrzebne. Nie rozumiem pana determinacji i nie wiem, co jeszcze mógłbym powiedzieć, aby przemówić do drugiej strony stołu (chodzi o radnych koalicji rządzącej PiS i BBS, którzy na obradach sesji RM siedzą naprzeciw radnych opozycji). Zmierzamy w złym kierunku. Kolejni mieszkańcy to kumulacja korków na drogach.

„Logiki w pompowaniu pieniędzy w TBS", którego współwłaścicielami jest szereg innych gmin, jak powiedział, nie dostrzega też radny Bartosz Gawlas. Jeżeli chodzi o budowanie mieszkań, jest za, ale formuła budowania przez ten TBS mu się nie podoba ze względu na to, że miasto ma w nim mniejszościowy udział, dlatego radny jest przeciwny przekazywaniu działki temu temu TBS-owi. Głos przeciw zaproponowanemu projektowi uchwały wyrazili też radni Magdalena Ziółkowska i Grzegorz Mierzwiak.

Programu i realizacji inwestycji do końca bronił natomiast burmistrz. Powtórzył, że o takie mieszkanie może starać się każdy, ale wątpi, by zależało na tym komuś, kto już tu nie mieszka albo nie jest związany z miastem.

Co do tematu niedostosowanej infrastruktury miejskiej burmistrz stwierdził, że te mieszkania powstaną obok przystanku Oława Zachodnia i nie należy zakładać, że wszyscy będą mieli samochody. Przypomniał też, że temat przekazania działki i budowy na niej bloków TBS nie jest niczym nowym i toczy się od co najmniej trzech lat. W poprzedniej kadencji Rada podjęła uchwałę o budowie budynków TBS przy ul. Paderewskiego. Koncepcja została wykonana i na podstawie tej koncepcji oraz wniosku, który miasto złożyło - a Rada Miejska podjęła w formie uchwały - Oława otrzymała ponad 11 mln zł dofinansowania wsparcia z „Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa". Obecna RM w lutym tego roku podejmując stosowną uchwałę przekazała te pieniądze TBS-owi. Ten rozpoczął już prace przygotowawcze do budowy planowanych bloków, ponieważ na przełomie sierpnia i września musi uzyskać pozwolenie na budowę, by zgodnie z założeniem zakończyć inwestycję w roku przyszłym. Przekazanie terenu pod budowę zaplanowanych bloków jest jednym z etapów, ale że trzeba będzie to zrobić, wiadomo było już w momencie składania wniosku o dofinansowanie.

- Jeżeli teraz nie przekażemy tego terenu, TBS będzie musiał nam oddać wspomniane 11 mln zł, a my będziemy musieli te pieniądze oddać do budżetu państwa, bo nie zrealizujemy zadania, na które te pieniądze otrzymaliśmy, i do którego się zobowiązaliśmy - tłumaczył Frischmann. Za podjęciem uchwały optowali radni koalicji rządzącej. Piotr Regiec uznał, że powinno się rozwijać każdy rodzaj budownictwa, dopóki rynek mieszkaniowy się nie nasyci. Trzeba korzystać więc z każdej pojawiającej się możliwości, a im więcej różnego rodzaju mieszkań będzie, tym lepiej, a mieszkaniec sam zdecyduje, z którego programu chce skorzystać.

Początkowo uwagi co do zasadności budowania bloków TBS miała radna Elżbieta Brezdeń, ale podczas dyskusji na ten temat przy poprzedniej uchwale burmistrz ją przekonał.

- Szkoda, że takiej merytorycznej dyskusji nie było poprzednim razem - stwierdziła radna i dodała, że warto jednak się spotkać i dokładniej przyjrzeć temu tematowi.

Na 16 radnych obecnych na sesji za głosowało 9, przeciwko było 5: Albert Zieliński, Magdalena Ziółkowska, Grzegorz Mierzwiak, Krzysztof Rydzoń i Bartosz Gawlas. Piotr Soroczyński i Joanna Kruk-Gręziak wstrzymali się od głosu.

(WK)

eprasa.pl 0f7f467a6c

OŁAWA Dobry kierunek

URZĄD MIEJSKI W OŁAWIE

Biuletyn Informacji Publicznej www.bip.um.olawa.pl

strona dofinansowana z budżetu miasta Oławy

W INTERNECIE:
miasto.olawa.pl
poczta elektroniczna:
olawa@um.olawa.pl

Oława Zachodnia coraz bliżej

15 czerwca na nowym przystanku zatrzyma się pierwszy pociąg

Do tego czasu zostanie położona masa bitumiczna oraz wykonane będą chodniki i ścieżka rowerowa, a to oznacza, że mieszkańcy będą mogli komfortowo dotrzeć do przystanku. Wszystko będzie zrobione tak, aby od strony osiedla Sobieskiego zapewnić bezpieczną komunikację dla pieszych, rowerzystów i kierowców. Będzie też odpowiednie oznakowanie. Do listopada ma być wykonana całość (m.in. duży parking, zatoczka autobusowa),chociaż pracę utrudnia częsty deszcz, to wykonawca zapewnia, że będzie się starał, aby drugi etap zakończył się wcześniej. Burmistrz Oławy podkreśla, że dzięki tej stacji możemy zyskać też lokalny „tramwaj". - Trzeba porozmawiać z przewoźnikiem, z kolejami dolnośląskimi, żeby bilet kosztował symboliczną kwotę i wtedy mieszkańcy osiedla Sobieskiego będą mogli przejechać na drugą część miasta, czyli dworzec PKP za drobną opłatą - mówi Tomasz Frischmann.

Przypominamy, że pobliżu przystanku Oława Zachodnia powstanie też park, trwa podnoszenie terenu i nawożenie ziemi. Nasadzenia drzew planowane są jesienią.

Do 22 czerwca można składać projekty

Zachęcamy do skorzystania z dedykowanego portalu www.olawa.budzet-obywatelski.org. Projekty można składać także w wersji papierowej, formularze dostępne są w biurze podawczym Urzędu Miejskiego w Oławie, Pl. Zamkowy 15 oraz w punkcie Informacyjnym Urzędu Miejskiego w Galerii Oławskiej przy ul. Lipowej 1c. Zachęcamy do zgłaszania pomysłów, których realizacja przyczyni się do rozwoju Oławy.

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Oława działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.) **informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Oławie wywieszony został na okres od 3 czerwca 2025 r. do dnia 24 czerwca 2025 r. wykaz nieruchomości przeznaczony do dzierżawy w trybie bezprzetargowym,** stanowiący załącznik do Zarządzenia Burmistrza Miasta Oława nr 65/0050/2025 z dnia 3 czerwca 2025 r.

BURMISTRZ MIASTA OŁAWA
- TOMASZ FRISCHMANN

Nowość! Zarezerwuj ONLINE spotkanie w naszym punkcie

Wygodnie i bez wychodzenia z domu możesz umówić się na spotkanie w Punkcie Informacyjnym Urzędu Miejskiego w Oławie. Nasz punkt znajduje się w Galerii Oławskiej przy ul. Lipowej 1c

Umawianie spotkań jest bardzo proste: wejdź na rejestracja.um.olawa.pl, wybierz temat spotkania, dogodny dzień i godzinę, potwierdź wybór - podaj swoje imię oraz numer telefonu, na który wyślemy kod weryfikacyjny. Dzięki temu mamy pewność, że to naprawdę ty rezerwujesz spotkanie. System dodatkowo przypomni o terminie, aby nic Ci nie umknęło. Jeśli coś ci wypadnie, wizytę możesz łatwo odwołać.

Miasto pięknie ukwiecone

Na początku czerwca surfinie ozdobiły rynek, most na ul. Strzelnej oraz skwer Jana Pawła II. Uroku dodają też róże, które zakwitły przy ul. Brzeskiej. Kwiaty doniczkowe i te posadzone w gazonach pojawiły się w całym mieście. Na ukwiecenie Oławy przeznaczyliśmy ponad 38 000 złotych.

BURMISTRZ MIASTA OŁAWA

Ogłasza nabór kandydatów
na wolne stanowisko urzędnicze:

Starszy referent ds. kontroli wewnętrznej

Informacje nt. naboru są dostępne na stronie:
bip.um.olawa.pl
w zakładce Praca
i na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Oławie.

eprasa.pl 0f7f467a6c

informacje

Biuletyn Informacji Publicznej
http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl/

URZĄD MIASTA I GMINY
JELCZ-LASKOWICE

strona dofinansowana z budżetu miasta i gminy Jelcz-Laskowice

W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl
poczta elektroniczna:
um.info@jelcz-laskowice.pl

Rowerem do Radzieszyna

Już po raz XX rowerzyści w miasta i gminy Jelcz-Laskowice wyruszą na rajd. Tym razem rozpocznie się on w sobotę 14 czerwca, o godz. 9.30, a droga kierować będzie do miejscowości Radzieszyn

Tak opisuje ją Jacek Mikołajczyk, organizator rajdu: Wyruszamy spod UMiG i parkiem jedziemy w stronę ul. Zielonej. Dalej ulicą Mleczną w stronę Piekar i w kierunku stacji uzdatniania wody. Stamtąd, kopalińskim lasem w stronę Minkowic Ol. Mijamy hodowlę „szkockich krów" i jedziemy do przejazdu kolejowego. Mijamy wioskę od strony południowo-wschodniej i udajemy się w stronę piaskowni. Stamtąd jedziemy w stronę skrzyżowania siedmiu dróg w okolicy celińskiego lasu. Następnie, malowniczą leśną drogą, jedziemy w kierunku Radzieszyna. Po krótkim postoju przy kamiennym słupku granicznym udajemy się pod tablicę zawierającą informacje historyczne o Radzieszynie i okolicy. Dalej, leśnymi drogami jedziemy do Posadowic. Po krótkim postoju w rejonie remontowanego pałacu i kościoła, mijając Kamień Napoleoński udajemy się pod Słowianina. Tam ognisko, pieczenie kiełbasek, wspólna fotka i powrót do domu.

Nadal trwa konkurs fotograficzny na najciekawsze zdjęcie ze wszystkich rajdów. Zasady pozostają niezmienne, czyli: podczas wszystkich tegorocznych rajdów wykonujemy zdjęcia w ilości nie więcej niż po trzy z jednego rajdu i wysyłamy je na adres mailowy MGCK w Jelczu-Laskowicach: promocja@mgck-jl.pl z krótkim opisem zawierającym: imię i nazwisko autora zdjęć oraz datę i nazwę rajdu. Podsumowanie konkursu nastąpi podczas *„XII Spotkania w Dębinie przy Słowianinie"*, w ostatni weekend września. Ubezpieczenie, prowiant i napoje na trasę oraz kiełbaski na ognisko we własnym zakresie. Osoby niepełnoletnie biorą udział w rajdzie pod opieką osób dorosłych.

(JM)

Z żyłką wędkarską od małego

7 czerwca odbyły się z okazji Dnia Dziecka zawody wędkarskie dla dzieci, zorganizowane przez Koło Polskiego Związku Wędkarskiego nr 6 oraz Urząd Miasta i Gminy

W zawodach wzięły udział 33 osoby. W kategorii do lat 12 zwyciężył Wojtek Wlazło, drugie miejsce zajęła Laura Wałkiewicz, a trzecie Bartosz Pietras. W kategorii do lat 16 najlepszy był Gracjan Fulara z Akademii Młodego Wędkarza „Jelec", drugie miejsce Karol Szołdrowski, a trzecie Jakub Grzebieniak. Najmłodszą zawodniczką była czteroletnia Amelia Kotlarz. Natomiast największą rybę - półkilowego leszcza - złowiła Laura Wałkiewicz.

Zawody wizytował Adam Suchorab z PZW z Wrocławia. Gratulacje w imieniu burmistrza Piotra Stajszczyka przekazał uczestnikom radny Krzysztof Woźniak.

(UM)

Zawody wędkarskie z okazji Dnia Dziecka

Noc Świętojańska nad stawem

Muzyka, ogień, miłość...

Miejsko-Gminne Centrum Kultury zaprasza 24 czerwca br., od godz. 18.00 na wspólne celebrowanie Nocy Świętojańskiej, znanej również jako Noc Sobótkowa lub Kupalnocka. Jest to jedno z najpiękniejszych słowiańskich świąt, które łączy w sobie tradycje letniego przesilenia z magią natury i siłą wspólnoty. Organizatorzy zaplanowali tego dnia sporo atrakcji: warsztaty plecenia wianków, konkurs na najpiękniejszy wianek z atrakcyjnymi nagrodami, koncert zespołu Talent Kolektyw czy pokaz ognia. Uczestnicy zabawy proszeni są o ubiór w białych kolorach.

(MAN)

Dzień wolny od pracy

Informujemy, że dnia 13 czerwca 2025 r. Urząd Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice będzie nieczynny.

Dzień wolny ustalony został w zamian za dzień świąteczny przypadający w sobotę 3 maja 2025 r.

BURMISTRZ
PIOTR STAJSZCZYK

eprasa.pl 0f7f467a6c

Laureaci, goście i organizatorzy Powiatowego Konkursu Informatycznego „Oława Cup 2025". Fot. Piotr Wróbel

Piotr Wróbel

OŁAWA CUP 2025 za nami

OŁAWA

A oto laureaci tego konkursu:
1 miejsce
- Kacper Lebiedziński
z Liceum Ogólnokształcące Nr I im. Jana III Sobieskiego w Oławie,
2 miejsce
- Michał Hryniewicz
z II Liceum Ogólnokształcące im. Z.Herberta w Brzegu,
3 miejsce
- Jacek Żak
z LO Nr I im. Jana III Sobieskiego w Oławie

Nagrody wręczała wicestarosta Maria Bożena Polakowska.

Oprócz zmagań konkursowych i gali, podczas której ogłaszano wyniki i wręczano nagrody, uczestnicy mieli okazję wysłuchać ciekawych tematycznych wykładów, dotyczący AI. Wspaniałym prelekcyjnym show wprowadził wszystkich w zagadnienie sztucznej inteligencji nauczyciel informatyki z oławskiego LO nr 1 **prof. Zbigniew Bachul,** którego wykład-prezentacja zebrał zasłużone oklaski.

Nie inaczej było z pozostałymi prelegentami - co ważne, wszyscy są absolwentami tej szkoły.

A oto goście, którzy w różnorodny sposób zaprezentowali możliwości wykorzystania sztucznej inteligencji w nauce, w przemyśle i zarządzaniu, a także w życiu codziennym:

- dr Agata Kozina - Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu,
- mgr inż. Jan Rataj - Fabryka Układów Hamulcowych Bosch w Mirkowie,
- mgr Adam Ignatowicz - Zespół Szkół im. Jana Kasprowicza w Jelczu-Laskowicach.

Nagrody ufundowali:

- Starostwo Powiatowe w Oławie (patronat honorowy)

- Absolwenci LO Nr I im. Jana III Sobieskiego w Oławie: dr Agata Kozina - Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Andrzej Kowalczyk - firma 2SI, Piotr Pyzio - Fabryka Układów Hamulcowych Bosch w Mirkowie, Krzysztof Choma, właściciele „Gazety Powiatowej - Wiadomości Oławskie".

Po wręczeniu wszystkich nagród, upominków i podziękowań, prowadzący galę Piotr Wróbel ogłosił niespodziankę: - We wrześniu Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu organizuje konferencję naukową poświęconą sztucznej inteligencji - mówił. - Pani dr Agata Kozina obiecała zorganizować kilka zaproszeń dla naszych uczestników konkursu na tę konferencję. O szczegółach poinformujemy szkoły i w stosownym czasie, ale już teraz bardzo dziękuję pani doktor za tę niespodziankę i możliwość uczestniczenia w tym naukowym wydarzeniu.

(CK)

Brezdeń: - Wiele ciąży na staroście

POWIAT

- W „Gazecie Powiatowej" niedawno była rozmowa z byłym komendantem powiatowym policji Jackiem Gałuszką, dotycząca nowej ustawy o ochronie ludności i obrony cywilnej. W związku z tym mam pytanie - mówił na ostatniej sesji Rady Powiatu radny Zdzisław Brezdeń

Zdzisław Brezdeń

I dalej: - W tej ustawie ważną rolę pełni starosta. Minęło już pół roku od wejścia ustawy w życie. Czy są podejmowane jakieś działania, aby ustawa weszła w życie na terenie naszego powiatu? Gdy ja byłem starostą, zdawałem sobie sprawę z tego, jak wiele ciąży na staroście. Mam nadzieję, że mój następca ma takie samo poczucie. Trzeba się powoli przygotowywać. Czy zostały już podjęte jakieś działania? Dziś mamy tylko jedną osobę w zarządzeniu kryzysowym i to praktycznie kogoś na emeryturze...

- Ustawa jest i zaczyna regulować bardzo ważne sprawy, bo do tej pory przez wiele lat obrona cywilna to było martwe pojęcie - przyznał starosta Marek Szponar. - Przepisy wykonawcze do tej ustawy dopiero się pokazują. Jest zapowiedź pieniędzy, ale ich na razie nie ma. W wydziale są już 2 osoby, nie jedna, więc proszę się nie martwić o emeryta, bo nie jest sam. Może nawet zwiększymy stan do 3 osób, gdy wejdą przepisy wykonawcze do nowej ustawy. 21 czerwca będę uczestniczył w szkoleniu starostów właśnie pod kątem wdrażania tej ustawy. Jesteśmy na początku drogi.

(CK)

Sopranistka Aleksandra Kurzak będzie gwiazdą koncertu w NFM. Wystąpi z World Jewish Philharmonic

Absolwentka Akademii Muzycznej we Wrocławiu jest od lat ambasadorką Polski w świecie na największych operowych scenach. Już 19 czerwca wystąpi, obok m.in. wirtuoza mandoliny Aviego Avitala w specjalnym koncercie z World Jewish Philharmonic. W programie nie tylko arie, ale także Koncert skrzypcowy d-moll Henryka Wieniawskiego czy V Symfonia Gustava Mahlera. Bilety są w sprzedaży.

Koncert odbędzie się w Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu

Wrocławianka, która zachwyciła operowy świat

Aleksandra Kurzak to nie tylko najbardziej rozpoznawalna śpiewaczka operowa z Wrocławia, ale też jedna z najwybitniejszych polskich sopranistek w historii, a jej kariera, bardzo rozważnie planowana i konsekwentnie rozwijana, to dla nas powód do wielkiej dumy.

Wrocławianka występowała we wszystkich najważniejszych teatrach Europy i świata (w tym w legendarnej Metropolitan Opera w Nowym Jorku, londyńskiej Royal Opera House, czy mediolańskiej La Scali).

Podczas koncertu w Narodowym Forum Muzyki 19 czerwca z World Jewish Philharmonic artystka zaśpiewa arie z oper „Don Giovanni" Wolfganga Amadeusza Mozarta, „Cyrulik sewilski" Gioacchino Rossiniego i „Tosca" Giacoma Pucciniego.

Obok Aleksandry Kurzak w koncercie z udziałem World Jewish Philharmonic, posłuchamy też innych znakomitych solistów.

Wystąpią skrzypek Guy Braunstein (będzie solistą w słynnym II Koncercie skrzypcowym d-moll Henryka Wieniawskiego), mandolinista Avi Avital, którego ciekawego recitalu słuchaliśmy już podczas ubiegłorocznego festiwalu Wratislavia Cantans, oraz klarnecista Giora Feidman - legenda muzyki klezmerskiej. Znany chociażby ze ścieżki dźwiękowej filmu Lista Schindlera.

World Jewish Philharmonic – wyjątkowe spotkanie muzyków

W World Jewish Philharmonic za pulpitami usiądzie 80 utalentowanych instrumentalistów. Wybrano ich w specjalnym konkursie.

Adresowano go do adeptów i absolwentów szkolnictwa artystycznego – z Polski, krajów europejskich, Stanów Zjednoczonych USA oraz Azji.

Organizatorem wydarzenia jest Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce, a cały projekt jest realizowany w ramach programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Edukacja Artystyczna – Polska Prezydencja w Unii Europejskiej 2025.

V Symfonia Mahlera – crème de la crème wieczoru

Fanom muzyki austriackiego kompozytora tego dzieła nie trzeba przedstawiać. Komponowane na początku XX wieku miało prawykonanie w 1904 roku, a jego czwarta, przedostatnia część – Adagietto (na smyczki) – tak zachwyciła publiczność, że do dziś bywa bodaj najbardziej znanym fragmentem spuścizny Mahlera.

Jako leitmotiv wykorzystał je w swoim filmie „Śmierć w Wenecji" reżyser Luchino Visconti, który w tym dziele opowiada zresztą, de facto, także sporą część biografii Gustava Mahlera.

World Jewish Philharmonic – bilety na koncert

Aleksandra Kurzak

Koncert World Jewish Philharmonic w czwartek 19 czerwca o godz. 18.00. Bilety kosztują 100-240 zł i kupimy je w kasie oraz online.

TS

eprasa.pl 0f7f467a6c

Członkinie i organizatorzy, którzy od początku są związani z Klubem Seniora Kalina

GMINA OŁAWA

Jubileusz

To już 20 lat KALINKI

Klub Seniora Kalina z Bystrzycy świętuje 20-lecie utworzenia. - A minęło jak jeden dzień - mówi Bogumiła Jewusiak, przewodnicząca klubu

- Gdy koło powstało, należało do niego 80 seniorów z Bystrzycy i Janikowa - wspomina pani Bogusia, która od początku sprawuje funkcję przewodniczącej koła. - Obecnie jest nas 30, w tym tylko siedmioro tych z pierwszego składu. Przez te lata 15 osób zmarło, a ponad 20 wypisało się. Z różnych względów, głównie z powodu chorób i wieku. Mieszkańcy Janikowa kilka miesięcy temu utworzyli natomiast swój klub seniora. Tak, to już 20 lat, odkąd się spotykamy, a mnie wydaje się jakby minął jeden dzień... Gdyby nie te nasze wtorkowe spotkania, to nie wiem, co by było. Osiem lat temu straciłam męża i przeszłam załamanie. Było mi bardzo ciężko i przestałam chodzić do klubu, ale po pół roku dotarło do mnie, że chodzenie tylko do kościoła i na cmentarz mi nie pomoże, że muszę iść między ludzi. I wróciłam do klubu. Znów zaczęłam chodzić na wszystkie spotkania, jeździć na wycieczki i je organizować. To dodało mi nowej nadziei, sił do dalszego życia i trwa do dziś. Będąc między ludźmi człowiek czuje, że jest potrzebny i coś wart. Samemu to można popaść tyko w depresję. Więc cieszę się, że ten nasz klub jest, działa i pozwala nam spędzać wspólnie czas.

Przewodnicząca przypomina, że pomysł utworzenia klubu seniora w Bystrzycy powstał po jednym z cyklicznie organizowanych w miejscowości Dniu Babci i Dziadka. Po spotkaniu intencyjnym z seniorami koło założyła Helena Masło wraz z pracownikami, wtedy jako kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, obecnie wicewójt gminy Oława. Pomysł wsparł też ówczesny sołtys i radny Paweł Bubała. Do roli przewodniczącej koła zaproszono panią Bogumiłę. Namówiła ją sąsiadka.

- Chodź - powiedziała. - Jesteś już na emeryturze, rządziłaś ludźmi pracując w Jelczańskich Zakładach Samochodowych, to i tu dasz radę - wspomina przewodnicząca. - Zgodziłam się i tak już 20 lat.

Jubileusz uroczyście uczczono w sobotę 7 czerwca w bystrzyckiej świetlicy. Nie zabrakło na nim władz gminy, bo - jak powiedział składając życzenia jubilatom wójt Artur Piotrowski: - Znamy się praktycznie od początku istnienia klubu i jest mi niezmiernie miło, że wszystkie lata w samorządzie spędziłem razem z wami. Było pięknie. Zwiedziliśmy razem trochę Polski i życzę wam, żeby kolejne 20 lat, i kolejne 20, upłynęły wam równie pięknie, a co najważniejsze w zdrowiu.

W nawiązaniu do wypowiedzi wójta zebrani przypomnieli, że niedługo po rozpoczęciu działalności klubu jego członkowie odkryli w sobie m.in. talent do śpiewania. Najpierw miało być biesiadnie, dla siebie przy stole, ale apetyt rośnie w miarę jedzenia i szybko okazało się, że potrzebny jest ktoś, kto by poduczył ich w śpiewaniu, pokierował zespołem i mu przygrywał, by zespół Kalina, czyli śpiewająca część klubu seniora, mogła się pokazywać szerszemu gronu. Tym kimś został Artur Piotrowski. Towarzyszył „Kalinkom", jak je wszyscy nazywają, na wielu występach, festiwalach i koncertach, bo trochę tego było. Także tych wyjazdowych i zagranicznych. To na jednym z takich, a dokładnie w Niemczech, gdy wystąpili na życzenie lokalnej społeczności, ktoś zapytał, a co to za zespół? Po krótkim namyśle kierowca grupy powiedział: - Zespół „Śląsk"znasz? Znam - usłyszał. A zespół „Mazowsze" znasz? No znam. No, a to jest trzeci nasz zespół ludowy, czyli „Kalina". Oprócz dyrygenta, zespół miał też swojego tekściarza. Była nim Józefa Taracińska, która już nie żyje. Panie przeszły też szybką szkołę tańca i choreografii.

Życzenia jubilatom złożyła też założycielka klubu, która - jak podkreśliła - ma do tego koła szczególny sentyment, bo pomysł jego powołania od początku spotkał się z bardzo dużym zainteresowaniem. I tak jest po dziś dzień. Przez te lata wiele się wydarzyło, było mnóstwo wyjazdów, spotkań, występów gościnnych i goszczenia innych. - Życzę wam wszystkiego dobrego, bądźcie cały czas aktywni, wspierajcie się i bądźcie dla siebie oparciem w trudnych chwilach - powiedziała opowieściami o początkach klubu, pierwszym występie muzyczno-tanecznym przeplatanym prozą w wykonaniu jednej z członkiń klubu Krystyny Nowak, pierwszej wycieczce na Górę Świętej Anny i potańcówce, która zorganizowano w salce lokalnej remizy strażackiej zapoczątkowała długą serię wspominek. Także o tym, jak otrzymały pierwszy certyfikat produktu lokalnego za pierogi, z których do dziś słynie Klub Seniora Kalina.

Do życzeń dołączyli także delegacja bystrzyckiego Koła Gospodyń Wiejskich oraz sołtys, a zarazem marszałek województwa dolnośląskiego Michał Rado, życząc jubilatom, by klub nadal funkcjonował i rozrastał się, a nie kurczył. Pani Bogusi natomiast życzył dużo wytrwałości, bo - co by nie powiedzieć - to na jej barkach spoczywa zarządzanie i organizacja klubem. Życzył więc jej imiennie, ale też pozostałym, jak najwięcej zdrowia i wytrwałości. A sobie jako sołtysowi życzył, by współpraca nadal układała się tak dobrze jak dotychczas.

I jak to na takich uroczystościach bywa, nie zabrakło okolicznościowego tortu, kwiatów, prezentów i dobrej zabawy.

TEKST I FOT. WIOLETTA KAMIŃSKA

eprasa.pl 0f7f467a6c

OŁAWA
Przemysł

Essity zwiększa produkcję w Oławie.
INWESTYCJA WARTA 550 MLN ZŁOTYCH

W fabryce firmy Essity, światowego lidera branży higienicznej i ochrony zdrowia, z którego produktów codziennie korzysta ponad miliard ludzi na całym świecie, 6 czerwca oficjalnie otwarto cztery nowe linie produkcyjne

To zwieńczenie trzyletniej inwestycji o wartości 550 milionów złotych, której efektem jest stworzenie 70 nowych miejsc pracy oraz wsparcie dla rozwoju ekonomicznego w regionie i kraju. Zakład został rozbudowany o 4 nowe linie produkcyjne pieluch dla dzieci oraz artykułów dla osób z inkontynencją (to medyczny termin opisujący nietrzymanie moczu lub kału - przyp. red.), zwiększając całkowitą liczbę linii do 19. Podczas uroczystości, której zwieńczeniem było oficjalne przecięcie wstęgi, zaproszeni goście usłyszeli, że inwestycja stanowi odpowiedź na rosnące zapotrzebowanie na produkty związane z nietrzymaniem moczu (w latach 2020-2024 popyt wzrastał średnio o 12% rocznie w kraju i o 5% w Europie). Dodatkowo ma też znaczenie w kontekście prognoz demograficznych – według danych Eurostatu i Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu najbliższych 25 lat Polska stanie się jednym z najszybciej starzejących się krajów na naszym kontynencie.

Dla Essity to także wzrost konkurencyjności. Z wydajnością na poziomie 8 milionów sztuk dziennie, nowe maszyny są czterokrotnie szybsze w porównaniu z technologiami sprzed dwóch dekad, a jednocześnie znacznie bardziej energooszczędne i precyzyjne.

-Tak potężna inwestycja w fabrykę w Oławie podkreśla zaangażowanie Essity w tworzenie rozwiązań z zakresu higieny i zdrowia, a jednocześnie stanowi wkład w rozwój gospodarczy Dolnego Śląska - mówił Michał Kuklewski, Country Manager w Essity Polska. - Zwiększając możliwości produkcyjne, możemy sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu na nasze produkty – zarówno w Polsce, jak i w Europie. Osiągnięcia firmy w obszarze zrównoważonego rozwoju oraz innowacyjności pozostają kluczowymi elementami działalności, co pozwala nam elastycznie odpowiadać na potrzeby klientów i poprawiać jakość życia ludzi

Michał Domagała, dyrektor fabryki Essity dodał: - Od 2022 roku poziom zatrudnienia wzrósł o 10%, a dzięki utworzeniu 70 nowych miejsc pracy w Essity w Oławie, umacniamy pozycję jednego z kluczowych pracodawców na Dolnym Śląsku. Rozwój zawodowy pracowników jest fundamentem Essity - stale stwarzamy możliwości awansu wewnątrz struktur firmy. W sumie w 2024 roku, aż 10% pracowników awansowało wewnętrznie, co podkreśla zaangażowanie Essity w budowanie kariery członków zespołów.

Kamil Tysa

Wstęgę przecięli Michał Kuklewski – country manager Essity w Polsce oraz wiceprezydent ds. sprzedaży i marketingu w regionie Europy środkowo-wschodniej, Andrzej Mikoda - wiceburmistrz Oławy, Alina Mattisson Lax - radca ds. handlowych Ambasady Szwecji w Polsce i Michał Domagała – dyrektor fabryki Essity w Oławie

Funkcjonalność i komfort

Jedną z marek Essity popularnych na polskim rynku jest TENA – nr 1 na świecie w dziedzinie rozwiązań dla osób z inkontynencją i jeden z dwóch największych producentów w Polsce z ponad 40% udziałem w rynku. W tym roku Essity wprowadza na rynek TENA Silhouette – bieliznę chłonną, która ma stanowić odpowiedź na oczekiwania osób, chcących się czuć pewnie i dobrze – nie tylko pod względem funkcjonalności produktu, ale też wyglądu.

Kolejną innowacją jest TENA Smart Care, system łączący produkt z technologią cyfrową – początek nowej ery w zarządzaniu zdrowiem. W praktyce oznacza to większy komfort pacjentów, bardziej wydajne użycie produktu i efektywniejsze wykorzystanie środków publicznych.

- Wielu z państwa z pewnością w jakimś wymiarze zetknęło się z tymi produktami - czy to będąc opiekunami, czy słysząc o nich. Mniej więcej każdy z nas wie czym są pieluchomajtki - mówił do zebranych Michał Kuklewski. - Moja babcia gdy zobaczyła takie klasyczne pieluchomajtki, to powiedziała, że nigdy nie pozwoli sobie tego założyć. Dlaczego? Bo wyglądało to jak pielucha dla dziecka. W ten sposób zrozumiałem, że konieczne jest obranie innej drogi i stworzenie produktu, który będzie spełniał swoją funkcję, ale równocześnie swoim wyglądem będzie przypominał normalną bieliznę. I właśnie to wprowadziliśmy na rynek. Bieliznę chłonną na którą patrząc nie da się zorientować, że to tak naprawdę pieluchomajtki.

Essity działa w Polsce od 30 lat. Przez ten czas zmieniała się technologia, zmieniały się potrzeby, ale misja firmy pozostała ta sama: poprawiać jakość życia poprzez innowacyjne i odpowiedzialne rozwiązania higieniczne i zdrowotne. W 1998 roku w Oławie wybudowano fabrykę, która obecnie jest dla Essity jednym z najważniejszych, innowacyjnych i zrównoważonych zakładów przemysłowych produkujących środki do higieny osobistej na świecie.

Farma fotowoltaiczna obok fabryki

Podczas uroczystości powtarzano, że nowoczesna produkcja to też odpowiedzialność środowiskowa i społeczna. Od 2024 roku fabryka w Oławie wykorzystuje ponad 6 500 paneli słonecznych umieszczonych na terenie zakładu, które pokrywają 5% jej całkowitego zapotrzebowania na energię elektryczną. Pozostała część pochodzi z dostaw certyfikowanej zielonej energii. To element globalnej strategii Essity: zero emisji netto do 2050 roku. Ponadto, w ciągu ostatnich 10 lat w fabryce zredukowano ilość odpadów o 14%.

W przypadku artykułów dla osób z inkontynencją oraz pieluch dla dzieci spadek emisji CO_2 zmniejszył się od 2008 roku w granicach 30-40% w zależności od rodzaju produktu. Wszystkie artykuły wytwarzane w Oławie posiadają certyfikaty jakości, bezpieczeństwa i zrównoważonego rozwoju (EU Ecolabel, FSC, BRCGS, IFS, OEKO-TEX). Ponad 60% opakowań powstaje z materiałów pochodzących z recyklingu lub papieru z certyfikatem FSC.

- W Essity odpowiedzialność nie kończy się na etapie produkcji - przekonywali przedstawiciele firmy. - Bezpieczeństwo i dobrostan pracowników są równie ważne. Międzynarodowy program I Care wspiera każdego pracownika w rozwijaniu umiejętności identyfikowania zagrożeń, trosce o innych oraz tworzeniu środowiska pracy, w którym wszyscy czują się docenieni. To holistyczne podejście do bezpieczeństwa, zdrowia i dobrostanu obejmuje różnorodne działania: kursy pierwszej pomocy, testy ewakuacyjne, wsparcie psychologiczne, profilaktyczne badania lekarskie. Dla nas bycie dobrym sąsiadem to również element odpowiedzialności biznesowej. W Oławie firma angażuje się w działania na rzecz lokalnej społeczności poprzez długoterminowe partnerstwa. Od lat wspiera szpitale, szkoły, organizacje pozarządowe. Essity przekazuje produkty organizacjom, by dotrzeć do osób potrzebujących pomocy (np. dotkniętych wojną w Ukrainie czy ofiar powodzi w Polsce). Od 2012 roku firma jest głównym sponsorem Biegu Koguta, największego wydarzenia sportowego w Oławie, w którym aktywnie i systematycznie biorą udział pracownicy Essity.

Wizyta w zakładzie

Choć nowe linie od jakiegoś czasu działają już na pełnych obrotach, oficjalnie otwarto je 6 czerwca. Wraz z zaproszonymi gośćmi, wśród których byli samorządowcy, przedstawiciele służb oraz inne grupy z Polski i zagranicy, mieliśmy okazję obejrzeć, jak wygląda praca w Essity i posłuchać opowieści o procesie produkcyjnym.

Punktem kulminacyjnym spotkania było przecięcie wstęgi, zlokalizowanej przy jednej z czterech nowych linii. Tego symbolicznego aktu dokonali: Michał Kuklewski - country manager Essity w Polsce oraz wiceprezydent ds. sprzedaży i marketingu w regionie Europy środkowo-wschodniej, Andrzej Mikoda - wiceburmistrz Oławy, Alina Mattisson Lax - radca ds. handlowych Ambasady Szwecji w Polsce i Michał Domagała – dyrektor fabryki Essity w Oławie.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

O Essity

Essity to globalny lider w branży higieny i ochrony zdrowia, z którego produktów, rozwiązań i usług każdego dnia korzysta miliard ludzi na całym świecie. Naszym celem jest przełamywanie barier dla poprawy jakości życia, z korzyścią dla konsumentów, pacjentów, opiekunów, klientów i społeczeństwa. Produkty Essity są sprzedawane w około 150 krajach pod wiodącymi światowymi markami TENA i Tork oraz lokalnymi silnymi markami, takimi jak Actimove, Cutimed, JOBST, Knix, Leukoplast, Libero, Libresse, Lotus, Modibodi, Nosotras, Saba, Tempo, TOM Organic i Zewa.
W 2024 r. firma osiągnęła sprzedaż netto w wysokości około 146 mld koron szwedzkich (13 mld USD). Essity zatrudnia 36 000 pracowników. Siedziba główna Essity mieści się w Sztokholmie, w Szwecji, gdzie firma jest notowana na Sztokholmskiej Giełdzie NASDAQ.
W Polsce Essity zatrudnia ok. 900 osób: ponad 700 pracowników w oławskiej fabryce oraz łącznie ok. 200 osób w biurze w Warszawie i w terenie. Na rynku polskim firma (wcześniej SCA) jest obecna od początku lat dziewięćdziesiątych. W Polsce obecne są następujące marki: TENA (produkty dla osób z problemem nietrzymania moczu), Libresse (artykuły higieniczne dla kobiet), Zewa (artykuły higieniczne), Tork (profesjonalne rozwiązania do utrzymania czystości i higieny), Jobst (produkty do kompresjoterapii) oraz Actimove (artykuły ortopedyczne) i Leukoplast (produkty do opatrywania ran). Wybudowana w 1998 roku fabryka w Oławie to jeden z najnowocześniejszych zakładów koncernu w Europie produkujący środki chłonne nie tylko na rynek polski, ale także Europy i świata.

Kamil Tysa

Uczestnicy uroczystości

eprasa.pl 0f7f467a6c

Sentymentalny POWRÓT z motoryzacją w tle

JELCZ-LASKOWICE

Rekreacja

VI Zlot Jelcza odbył się w nowej lokalizacji i przy kapryśnej pogodzie

Uczestnicy spotkali się 7 czerwca przy ul. Zachodniej w Jelczu-Laskowicach, na parkingu firmy Italmetal. Od wczesnych godzin porannych swojego miejsca szukali tam kierowcy jelczy z całego kraju - ciężarówek i autobusów, które przed laty były produkowane w Jelczańskich Zakładach Samochodowych. Nie zabrakło też innych marek, szczególnie tych, które tworzą dziś pojazdy dla straży pożarnej. Motyw straży był bowiem głównym w trakcie tegorocznej edycji zlotu, zapoczątkowanego przed laty przez Wojciecha Połomskiego i tworzonego wspólnie z Gabrielem Cybulskim oraz Urzędem Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice.

- Jestem niezmiernie wzruszony - nie tylko jako burmistrz, ale przede wszystkim jako mieszkaniec Jelcza-Laskowic i były pracownik Jelczańskich Zakładów Samochodowych - mówił ze sceny Piotr Stajszczyk, otwierając zlot. - Ponad 20 lat przepracowałem w JZS i dla mnie to jest wielki sentymentalny powrót do tamtych czasów. Bardzo się cieszę, że tylu z was z całej Polski przyjechało dziś na to wydarzenie. Wiem, że to poświęcenie - zarówno czasu potrzebnego, by tu być, jak i wysiłku włożonego w przygotowanie jelczy do przyjazdu. Cieszę się, że w zlocie bierze udział wielu wspaniałych partnerów, którzy razem z nami świętują ten dzień. Dziękuję spółce Jelcz - są z nami dwa pojazdy wojskowe, więc można zobaczyć, co dziś produkuje się w „Jelczu". Dziękuję Tomkowi Jurczakowi z Muzeum Motoryzacji Wena - kolejnemu naszemu partnerowi, który bardzo mocno zaangażował się w VI Zlot Jelcza. Myślę też o innych ważnych sponsorach, ale szczególnie chcę podziękować firmie Italmetal, dzięki której możemy zorganizować to wydarzenie w tym miejscu całkowicie bezpłatnie. Wiem, że jest z nami radny, były burmistrz Bogdan Szczęśniak, za którego kadencji, ta impreza miała swój początek. Dzisiejsza inicjatywa jest więc kontynuacją tego, co wtedy się rozpoczęło - za co bardzo dziękuję. Zadanie organizacji VI Zlotu Jelcza powierzyłem Wojtkowi Połomskiemu i Gabrielowi Cybulskiemu - to dzięki ich zaangażowaniu możemy się dziś spotkać.

Radości nie krył również Tomasz Jurczak z „Weny": - Bardzo się cieszę, że mogę uczestniczyć w tym zlocie. W pobliżu - praktycznie za naszymi plecami - funkcjonował ten wielki zakład, w którym w kulminacyjnym momencie pracowało 12 tysięcy ludzi. Uczyłem się w technikum mechanicznym w Oławie, ale praktyki odbywałem właśnie w JZS. Wiele się tutaj nauczyłem i bardzo się cieszę, że ten zlot się odbywa. Ściągając tu tylu miłośników marki, robicie to coś pięknego.

- Po rocznej przerwie znów się widzimy, tym razem w nowym miejscu - stwierdził Wojciech Połomski, miłośnik marki, wieloletni organizator zlotu i autor książek o Jelczańskich Zakładach Samochodowych. - Burmistrz z Tomkiem powiedzieli już prawie wszystko, ale od siebie dodam, że jestem bardzo wdzięczny za to, że się poświęcacie, że przyjeżdżacie, że odbudowujecie te samochody, że kochacie tę markę tak samo jak ja. Mimo tych wszystkich hejterskich wpisów, jesteście wierni Jelczowi. Używacie samochodów nie tylko w straży pożarnej, ale też wyciągacie je z szop, garaży i odbudowujecie. Przywracacie im życie, ratujecie je. Każdy zlot, który organizowaliśmy, był czemuś poświęcony - ten jest dedykowany straży pożarnej, która według badań jest jedyną służbą w Polsce cieszącą się tak ogromnym zaufaniem obywateli. Witam więc strażaków, zarówno z OSP, jak i z Państwowej Straży Pożarnej. Dziękuję wam za to, że ratujecie historię. Jest tu tylu pracowników Jelcza, których znam, łzy pojawią się nie raz...Chcę też poświęcić kilka słów człowiekowi, który sześć lat temu nam zaufał. Przyszliśmy do niego jako do samorządowca z wieloletnim doświadczeniem, bo zamarzył nam się zlot. Chodzi o Bogdana Szczęśniaka. Panie burmistrzu, bardzo panu dziękuję.

Głos zabrał też Gabriel Cybulski, przyznając, że kolejny raz stanął przed wyzwaniem organizacji zlotu samochodowego. Wspominał, że w poprzednich latach łączono dwa światy, stawiając obok starych jelczy nowoczesne auta stuningowane. Przyznał, że współpraca z Wojtkiem oraz Urzędem Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice jest perfekcyjna i cieszy się, że zlot będzie okazją, by pokazać uczestnikom historię.

Podczas wydarzenia wspomniano również tragicznie zmarłych strażaków - druhów z OSP: Bartka z Bystrzycy, Dominikę z Siecieborowic, Darka z Dębiny, wieloletniego naczelnika OSP Wójcice, a także ratownika medycznego z oławskiej podstacji pogotowia ratunkowego.

Organizatorzy zaplanowali kilka atrakcji. Były dmuchańce dla dzieci, strefa gamingowa, strefa food trucków, pokaz ratownictwa, konkurs dla uczestników i parada jelczy przez miasto. Przez cały dzień trwały także rozmowy o marce. Niestety, pogoda nie była łaskawa, w trakcie dnia pojawiał się deszcz, co mogło zaważyć na ostatecznej frekwencji. VI Zlot Jelcza udowodnił jednak, że miłośników marki nie brakuje i każdorazowo są oni zainteresowani spotkaniem pełnym wspomnień i gotowi na integrację z tymi, którzy mogą się pochwalić podobną miłością do motoryzacji.

TEKST I FOT.:
KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

Od lewej: Tomasz Jurczak, Wojciech Połomski, Piotr Stajszczyk i Gabriel Cybulski

eprasa.pl 0f7f467a6c

WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE

Wiadomości z regionu

DOLNY ŚLĄSK

PARTNER STRONY: URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

Rozsmakuj się na Dolnym Śląsku. Rusza letni sezon turystyki kulinarnej i kulturowej w regionie!

Ogród Botaniczny Uniwersytetu Wrocławskiego stał się dziś miejscem spotkania nauki, historii, tradycji oraz smaków. Podczas konferencji „Odbudowa szlaków kulturowych na Dolnym Śląsku" zainaugurowano sezon letni turystyki kulinarno-kulturowej w regionie. To tutaj miała miejsce premiera książki „Winogrady i winne wzgórza. Uprawa i produkcja wina na średniowiecznym Śląsku" autorstwa prof. Dagmary Adamskiej - jednej z czołowych polskich mediewistek.

Wydarzenie skupiło przedstawicieli świata nauki, samorządu oraz lokalnych producentów, którzy wspólnie podkreślali znaczenie odradzającej się tradycji Dolnego Śląska

Wydarzenie skupiło przedstawicieli świata nauki, samorządu oraz lokalnych producentów, którzy wspólnie podkreślali znaczenie odradzającej się tradycji Dolnego Śląska. Dzięki takim inicjatywom jak publikacja książki czy rozwój stowarzyszeń, region coraz silniej zaznacza swoją pozycję jako destynacja turystyczna idealna dla miłośników historii, natury, ale także lokalnych i naturalnych smaków.

- Dolny Śląsk ma wszystkie atuty, by być liderem w turystyce kulturowej i kulinarnej: bogatą historię, piękne krajobrazy, ciekawe atrakcje i znakomitych producentów lokalnych. Cieszę się, że wspólnie potrafimy połączyć dziedzictwo regionu z nowoczesnym podejściem do promocji. Zapraszamy turystów do odkrywania winnic, gospodarstw, szlaków i lokalnych smaków - szczególnie teraz, gdy sezon letni dopiero się zaczyna - mówi **Natalia Gołąb, członkini zarządu województwa dolnośląskiego.**

Głównym punktem programu była prezentacja książki prof. Dagmary Adamskiej, która zabiera czytelników w fascynującą podróż przez dzieje dolnośląskiego winiarstwa. Autorka w sposób przystępny, ale przy tym naukowy i rzetelny, przywraca pamięć o zapomnianych winnicach, średniowiecznych piwnicach winnych i kulturze stołu mieszkańców ówczesnego Śląska.

Sezon letni to doskonały moment, by odkryć Dolny Śląsk z nowej perspektywy - poprzez smak, historię i spotkania z ludźmi, którzy z pasją kultywują regionalne tradycje

- Warto wracać do tradycji - i to nie tylko z perspektywy rzemieślników, ale także nas, turystów i miłośników historii. Dolny Śląsk ma ogromny potencjał enoturystyczny, a połączenie wędrówek po regionie z odwiedzaniem winnic, zwłaszcza tych nawiązujących do dawnych tradycji, pozwala lepiej zrozumieć kulturowe dziedzictwo tego miejsca. Świadomość historycznych korzeni dodaje głębi całemu doświadczeniu. To nie tylko okazja do degustacji dobrej kuchni, ale także możliwość poznania historii regionu przez pryzmat jego gospodarczych tradycji. Winiarstwo to przecież nie tylko uprawa winorośli - to część większej opowieści o ludziach, którzy przez wieki kształtowali krajobraz Dolnego Śląska - mówi **Dagmara Adamska**, autorka książki.

Sezon letni to doskonały moment, by odkryć Dolny Śląsk z nowej perspektywy - poprzez smak, historię i spotkania z ludźmi, którzy z pasją kultywują regionalne tradycje. Winnice, gospodarstwa agroturystyczne, lokalne manufaktury i rodzinne warsztaty czekają na odwiedzających z gotową ofertą - od degustacji i spacerów, przez lekcje produkcji serów i przetworów, aż po weekendowe festiwale.

To nie tylko podróż przez krajobrazy, ale przede wszystkim przez autentyczne doświadczenia. Na Dolnym Śląsku każdy szlak ma smak!

- Książka Prof. Dagmary Adamskiej znakomicie odsłania wartościową a nieznaną część przeszłości Śląska - kulturę winiarską, kulturę uprawy winorośli i produkcji wina, która odeszła w zapomnienie wraz ze zmianami klimatycznymi u progu okresu nowożytnego. Teraz przeżywa ona renesans i dobrze byłoby, gdybyśmy tu w naszym regionie sięgnęli do tej pięknej, lokalnej tradycji - mówi **prof. dr hab. Artur Błażejewski.**

TS

eprasa.pl 0f7f467a6c

GMINA J-L

Zagrożenie

Bez bezpiecznej wody w kranie. WYKRYTO BAKTERIĘ COLI

W piątek 6 czerwca podczas krótkiej konferencji prasowej burmistrz Piotr Stajszczyk i prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej Władysław Czubak poinformowali, że w próbce pobranej ze stacji ujęcia wody w Grędzinie wykryto bakterię coli. Niestety, wyniki kolejnych badań potwierdziły skażenie. Mieszkańcy kilku miejscowości muszą funkcjonować bez bezpiecznej wody w kranie co najmniej do czwartku

- Na stacji ujęcia wody w Grędzinie pobrano próbkę do badania, w której wykryto bakterię coli. Będziemy informować, jakie procedury musimy zastosować zgodnie z zaleceniami sanepidu oraz w jaki sposób będziemy dostarczać wodę do picia i użytku domowego - mówił w piątek burmistrz Stajszczyk.

Jego wypowiedź uzupełnił prezes ZGK Władysław Czubak: - Sytuacja dotyczy trzech miejscowości - **Sątoku (gmina Bierutów) oraz Grędziny i Brzezinek (gmina J-L)**, w tym również nowej części Brzezinek. Sanepid ogłosił zakaz korzystania z wody, co jest spowodowane wykryciem bakterii coli w próbce pobranej z instalacji wewnętrznej stacji ujęcia wody w Grędzinie. Chcę podkreślić, że dwa poprzednie badania, wykonane w kwietniu i maju na sieci oraz studni stacji ujęcia wody w Grędzinie, nie wykazały obecności żadnych bakterii. Niemniej jednak sanepid wydał decyzję o zakazie używania wody z naszej stacji w Grędzinie do sporządzania posiłków, higieny osobistej oraz pojenia żywego inwentarza. Woda nadaje się wyłącznie do użytku w kanalizacji sanitarnej. Około godziny 11:00 pobrano kolejną próbkę z tego samego punktu. Wyniki będą znane w poniedziałek (wypowiedź z piątku - przyp. red.). Mamy nadzieję, że będą dla nas korzystne i sanepid w poniedziałek odwoła swoją decyzję.

W weekend Zakład Gospodarki Komunalnej zobowiązał się do dostarczania mieszkańcom wody, wykorzystując beczkę na ciągniku oraz zakupioną wodę mineralną w butelkach. O szczegółach informowano w mediach społecznościowych.

- Proszę o zrozumienie tej sytuacji, która jest wyjątkowa wyjątkowa - apelował prezes ZGK. - Zrobimy wszystko, by przez ten trudny okres zapewnić państwu dostęp do wody.

Burmistrz dodał, by przez sołtysów zgłaszać osoby, do których wodę trzeba dostarczyć, ponieważ same nie będą w stanie dotrzeć do punktów wskazanych przez ZGK. Zapowiedział również przekazanie kolejnych informacji w poniedziałek. Podkreślił także, że SUW w Grędzinie jest w trakcie przebudowy i w przyszłym roku powstanie tam nowoczesna stacja uzdatniania wody, która będzie stale monitorowana.

Kamil Tysa

W piątek na stacji ujęcia wody w Grędzinie odbyła się konferencja prasowa

Niestety, po otrzymaniu wyników piątkowych badań, w poniedziałek sanepid utrzymał swoją decyzję. W wodzie wciąż znajduje się bakteria coli.

W komunikacie burmistrza Piotra Stajszczyka usłyszeliśmy: - Stężenie bakterii coli wciąż jest zbyt wysokie, w związku z czym nakaz wydany przez oławski sanepid nadal obowiązuje.

O szczegółach powiedział prezes ZGK Władysław Czubak: - Wymieniliśmy odcinek instalacji wewnętrznej na stacji ujęcia wody w Grędzinie na nowy, wykonany z tworzywa sztucznego. Przeprowadziliśmy czyszczenie tego odcinka - będzie on teraz doprowadzał wodę podchlorowaną do wylewki na stacji. Dziś w kilku miejscach zostaną pobrane kolejne próbki wody do badania. W ten sposób mamy nadzieję ustalić przyczynę obecności bakterii coli. Możliwe są trzy scenariusze: zatrucie wody głębinowej, problem z filtrami lub kwestia instalacji zewnętrznej. Gdy poznamy wyniki badań, będziemy mogli wskazać przyczynę i znaleźć rozwiązanie problemu. Wyniki poznamy niestety dopiero w czwartek, około południa. Do tego czasu będziemy dostarczać mieszkańcom wodę pitną w beczkach oraz wodę butelkowaną - zgodnie z harmonogramem, zbieżnym z tym obowiązującym w sobotę i niedzielę. Grafiki z harmonogramem znajdą państwo na naszej stronie internetowej: zgk-jelcz.pl w zakładce **Informacje - Woda** (są też na TuOlawa.pl - red.). Bardzo państwa przepraszam - w imieniu własnym oraz całej załogi - za zaistniałą sytuację, której wszyscy doświadczamy.

- Cały czas monitorujemy sytuację - zapewnia burmistrz Piotr Stajszczyk. - Prosimy śledzić nasze media społecznościowe - będziemy informować na bieżąco.

***

Ważne! Objawy zatrucia bakterią coli to nudności, wymioty, biegunka, podwyższona temperatura, osłabienie. W przypadku ich wystąpienia należy jak najszybciej zgłosić się do lekarza. Objawy mogą się pojawić po kilku dniach od zakażenia.

W czwartek warto śledzić nasz portal tuOlawa.pl oraz informacje na stronie ZGK i Facebooku Urzędu Miasta i Gminy J-L. Tego dnia powinny się pojawić kolejne informacje w sprawie.

Przypominamy, że problem dotyczy mieszkańców Grędziny, Brzezinek i Sątoku. Zakład Gospodarki Komunalnej Zapewnia, że w pozostałych miejscowościach gminy Jelcz-Laskowice woda w kranie jest bezpieczna i zdatna do spożycia.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

Już w najbliższy weekend zlot Dodge Ram Poland!

Między 13 a 15 czerwca w Jelczu-Laskowicach będzie się odbywał kolejny zlot najlepszych amerykańskich pick-upów

Do Jelcza-Laskowic przyjadą miłośnicy amerykańskiej motoryzacji z całej Polski. Impreza na stałe wpisała się już w kalendarz lokalnych wydarzeń, więc wydaje się, że nikomu nie trzeba już tłumaczyć czym jest Dodge Ram. Gdyby jednak ktoś wciąż się zastanawiał, to śpieszymy z odpowiedzią. Za portalem autokult.pl: - Dodge Ram to pick-up z luksusowym wnętrzem, produkowany od 1981 roku i nieustannie bardzo dobrze się sprzedający. Dodatkowo nadaje się do tuningu, choć zupełnie go nie wymaga. To pełnowymiarowe auto osobowe jest kilkukrotnym zdobywcą prestiżowego tytułu „North American Truck of the Year" i klasą samą w sobie. W wersji standardowej Dodge Ram posiada 2 drzwi, może mieć również przedłużoną kabinę i jest wówczas wyposażony w 2 lub 4 drzwi. Do setki przyśpiesza w niecałe 5 sekund. Maksymalna prędkość to prawie 250 km/h. Dostępne są wersje Dodge Ram z silnikami o rozpiętości mocy pomiędzy 110 i 517 koni mechanicznych oraz 3,7 i 8,3 litra.

Organizatorem imprezy po raz kolejny będzie Maciej Szymczyna z Jelcza-Laskowic. Początkowo, kilka lat temu planował niewielki spot, gdyż pandemia uniemożliwiała organizowanie większych spotkań. W końcu sytuacja się zmieniła i postanowił zaprosić fanów marki z całego kraju, by spotkali się przy ul. Stawowej w J-L. Na pierwszej edycji było około 100 samochodów, pizza, burgery i kilka innych atrakcji. Z każdą kolejną impreza się rozwijała i z roku na rok miała coraz więcej do zaoferowania nie tylko właścicielom „Ramów", ale też okolicznym mieszkańcom.

Dlaczego Dodge Ram? To wyjątkowy samochód dla wielu ludzi, którzy połączyli się za pośrednictwem Facebooka. Stworzyli grupę, która dziś ma już ponad 15 tysięcy członków. Tam wymieniają się doświadczeniami i umawiają na kolejne spotkania. Maciej Szymczyna mówi nam wprost: - Pojemność 5,1 litra, silnik V8 - to naprawdę robi wrażenie! **(KT)**

W tegorocznym programie:

* Koncerty: m.in DJ Matys, Ewelina Flinta, Epis Dym KNF, Kaen
* Foodtrucki
* Wystawcy - szczegóły wkrótce
* Symulatory dachowania i upojenia alkoholowego
* Warsztaty w drewnie
* Byk rodeo
* Automaty do gier
* Dmuchańce
* Animacje
* Gry i zabawy dla dzieci
* Palenie gumy

***

Szczegóły na plakacie.

eprasa.pl 0f7f467a6c

OGŁOSZENIA DROBNE

Cennik

- słowo w kolorze czarnym - **0,95 zł brutto**
- słowo w kolorze czerwonym - **dopłata 6 zł brutto**
- ramka do ogłoszenia - **12 zł brutto**
- ramka do ogłoszenia na żółtym tle - **25 zł brutto**
- nekrolog prasowy - **29 zł brutto**

Cennik - życzenia i podziękowania

- od osób fizycznych - 10 słów bezpłatnie, za każde następne słowo - **0,95 zł brutto**
- od instytucji społecznych - 30 słów bezpłatnie, za każde następne 30 słów - **7 zł brutto**

powiatowa

OGŁOSZENIA DO CZWARTKOWEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMUJEMY DO WTORKU, DO GODZ. 12.00

Biuro ogłoszeń i redakcja: 55-200 Oława, Chrobrego 19 (wejście od strony podwórka), tel. 71 313 35 57, email: ogloszenia@gazeta.olawa.pl

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie"
tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Oława, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJĄ

Kamil Tysa (red. naczelny),
Jerzy Kamiński, Zbigniew Bachul,
Wioletta Kamińska i Jacek Polasz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności i nie zwraca materiałów niezamówionych.

Ogłoszenia płatne mogą być oznaczone następująco: Reklama, Ogłoszenie płatne, Strona dofinansowana przez..., (TS) - tekst sponsorowany, (TR) - tekst reklamowy, Partner strony: ...

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78
Bogusław Szymański - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biuro ogłoszeń w Oławie,
ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57,

czynne: poniedziałek, wtorek 8-16
środa 9-17, czwartek, piątek 8-15,
sobota nieczynne.

Plakaty publikujemy bezpłatnie jedynie wtedy, gdy gazeta jest patronem medialnym wydarzenia.

WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o.,
55-200 Oława, ul. B. Chrobrego 19,
NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273,
tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

DOLNOŚLĄSKI KLUCZ SUKCESU 2012

STRABAG

Dla spółki STRABAG BMTI, należącej do koncernu STRABAG SE poszukujemy obecnie kandydatów na stanowisko:

MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

Miejsce pracy: Oława
Oferujemy m.in.: umowę o pracę, szkolenia branżowe oraz prywatną opiekę medyczną.
Aplikacje prosimy składać na stronie:
www.strabag.pl/kariera
Kontakt: Agnieszka Chojecka, tel. **734 732 352**

PRACA

Dam pracę

► Zatrudnię murarza. Tel. 502 411 884

► OCHRONA – zatrudnimy mężczyzn , obiekt przemysłowy w Oławie, praca według grafiku 24/48, Tel. Kont. 698 943 809

KUPNO

► Kupię palety, Możliwy transport Tel. 661-515-308

SPRZEDAŻ

► Producent rolet wewnętrznych w kasecie – 1 zł za cm szer. kasety, Gaj Oławski 11, Tel. 537-509-599

► Sprzedaż miodu z własnej pasieki. 100% naturalny, bez dodatków. Tel. 693 095 569

ZDROWIE

Lekarskie

► SPECJALISTA LARYNGOLOG B. BORTNIK przyjmuje w środy i w piątki „Laser Dent", ul. Wiejska 34/2, rejestracja telefoniczna od 14:30 pod numerem Tel. 71 313 88 16

► ESPERAL Tel. 603 606 121

► STOMATOLOG DR N. MED. KATARZYNA ŁAGOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA ANDŻELIKA PŁOŃSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA LESZEK BURY, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► STOMATOLOG DR N. MED. AGNIESZKA SZULGAN-MĄDRZAK, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA JUSTYNA LEWANDOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA Alicja Grzybowska, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71-301-66-66 www.easydent.pl

UROLOG
LEK .MED. JACEK JASTRZĘBSKI
- SPECJALISTA UROLOG.
PRYWATNA PRAKTYKA
UROLOGICZNA, USG:
UL. ŻEROMSKIEGO 12,
NZOZ NOMED;
WTOREK OD 16.00 DO 18.00,
REJESTRACJA TELEFONICZNA
PN.-PT.8.00-16.00
TEL. 71 303 43 24

► GASTROSKOPIA - Gabinet chirurgiczny: specjalista - chirurg JACEK RUTKIEWICZ, rejestracja, fax, Tel. 71 302 86 66

► LEKARZ WETERYNARII JERZY GIGOŁŁA, Oława Janowskiego 4, wizyty domowe, Tel. 604 177 146

DERMATOLOG
DR HAB. NAUK MEDYCZNYCH
RAFAŁ BIAŁYNICKI - BIRULA
ADIUNKT KLINIKI DERMATOLOGII
LECZENIE CHORÓB SKÓRY:
ŁUSZCZYCY, TRĄDZIKÓW, GRZYBIC,
ŁYSIENIA, BRODAWEK, ALERGII,
OCENA ZNAMION
OŁAWA, UL. SIENKIEWICZA 8
(NZOZ MEDAN).
GABINET CZYNNY
W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI
W GODZINACH 16.00-19.00.
KONIECZNA REJESTRACJA
TELEFONICZNA: 601-990-167
www.dermatologolawa.pl

► SPECJALISTA ORTOPEDA Prywatny Gabinet Lekarski dr n. med. LESZEK MORASIEWICZ przyjmuje w Oławskim Centrum Rehabilitacyjnym Oława, ul. Zaciszna 17, środa godz 16-18 Tel. 601 702 263

► USG serca, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, konsultacje kardiologiczne Katarzyna i Daniel Błaszczyk specjaliści kardiolodzy. Gabinet Prywatny ul. Sienkiewicza 8, Oława (NZOZ MEDAN) rejestracja wyłącznie telefoniczna. Tel. 698 808 606

► Karolina RAJKOWSKA-STROJS, lek. spec. dermatolog-wenerolog, dermatologia dziecięca, dermatoskopia, laseroterapia, medycyna estetyczna Oława, ul. Różana 8, gabinet 4. Tel 71 3087146 - rejestracja przez portal znanylekarz.pl

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

► CAPRI – NIERUCHOMOŚCI Leszek Żyto, Oława, ul. Osadnicza 41, tel. 601-990-187. Pośrednictwo w sprzedaży i kupnie mieszkań, domów. Cała oferta na stronie www.capri-nieruchomosci.gratka.pl

► Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 3 pokoje, 62mkw, lp, po generalnym remoncie – 350tys, BN 506540120

► Sprzedam działkę budowlaną o pow. 10 arów w Miłocicach Małych. Tel. 609 485 999

► Sprzedam dom do remontu w Oławie, działka 10 arów Tel. 666 343 796

Kupię

► Kupię grunt, Tel. 692-471-877

► Kupię lokal usługowy Tel. 666-855-484

► Kupię każde mieszkanie lub dom z dowolnym stanem prawnym. Szybka wypłata gotówki. Tel. 608 014 450

► Odkupię mieszkanie TBS - za odstępne Tel. 45 100 42 79

► KUPIĘ DOM DO 250000 zł. TELEFON 694808282

Posiadam do wynajęcia

► Wynajmę halę 150 m kw, po remoncie, naprzeciw Tesco, na usługi, magazyn Tel. 507 804 231

PROMOCJA WIOSENNA TANIEJ NIE BĘDZIE

TANI, DOBRY WĘGIEL NA SKŁADZIE
ZANIM KUPISZ W SKLEPIE PGG, ZADZWOŃ DO NAS!
JELCZ-LASKOWICE, ul. Wrocławska 10
Teren POLMOZBYTU (za stacją Lotos)
Tel. 607-566-802 • Tel. 607-566-803

- **WĘGIEL KOSTKA** 27 Mj/kg - **1290 zł/t** max. 3% popiołu
- **WĘGIEL ORZECH** 27 Mj/kg - **1240 zł/t** max. 3% popiołu
- **ORZECH SILESIA** (polski) 30-50 mm, 30Mj/kg - **990 zł/t**
- **GROSZEK 5-25 mm,** 27 Mj/kg - **1240 zł/t** max. 3% popiołu
- **GROSZEK 5-25 mm**, 25 Mj/kg - **1140 zł/t**
- **GROSZEK 5-25 mm**, 23 Mj/kg - **1040 zł/t**
- **GROSZKI i ORZECHY WORKOWANE + 150 zł/t**
- **KOKS ORZECH** 28 Mj/kg - **1540 zł/t**
- **PELLET PRZEMYSŁOWY** - **1000 zł/t** (worki 25 kg)
- **PELLET OLCZYK A1** - **1300 zł/t** (worek 15 kg - **19,50 zł**)
- **DREWNO OPAŁOWE POCIĘTE W KLOCKI** BRZOZA, OLCHA, SOSNA - **250 zł m3**

SPRZEDAŻ RATALNA, TRANSPORT GRATIS DO 15 KM OD 1 TONY

► Do wynajęcia pokoje dla osób prywatnych lub pracowników firm w Marcinkowicach Tel. 794 469 150, 535080816

► Do wynajęcia lokal (43 m kw.). Oława, ul. Stzrelna 18. Tel. 71 313 81 73

► Lokal do wynajęcia ul. Chrobrego 20f. Tel. 661369842, 605478556

► Wynajmę mieszkanie dwupokojowe w Jelczu - Laskowicach Tel. 608 839 364

Biuro Nieruchomości

► Kancelaria Nieruchomości z siedzibą we Wrocławiu Rynek 60. poszukuje i przyjmie do sprzedaży nieruchomości: działki, domy, mieszkania i inne. Tel. 53 003 22 21

USŁUGI

Usługi różne

► GEODEZJA, klasyfikacja gruntów, Marcinkowice, ul. Sokola Tel. 606-929-582 www.mptgeo.pl

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

► Profesjonalne Mediacje. Tel. 605 335 511

► Usługi ogrodnicze Tel. 57 135 35 30

BHP

► BHP szkolenia, nadzór, doradztwo, dokumentacja wypadkowa, ocena ryzyka, tel./fax 71-313-74-45 Tel. 603 127 445 , www.bhpolawa.pl

Stolarstwo

► Meble Mix Marcin Zanin, kuchenne, szafy, garderoby, łazienkowe oraz inne. Fachowe doradztwo, bezpłatne pomiary i solidne wykonanie. Jelcz-Laskowice, Tel. 609-034-113 Email: meblemix@wp.pl

AGD

► Zakład naprawy sprzętu AGD. Pralki, lodówki, zmywarki, zamrażarki, maszyny do szycia i inny sprzęt AGD. Oława ul. Grota-Roweckiego 4. Tel. 502 868 817, 71-313-26-73

NAPRAWA SPRZEDAŻ SPRZĘTU
AGD, LODÓWKI I PRALKI,
PL. ZAMKOWY 19
TEL. 508-267-478,
71-301-42-71

Elektronika RTV

► Montaż i serwis anten satelitarnych, www.satix.net.pl, Tel. 602 495 749

► Serwis RTV – SAT, Tel. 602 495 749

► Naprawy, serwis telewizorów. Dojazd gratis! Tel. 603 701 066

Czyszczenie

► Bardzo skuteczne czyszczenie dywanów i kanap z dojazdem do klienta Tel. 789 588 802

► DORA-MAX USŁUGI SPRZĄTANIA. Tel. 791 755 040

DO WYNAJĘCIA DZIAŁKA W GODZIKOWICACH WRAZ ZAPLECZEM BIUROWYM, IDEALNA POD PROWADZENIE AUTO-KOMISU

Działka położona bezpośrednio przy głównej trasie DK94 o dużym natężeniu ruchu samochodowego.
Lokalizacja sprawdzona – wcześniej funkcjonował tu auto-komis. Miejsce znane i rozpoznawalne przez mieszkańców oraz przejezdnych.
Idealna lokalizacja dla osób chcących rozpocząć lub rozwinąć działalność w każdej branży.
Więcej informacji pod numerem tel. 509 696 001

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Oława działając na podstawie art. 35 ust 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń w urzędzie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Oława na okres **od 12 czerwca 2025 r. do 3 lipca 2025 r.** zostało wywieszone ogłoszenie o wykazaniu do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym nieruchomości niezabudowanych oraz wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie przetargowym i bezprzetargowym.

Wójt Gminy Oława - Artur Piotrowski

TELEFONY

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Komenda Powiatowa Policji	997
Pogotowie Wod. - Kan.	994
Pogotowie Gazowe	992
Sanepid	71-313-38-21
Zagrożenie epidemią	600-779-259

TELEFONY OŁAWSKIE

Komenda Powiatowa Policji	71-381-72-22
Szpital Powiatowy	71-301-13-11
Straż Miejska	71-301-12-22
Straż Miejska Patrol zmotoryzowany	601-146-905
Straż Gminna	71-313-25-83
Kom. Powiatowa PSP	71-313-40-45
Pogotowie Energet.	71-313-29-06
Zakł. Wod. i Kan.	71-303-95-21
Zakład Gazownictwa	71-313-23-61
Dom Pomocy Społecz.	71-313-01-10
Dzienny Dom Pobytu	71-313-29-91
Polski Czerwony Krzyż	71-313-23-25
Dworzec PKS Oława	71 381 32 29
Ośrodek Kultury	71-313-28-29
Kąpielisko OCKF	71-313-21-89
Dom Dziecka	71-313-20-51
Punkt Konsultacyjny Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie	71-313-25-17
Miejski Zespół Ekonomiczno -Administracyjny Szkół	71-313-25-70
Inf. LOT	801-703-703

URZĘDY POCZTOWE

UP nr 1, ul. 1 Maja	71-318-71-21
UP nr 3, ul. Wrocławska	71-318-71-17
UP nr 4, ul. B. Chrobrego	71-318-71-18
UP nr 5, ul. Iwaszkiewicza	71-318-71-19

PARAFIE

MB Pocieszenia	71-313-22-41
MB Różańcowej	695-630-418
Miłosierdzia Bożego	71-313-86-88
Św. Ap. Piotra i Pawła	71-313-27-23

URZĘDY W OŁAWIE

Starostwo Powiatowe	71-301-15-22
Powiatowy Urząd Pracy	71-313-90-33
Prokuratura	71-313-40-11
Sąd Rejonowy	71-313-24-44
Urząd Skarbowy	71-303-94-39
Informacja podatkowa	71-303-94-33
Urząd Miejski Oława	71-303-55-01/02
Urząd Stanu Cywilnego	71-313-38-58
Powiatowy Zarząd Drogowy	71-303-30-19
Sanepid	71-313-38-21
ZUS	71-303-98-00

TELEFONY W J-L

Jednostka Ratowniczo - Gaśnicza PSP	71-318-81-62
Komisariat Policji	71-318-15-97

URZĘDY

Urząd Miasta i Gminy	71-381-71-22
Urząd Stanu Cywilnego	71-381-71-12
Powiatowy Urząd Pracy	71-318-33-46
Zakład Gospodarki Komunalnej	71-303-52-31
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej TBS	71-318-81-47
Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół	71-712-09-88

PARAFIE

NMP Królowej Polski	71-318-81-03
Stanisława Biskupa	71-318-15-55
Maksymiliana Kolbego	71-318-13-74

URZĘDY POCZTOWE

UP ul. Folwarczna	71-318-71-07
UP ul. Bożka	502-018-319
UP ul. Wrocławska	71-318-81-61
UP ul. Techników	71-318-71-14

INNE

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI	
- Jelcz-Laskowice	71-318-22-89
- Oława	71-313-51-11

eprasa.pl 0f7f467a6c

TELEFONY W DOMANIOWIE

Urząd Gminy	- 71-301-77-35
Urząd Stanu Cywilnego	- 71-301-77-23
Parafia Nawiedzenia NMP	- 71-301-77-42
Gminne Centrum Kultury	- 71-301-78-79

TELEFONY W GMINIE OŁAWA

Urząd Gminy	- 71-313-30-44
Gminny Zespół Oświaty	- 71-313-46-57

TELEFONY ZAUFANIA

Telefon Zaufania Anonimowych Alkoholików i Grup Rodzinnych	- 71-321-84-03
Policyjny Telefon Zaufania	- 800-120-226
Telefon Zaufania Młodzieżowy	- 71-998
Telefon Zaufania dla Uczennicy i Ucznia	- 71-372-04-86
Niebieska linia - dla ofiar przemocy w rodzinie	- 801 120 002
Pomarańczowa linia - pomoc rodzinom, których dzieci piją	- 801 14 00 68
Zielona linia - porady i informacje na temat HIV i AIDS	- 22 621 33 67

TELEFONY DO SZPITALA

dyrektor	- 71-301-13-13
zastępca dyrektora	- 71-301-13-14
sekretariat dyrektora	- 71-301-13-11
	- fax: - 71-301-13-12
naczelna pielęgniarka	- 71-301-13-91

ODDZIAŁ DZIECIĘCY

ordynator	- 71-301-13-40
izba przyjęć	- 71-301-13-96
dyżurka lekarska	- 71-301-13-39 lub 58
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-37
gabinet zabiegowy	- 71-301-13-97

ODDZIAŁ WEWNĘTRZNY

ordynator	- 71-301-13-22
sekretariat	- 71-301-13-54
izba przyjęć	- 71-301-13-35
dyżurka lekarska	- 71-301-13-34
USG:	- 71-301-13-84
EKG	- 71-301-13-85
sala "R"	- 71-301-13-32

ODDZIAŁ CHIRURGICZNY

ordynator	- 71-301-13-20
sekretariat	- 71-301-13-55
izba przyjęć:	- 71-301-13-47
dyżurka lekarska	- 71-301-13-44 lub 45
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-42 lub 43
sala "R"	- 71-301-13-46

ODDZIAŁ GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY

ordynator	- 71-301-13-21
sekretariat	- 71-301-13-53
izba przyjęć	- 71-301-13-89
dyżurka lekarska - ginekologiczno-położnicza	- 71-301-1351
dyżurka lekarska - porodówka	- 71-301-13-52
dyżurka pielęgniarska - ginekologiczno-położnicza	- 71-301-13-49
dyżurka pielęgniarska - porodówka	- 71-301-13-50

ODDZIAŁ NEONATOLOGICZNY

ordynator	- 71-301-13-56
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-57

ODDZIAŁ LARYNGOLOGICZNY

ordynator	- 71-301-13-23
dyżurka lekarska	- 71-301-13-61
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-60
sala operacyjna	- 71-301-13-62

RÓŻNE

laboratorium	- 71-301-13-64
blok operacyjny	- 71-301-13-24
POZ	- 71-301-13-26

PORADNIE SPECJALISTYCZNE

pogotowie-dyspozytor	- 71-301-13-92
rehabilitacja	- 71-301-13-68
RTG - pracownia	- 71-301-13-87
ruch chorych	- 71-301-13-78
centrala	- 71-301-13-00

centralna rejestracja do poradni specjalistycznych
- 71-301-13-00
- 71-301-13-75
- 71-301-13-76

WYWÓZ SZAMBA
601-873-290

TRANSPORT

TRANSPORT KONTENEROWY, PODSTAWIANIE KONTENERÓW POD GRUZ, ZŁOM I ŚMIECI TEL. 501 278 422

► Przeprowadzki - transport Tel. 604 332 147

► Przewóz osób Tel. 604 332 147

► Transport HDS, Tel. 724 768 466

HYDRAULICZNE

► Junkersy - naprawa - wymiana - montaż Tel. 501 278 041

► Montaż - serwis - naprawa instalacji: gazowej, wentylacyjnej, sanitarnej, wodno - kanalizacyjnej, klimatyzacji, rekuperacji i ogrzewania Tel. 693 095 569

BUDOWLANE

ETKA-PROJEKT. OŁAWA, UL. CHROBREGO 17/3. PROJEKTOWANIE I KIEROWANIE BUDOWAMI. 10 000 PROJEKTÓW TYPOWYCH DOMÓW DO WYBORU. www.etka.pl TEL. 603 685 925 , 71 303 28 05

► Cyklinowanie bezpyłowe i renowacja schodów, Tel. 600 170 178

► Kostka brukowa HurtBruk.pl, Tel. 724 768 466

► Malowanie, przeróbki hydrauliczne Tel. 698 623 537

► Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów i paneli, renowacja schodów, Tel. 507 194 548

► Brukarstwo Tel. 502 411 884

► Malowanie, gładzie, panele, kafelki, regipsy Tel. 661 563 060

► Ocieplenie domów - mycie, naprawa, malowanie elewacji Tel. 661 563 060

► Usługi dekarskie. Montaż - naprawa: więźby dachowej, dachówki, rynien, ocieplenia poddaszy, murowanie kominów, obróbki blacharskie Tel. 693 095 569

► Usługi remontowo - budowlane: łazienek, pokoi, tarasów, mieszkań, poddaszy, lokali. Instalacje hydrauliczne oraz elektryczne. Tel. 693 095 569

► DORA-MAX REMONTY I WYKOŃCZENIA. Tel. 696 534 919

UROCZYSTOŚCI

► Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis, Tel. 604-421-959

VIDEOFILMOWANIE

► Zgrywanie z kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

ZESPOŁY

► Dj Robi - wesela, integracje, plenery, scena - doświadczenie - ponad 20 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl

► For You, Tel. 604-421-959

KOMPUTERY

► Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papierosy, serwis telefonów, drukarek, komputerów. Regeneracja tuszy i tonerów, ul. B. Chrobrego 20f Tel. 503 149 152

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiążę każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185

► S-Computers komputery, kasy fiskalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051

TŁUMACZENIA

► Mgr EWA JÓŹKÓW – tłumacz przysięgły j. niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe Tel. 605-292-921

► Vision jobs - tłumaczenia przysięgłe i zwykłe wszystkie języki. Oława, ul. Magazynowa 3/9, Tel. 71 758 48 40 www.visionjobs.com

ODDAM

► Oddam za darmo kartony suche i czyste. Możliwość stałego cotygodniowego odbioru w Oławie i w Jelczu-Laskowicach. Do spalenia, pakowania. Odbiór własnym środkiem transportu. Informacja pod numerami telefonów: 660 618 206, 535 989 435.

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ KAŻDE AUTO DO 10.000 ZŁ, PŁACIMY NAJWIĘCEJ TEL. 504-004-956

SKUP SAMOCHODÓW DO KASACJI - ZA KAŻDY PŁACIMY GOTÓWKĄ, TRANSPORT SAMOCHODU GRATIS, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA NIEZBĘDNE DO WYREJESTROWANIA W WYDZIALE KOMUNIKACJI I FIRMIE UBEZPIECZENIOWEJ. OŁAWA UL. ZWIERZYNIECKA 11 TEL. 505-045-414, 509-582-251, TEL/FAX 7131-33-024,

AKUMULATORY
ROWERY
Części rowerowe i motorowerowe
AKU-MOTO-BIKE
ul. ks. Janowskiego 27
Tel. 71 313 29 93, 516 195 330
www.akuolawa.pl
ROWERY, AKUMULATORY
ul. Lipowa 13, tel. 501 775 746
www.rowerylipowa.pl

GUZ CAR SERVICE
USŁUGI MOTORYZACYJNE KOMPLEKSOWO
MARCINKOWICE k. Oławy, ul. Wrocławska 8 tel. (71) 302 85 44, 500 110 300

powiatowa
Nie wychodź z domu!
Zamów ogłoszenie drobne przez Internet!
Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl lub ogloszenia@gazeta.olawa.pl albo wejdź na stronę: http://tuolawa.pl (zakładka ogłoszenia)
tuOlawa.pl
Infolinia: tel. 71 313 35 57

KRZYŻÓWKA Z SENTENCJĄ

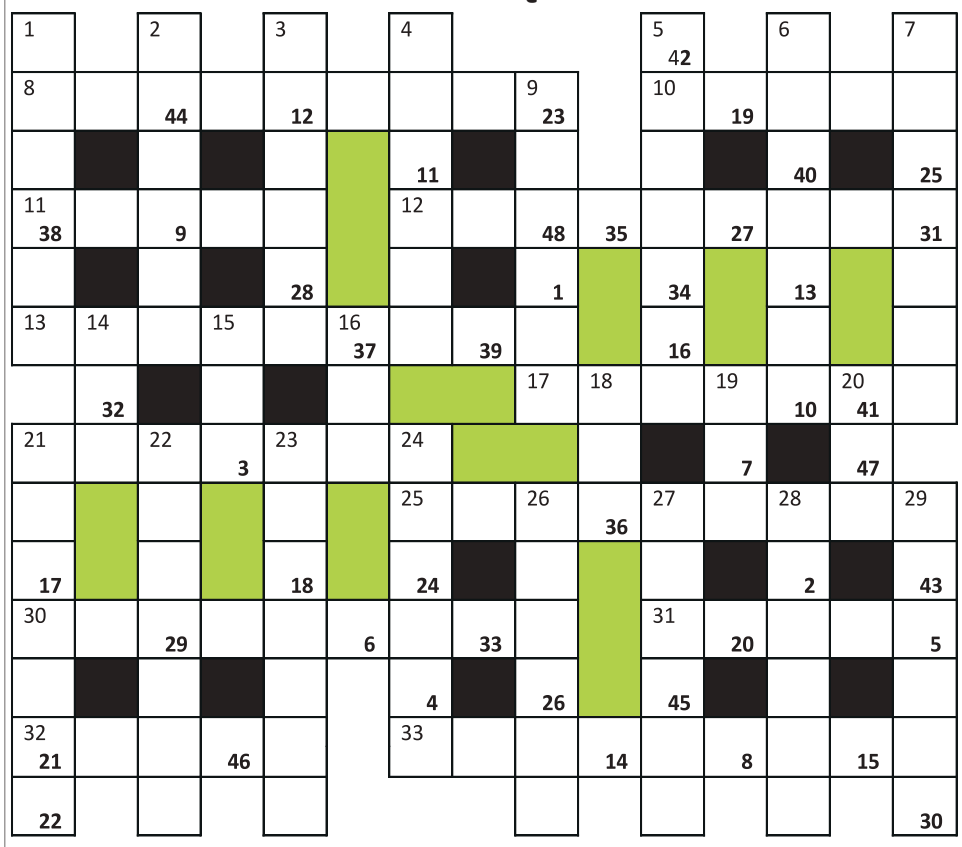

1															
17															
33															

Litery z ponumerowanych kratek od 1 d0 48 utworzą sentencję Tacyta, która stanowi końcowe rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo:
8) osobnik nienawidzący ludzi; 10) opłakuje zmarłego męża; 11) najludniejszy na świecie azjatycki kraj; 12) niepożądane podczas jedzenia; 13) raptus, impetyk, nerwus; 17) nadaje się na baleron; 21) chyba najsłynniejszy wodospad świata; 25) lekarz specjalista od naszych wnętrzności; 30) przydziela i nadzoruje pracę innych osób; 31) chrupiące z opiekacza; 32) rodzi węgierki i renklody; 33) poczucie osamotnienia i bezsilności.

Pionowo:
1) mityczny syn Zeusa i brat bliźniak Zetosa; 2) jedno z imion Sztaudyngera; 3) gęsty las i bogaty w zwierzynę łowną; 4) piłka jest okrągła, a one są… dwie; 5) członek purytańskiej wspólnoty religijnej; 6) urokliwe miasteczko nieopodal Tarnowa; 7) dawniejszy męski płaszcz z pelerynką, ale bez rękawów; 9) Max (1858 – 1947), słynny niemiecki fizyk i noblista z 1918 roku; 14) popularne arabskie imię męskie; 15) największa rzeka Słowacji, dopływ Dunaju; 16) wędrowny wodny ptak o oryginalnym ubarwieniu, w Polsce nieliczny; 18) piłka wybita za boczną linię boiska; 19) ostatnio głośna opłata w międzynarodowym handlu; 20) najgrubsza część nogi; 21) antonim wysokości; 22) przewlekłe zmęczenie, choroba wycieńczonego organizmu; 23) potocznie o karabinie maszynowym; 24) lista tematów na konferencję i do negocjacji; 26) oho! powiedz to kobiecie, że jej… nie zdobi; 27) perfekcja nabyta przez długą praktykę; 28) samica zwierzęcego chytrusa; 29) masa cukiernicza z prażonych arachidów do nadziewania ciast i – kto pamięta? – pysznych cukierków.

(kram)

P.H.U. FOSPOL
OŁAWA "KWADRACIAK"
ul. Chrobrego 23a (I piętro)
601 583 669
www.fospol.eu
ŻALUZJE ROLETY
SIATKI PRZECIW OWADOM OKNA I DRZWI PCV
czynne: pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

eprasa.pl 0f7f467a6c

KINO odra | REPERTUAR 13.06 – 19.06.2025

	13.06 PIĄTEK	14.06 SOBOTA	15.06 NIEDZIELA	17.06 WTOREK	18.06 ŚRODA	19.06 CZWARTEK
Jak wytresować smoka	15:30, 18:00	15:30, 18:00	15:30, 18:00	15:30, 18:00	15:30, 18:00	15:30, 18:00
Ballerina. Z uniwersum Johna Wicka	20:30	20:30	20:30	20:30	20:30	20:30
Dumna królewna	16:00	16:00	17:50	17:00	17:00	17:00
Że co? Że jak?	18:15	20:15	20:00	19:30	19:30	19:30
MONTY PYTHON I ŚWIĘTY GRAAL | 50-lecie premiery		18:15				

20-lecie Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej: Boże Ciało — 20:15 13.06 PIĄTEK

OPERA: TURANDOT — 15:00 15.06 NIEDZIELA

SALA NR 1 PARTER / SALA NR 2 II PIĘTRO

Bilety 24 | www.kultura.oława.pl

REPERTUAR 13-19.06.2025 | GO KINO

GODZINY OTWARCIA: 9:45-20:40

PREMIERA — MATERIALIŚCI
KOMEDIA ROMANTYCZNA, NAPISY
PT-CZW 14:45 17:30 20:00

PREMIERA — JAK WYTRESOWAĆ SMOKA
FAMILIJNY, DUBBING
DUBBING: PT-CZW 10:00 12:30 14:15 15:15 17:50
NAPISY: PT-CZW 19:40

PREMIERA — RYTUAŁ
HORROR, NAPISY
PT-CZW 20:25

PREMIERA — ELIO
ANIMACJA, FAMILIJNY
CZW 12:40 17:20

BALLERINA. Z UNIWERSUM JOHNA WICKA
AKCJA, THRILLER, NAPISY
PT-CZW 17:45 20:15

HIT! LILO I STICH
FAMILIJNY, DUBBING
PT-ND,WT – 10:00 12:40 15:00 17:20
PN, ŚR – 12:40 15:00 17:20
CZW – 10:00 15:00

MINECRAFT: FILM
PRZYGODOWY, DUBBING
PT 12:30
SB-CZW 10:20 12:30

KARATE KID: LEGENDY
FAMILIJNY, DUBBING
PT 10:45
SB-CZW 11:45

NIESAMOWITE PRZYGODY SKARPETEK
ANIMACJA, FAMILIJNY
PT 12:55
SB-CZW 10:15

GO KINO OŁAWA | WWW.GOKINO.PL | UL. NOWY OTOK 11
GOKINO.OLAWA@GOKINO.PL | (71) 748 35 37 | (71) 748 35 36
gokino

OŁAWA

Bezpieczeństwo

W Dwójce zdawali na kartę rowerową. Unikatowy projekt

Mobilne miasteczko do jazdy rowerem to pomysł, realizowany już od kilkunastu lat przez przez Straż Miejską w Oławie przy współpracy z Dolnośląskim Ośrodkiem Ruchu Drogowego

Mobilne miasteczka działało w SP nr 2 przez parę dni czerwca. Po szkoleniu i ćwiczeniach przyszedł czas na egaminy na kartę rowerową.

- To unikatowy na Dolnym Śląsku projekt związany z poprawą bezpieczeństwa w ruchu drogowym - mówił do uczniów Jarosław Fit z DODR. - Cieszę się, że chcecie mieć pierwsze uprawnienia, pierwsze prawo jazdy w postaci karty rowerowej. Życzę wam bezpiecznej jazdy po drogach.

Mobilne miasteczka w Oławie już od wielu lat organizuje Straż Miejska.

- Kilkanaście lat temu analizowałem z ówczesnym moim zastępcą Piotrem Gawerskim przyczyny pewnych wydarzeń w ruchu drogowym z udziałem dzieci - mówi komendant Straży Miejskiej w Oławie Jerzy Narolski. - Zastanawialiśmy się, co zrobić, aby te statystyki były zdecydowanie lepsza. Stwierdziliśmy, że szkoleń nikt wtedy nie prowadził, więc rozpoczęliśmy ten projekt, związany właśnie ze szkoleniami. Ma charakter rotacyjny, co roku przygotowujemy go w innej placówce. Wszystko kończy się egzaminami na kartę rowerową. Myślę, że to ważna rzecz w życiu młodego człowieka, pierwsze prawo jazdy, dokument, dzięki któremu można już pełnoprawnie poruszać się drogach w przestrzeni publicznej.

Wszyscy zdali. Uff

W tegorocznej akcji, jak wylicza strażnik Tomasz Rożniatowski, kartę rowerową uzyskało kilkudziesięciu uczniów z oławskich szkół. Ponieważ dziś było ostatni dzień akcji, komendant Narolski dziękował wszystkim, którzy pomogli ją zorganizować. **(CK)**

eprasa.pl 0f7f467a6c

CIĘŻARY

Sukcesy

Siedem medali, pięć złotych! LKS Polwica Wierzbno błyszczy na mistrzostwach w Ciechanowie

Między 28 a 31 maja w Ciechanowie odbywały się Mistrzostwa Polski Ludowych Zespołów Sportowych do lat 15 i 17. Zawody miały rangę eliminacji do kadry narodowej na zbliżające się Mistrzostwa Europy, które w lipcu odbędą się w Hiszpanii. Rewelacyjnie zaprezentowali się reprezentanci LKS Polwica Wierzbno, zdobywając aż siedem medali, w tym pięć złotych

Zawodnicy z Wierzbna na podium

fot. arch. klubu

Na szczególne wyróżnienie zasłużyły zawodniczki. W kategorii do 59 kg po emocjonującej walce zwyciężyła Julia Wójcik, osiągając wynik 132 kg w dwuboju. W kategorii do 71 kg zdecydowaną wygraną odniosła Alicja Szaruga, uzyskując 157 kg. Jeszcze lepiej spisała się Wiktoria Kasielska, która wśród zawodniczek do 17 lat (kategoria do 55 kg) wygrała z dużą przewagą, osiągając 160 kg. Co ważne, wszystkie trzy zawodniczki poprawiły swoje rekordy życiowe.

Znakomicie pokazali się również chłopcy. W kategorii do 49 kg złoty medal zdobył Wojciech Motała z wynikiem 145 kg. Młody sztangista dwukrotnie podchodził do próby pobicia rekordu Polski - choć próby zakończyły się niepowodzeniem, zabrakło naprawdę niewiele. Srebro w tej samej kategorii wagowej zdobył jego brat Marek Motała.

Pewne zwycięstwo odniósł również Tymoteusz Biadalski (do lat 17), który w dwuboju zaliczył imponujące 259 kg. Z kolei swój pierwszy medal Mistrzostw Polski LZS zdobył Patryk Siatkowski – jego wynik to 235 kg. Siódme miejsce w swojej kategorii zajął Krzysztof Kaczmarek.

W zawodach nie wystartował Florian Dąbek, który przygotowuje się do innych imprez. Jak wyjaśnia klub, większy wynik i wyższa kategoria wagowa oznaczają dłuższy czas potrzebny na regenerację, dlatego zdecydowano o jego absencji.

Wszyscy mistrzowie z Wierzbna wywalczyli sobie miejsce w składzie reprezentacji na lipcowe Mistrzostwa Europy. Sześcioosobowa ekipa rozpocznie zgrupowanie Kadry Narodowej już 7 lipca – najpierw w Spale, a następnie w Giżycku. Do kadry automatycznie zakwalifikowany został również Florian Dąbek – szósty zawodnik ostatnich Mistrzostw Świata do lat 17.

Wyniki zawodników LKS Polwica Wierzbno pokazują, że klub nie tylko wychowuje utalentowanych sztangistów, ale też skutecznie prowadzi ich przez kolejne etapy sportowego rozwoju – aż do reprezentacji kraju

(KT)

PIŁKA NOŻNA

III liga kobiet

MGKS „Moto-Jelcz" Oława - MUKS PS Kostrzyn nad Odrą 5:3

Szalony mecz na koniec sezonu

Ten mecz do końca trzymał w napięciu, a jego wagą było trzecie miejsce w tabeli

1:0 - KAMILA STACHERA (W 6 MIN.)
2:0 - KATARZYNA MAGIERA (18)
2:1 - MALWINA SAWICKA (49)
2:2 - ZUZANNA BIESZCZAT (57)
3:2 - OLIWIA JÓZEFCZYK (65)
4:2 - OLIWIA JÓZEFCZYK (68)
4:3 - MALWINA SAWICKA (71)
5:3 - NATALIA LIPKA (89)

OŁAWA
7 CZERWCA 2025. STADION OCKF PRZY UL. SPORTOWEJ. WIDZÓW OK. 30.

SĘDZIOWALI
WOJCIECH KOZAK - ARBITER GŁÓWNY, A WSPOMAGALI GO ASYSTENCI - STANISŁAW HUBERT I JAKUB TOMASZEWSKI (WSZYSCY KS WROCŁAW).

CZERWONA KARTKA
JULIA ŁOGIŃSKA (ZA DWIE ŻÓŁTE - W 86 MIN.)

ŻÓŁTE KARTKI
WERONIKA DZIECHCIARZ (W 42 MIN.) ORAZ JULIA ŁOGIŃSKA (75).

MGKS „MOTO-JELCZ" OŁAWA
PAWLOS - JĄKALSKA, GARDAS, GADECKA (55 MODELSKA), DUSZEŃKO-MICHNIEWICZ - N.STACHERA, KAPUŚCIK (85 JAKUBCZYK), MAGIERA, PIOTROWSKA (55 JÓZEFCZYK), K.STACHERA - LIPKA.

MUKS PS KOSTRZYN NAD ODRĄ
KIAŁKA - SOWALA, KUŹMIŃCZUK, DZIECHCIARZ, ŁOGIŃSKA - SZYSZKA, WIT, ZIELIŃSKA, BIESZCZAT - SAWICKA, CZORNAK.

Ostatni mecz sezonu pomiędzy zespołami z Oławy i Kostrzyna nad Odrą decydował o tym, kto zajmie trzecie miejsce w tabeli. „Moto-Jelcz" musiał wygrać, aby ten cel osiągnąć.

Trener Jarosław Aleksandrzak zaskoczył ustawieniem podstawowego składu, bo w napadzie była tylko Natalia Lipka, a zabrakło Wiktorii Modelskiej i Oliwii Józefczyk.

Pierwszą okazję podbramkową miały przyjezdne w 4 minucie, gdy Zuzanna Bieszczat strzeliła niecelnie. Po chwili Kamila Stachera wygrała pojedynek o piłkę z defensorką gości i mierzonym strzałem pokonała Gabrielę Kiałkę. W 18 minucie Katarzyna Magiera podwyższyła na 2:0 po tym, jak Kamila Stachera wyłożyła jej piłkę przed polem bramkowym. Oławianki nadal atakowały i bliskie były kolejnych goli, jednak zabrakło im precyzji i szczęścia. Najpierw Kamila Stachera strzeliła obok bramki, a później Natalia Lipka trafiła w słupek, gdy przejęła „bezpańską" piłkę przed polem karnym. Przed przerwą Malwina Sawicka przedarła się prawą stroną na nasze pole karne, ale strzeliła niecelnie z ostrego kąta.

Druga połowa rozpoczęła się od zdecydowanych ataków przyjezdnych. Najpierw Malwina Sawicka wykorzystała nieporozumienie w oławskiej defensywie i po jej uderzeniu Aleksandra Pawlos wybiła piłkę nad bramkę. W 49 minucie Malwina Sawicka przejęła piłkę, którą próbowała wybić nasza bramkarka i strzeliła do pustej bramki gola kontaktowego. Trener Jarosław Aleksandrzak wpuścił do gry Wiktorię Modelską i Oliwię Józefczyk, aby wzmocnić atak, ale rywalki po chwili wyrównały. Zuzanna Bieszczat popisała się rajdem przez pół boiska i celnym strzałem.

„Jokerem w talii" trenera Aleksandrzaka okazała się Oliwia Józefczyk, która w trzy minuty strzeliła dwa gole i „Moto-Jelcz" ponownie prowadził dwoma bramkami. Dwukrotnie oławska zawodniczka minęła linię obronną i wygrała pojedynki z bramkarką gości. W 71 minucie Malwina Sawicka przedarła się przez defensywę gospodarzy i zdobyła kontaktowego gola. Kostrzynianki dążyły do wyrównania, ale dwukrotnie Zuzanna Bieszczat strzelała niecelnie. W końcówce drugą żółtą kartkę ujrzała Julia Łogińska i musiała opuścić boisko, a w 89 minucie Natalia Jakubczyk udanie zagrała do Natalii Lipki, która wykorzystała sytuację sam na sam z bramkarką gości.

JACEK POLASZ
sport@gazeta.olawa.pl

Oliwia Józefczyk (w czarnym stroju) okazała się „jokerem w talii" trenera Jarosława Aleksandrzaka i chwilę po wejściu na boisko strzeliła dwa gole

Jacek Polasz

Końcowa tabela III ligi kobiet

Wyniki XXII kolejki z 7/8 czerwca

MOTO-JELCZ OŁAWA - MUKS KOSTRZYN	5:3
GKS II KATOWICE - UNIA OPOLE	3:0
LKS GOCZAŁKOWICE - MTS KNURÓW	2:1
POLONIA PRÓSZKÓW - TS ROW RYBNIK	0:3
ŚLĘZA II WROCŁAW - GKS TYCHY	3:0 (VO)
MITECH ŻYWIEC - ULKS BOGDAŃCZOWICE	3:0 (VO)

KOŃCOWA TABELA

1. GKS GIEKSA II KATOWICE	22	55	84:15
2. ŚLĘZA II WROCŁAW	22	55	94:15
3. MOTO-JELCZ OŁAWA	22	44	63:34
4. MUKS KOSTRZYN NAD ODRĄ	22	42	75:41
5. GKS TYCHY	22	40	68:51
6. MTS KNURÓW	22	37	60:43
7. MITECH ŻYWIEC	22	28	46:48
8. UNIA OPOLE	22	28	36:58
9. LKS GOCZAŁKOWICE-ZDRÓJ	22	27	43:45
10. TS ROW RYBNIK	22	14	21:67
11. ULKS BOGDAŃCZOWICE	22	11	16:62
12. POLONIA PRÓSZKÓW-PRZYSIECZ	22	1	10:137

*

Awans do II ligi uzyskał GKS Gieksa II Katowice, a zdegradowano zespoły z miejsc 10-12.

(POL)

eprasa.pl 0f7f467a6c

PIŁKA NOŻNA

IV liga

Świetny sezon zakończony wysokim zwycięstwem

W ostatniej kolejce ligowej, LKS „Błyskawica" Gać rozgromiła MKS „Piast" Żmigród aż 6:0 i ostatecznie zakończyła sezon 2024/2025 na trzecim miejscu w tabeli

1-0 WIKTOR SŁOWIŃSKI (W 5 MINUCIE)
2-0 MICHAŁ HAWRYŁO (13)
3-0 ŁUKASZ ORZECHOWSKI (22)
4-0 DAWID BOGDANIK (29)
5-0 BARTŁOMIEJ NAŚCISZEWSKI (72)
6-0 MICHAŁ HAWRYŁO (80)

GAĆ

7.06.2025, STADION LKS „BŁYSKAWICA", WIDZÓW: OKOŁO 250

SĘDZIOWALI

KRZYSZTOF DZIEDZIC - ARBITER GŁÓWNY, A WSPOMAGALI GO ASYSTENCI OSKAR CIERLIK ORAZ KAMIL BOROWSKI (WSZYSCY KS LEGNICA)

CZERWONE KARTKI

VLADYSLAV SHVETS (W 35 MINUCIE, ZA DWIE ŻÓŁTE), SZYMON OSTROMECKI (W 38 MINUCIE, ZA DWIE ŻÓŁTE)

ŻÓŁTE KARTKI

SZYMON OSTROMECKI (4 I 38), FILIP KOCZOROWSKI (10), VLADYSLAV SHVETS (21 I 35), ŁUKASZ ORZECHOWSKI (23), MATEUSZ ŻYTKO (27), BARTŁOMIEJ BŁASZCZYK (82)

LKS „BŁYSKAWICA" GAĆ

JANICZAK - ORZECHOWSKI, HAWRYŁO, FICOŃ, BŁASZCZYK, DRACZYŃSKI (NAŚCISZEWSKI 60) - ŁUKAWIECKI, KORBA - SŁOWIŃSKI (DUDEK 65), WOŹNIAK (YEVTUSHENKO 44), BOGDANIK (SMOK 69)

MKS „PIAST" ŻMIGRÓD

KOCZOROWSKI - OGRABEK, ŻYTKO, MAKSYMENKO - PYTLIK (CHOUWER 73), SHVETS, KOTYLA (WIDERSKI 58), ŁUKASZEWSKI (ULATOWSKI 63), MAJBRODA, OSTROMECKI - SZYMAŃSKI

FB LKS Błyskawica Gać, fot. Grzegorz Pawlak

LKS „Błyskawica" Gać kończy sezon na podium po wysokim zwycięstwie z „Piastem" Żmigród

Od początku spotkania gospodarze zdawali sobie sprawę, że tylko wygrana w tym meczu pozwoli im wyprzedzić drużynę ze Żmigrodu i, jako beniaminek ligi, zająć najniższe miejsce na podium. Efekty przyszły już w 5. minucie, kiedy dobrze uderzył Dawid Bogdanik — trafił w słupek, a piłka odbiła się prosto pod nogi Wiktora Słowińskiego, który mocnym strzałem po ziemi zdobył bramkę na 1:0.

W 10. minucie, po rajdzie skrzydłem, dośrodkował Łukasz Orzechowski. Skaczący do główki Rafał Woźniak został powalony przez bramkarza gości, który nie trafił w piłkę. Sędzia podyktował rzut karny, a Michał Hawryło pewnym strzałem podwyższył wynik na 2:0.

Goście próbowali dłużej utrzymywać się przy piłce, jednak na nic się to zdało, bo już w 22. minucie stracili kolejną bramkę. Faulowany na 17. metrze był Dawid Bogdanik. Do piłki podszedł Michał Hawryło, trafił w mur, ale odbitą piłkę uderzył Łukasz Orzechowski i przepięknym strzałem z dystansu podwyższył na 3:0.

W 29. minucie dośrodkował Damian Draczyński, Michał Hawryło główkował w słupek, a tym razem Dawid Bogdanik dobił piłkę i trafił na 4:0.

Frustracja w drużynie gości narastała z powodu bezsilności i braku okazji do zdobycia gola, co przełożyło się na coraz agresywniejsze faule na zawodnikach „Błyskawicy". Nie obyło się bez konsekwencji. Najpierw, po ataku łokciem na Bartosza Łukawieckiego, drugą żółtą kartkę obejrzał były zawodnik drużyny z Gaci — Vladyslaw Shvets. Chwilę później goście grali już w dziewięciu, gdy po nierozważnym ataku na Łukasza Orzechowskiego drugą żółtą kartkę otrzymał Szymon Ostromecki.

Goście dopięli swego — tuż przed przerwą, z powodu kontuzji łydki, boisko musiał opuścić Rafał Woźniak.

Podopieczni Marcina Krzykowskiego wyszli na drugą połowę bez forsowania tempa, spokojnie rozgrywając piłkę. Przyjezdni, grając w osłabieniu dwóch zawodników, nie potrafili stworzyć ani jednej dobrej sytuacji bramkowej. Drużyna z Gaci miała kilkanaście okazji do podwyższenia rezultatu, jednak dopiero w 72. minucie, po dośrodkowaniu z rzutu rożnego w wykonaniu Łukawieckiego, najwyżej w polu karnym wyskoczył Bartłomiej Naściszewski i zdobył gola na 5:0.

W 80. minucie do akcji ofensywnej podłączył się Michał Hawryło. Wykorzystał błąd obrońcy i po efektownym dryblingu uderzył mocno na bramkę „Piasta". Po interwencji Koczorowskiego piłka wpadła do siatki.

„Błyskawica" kończy sezon na 3. miejscu w tabeli, z taką samą liczbą punktów co „Piast" (65), ale dzięki wygranej plasuje się wyżej, mając lepszy bilans bezpośrednich spotkań. Sezon 2024/2025 przyniósł kibicom „Błyskawicy" wiele radości — miejmy nadzieję, że kolejny będzie jeszcze lepszy.

MICHAŁ NIEDŹWIEDŹ

Końcowa tabela IV ligi

Wyniki XXXIV kolejki, rozgrywanej 7 czerwca

Polonia-Stal Świdnica - Moto-Jelcz Oława 3:3 - mecz rozegrano awansem 4 czerwca
Bramki dla oławian: Mateusz Dobkowski, Damian Celuch i Jakub Skorłutowski.
Błyskawica Gać - Piast Żmigród 6:0
Bielawianka Bielawa - Barycz Sułów 0:5
Orzeł Ząbkowice Śląskie - Łużyce Lubań 2:2
Słowianin Wolibórz - Iskra Księginice 3:1
Sparta Grębocice - Piast Nowa Ruda 0:4
Orzeł Mysłakowice - Lechia Dzierżoniów 0:1
Górnik Złotoryja - Prochowiczanka Prochowice 2:3
Chrobry II Głogów - Polonia Środa Śląska 0:4

MIEJSCE DRUŻYNA	ZWYCIĘSTWA	REMISY	PORAŻKI	PUNKTY	BRAMKI
1. SŁOWIANIN WOLIBÓRZ	29	3	2	90	104:22
2. BARYCZ SUŁÓW	28	4	2	88	120:23
3. BŁYSKAWICA GAĆ	**20**	**5**	**9**	**65**	**77:48**
4. PIAST ŻMIGRÓD	19	8	7	65	80:49
5. ISKRA KSIĘGINICE	15	9	10	54	66:60
6. POLONIA ŚRODA ŚLĄSKA	15	8	11	53	72:49
7. GÓRNIK ZŁOTORYJA	15	6	13	51	56:59
8. MOTO-JELCZ OŁAWA	**14**	**8**	**12**	**50**	**58:54**
9. CHROBRY II GŁOGÓW	13	10	11	49	77:68
10. LECHIA DZIERŻONIÓW	13	10	11	49	43:42
11. ŁUŻYCE LUBAŃ	13	5	15	44	66:68
12. PROCHOWICZANKA PROCHOWICE	12	5	17	41	52:71
13. PIAST NOWA RUDA	10	7	17	37	44:61
14. ORZEŁ ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE	10	4	20	34	57:72
15. ORZEŁ MYSŁAKOWICE	6	11	16	29	28:55
16. POLONIA-STAL ŚWIDNICA	5	8	21	23	39:81
17. BIELAWIANKA BIELAWA	4	6	24	18	30:94
18. SPARTA GRĘBOCICE	3	5	26	14	29:122

*

Bezpośredni awans do III ligi uzyskał „Słowianin" Wolibórz, a „Barycz" Sułów zagra w barażach. W najbliższy weekend „Barycz" zmierzy się z rezerwą „Rakowa" Częstochowa, a w przypadku wygranej 18 czerwca zagra ze zwycięzcą meczu: „Polonia" Nysa - wicemistrz lubuskiej IV ligi (ostatnia kolejka 11 czerwca).

Drużyny z miejsc 16-18 zostały zdegradowane do klasy okręgowej, a zespoły z miejsc 12-15 rozegrają baraże z wicemistrzami klas okręgowych.

(POL)

STRZELECTWO

Cykl

Runda wiosenna za nimi. Kto strzelał najcelniej?

7 czerwca w Parku Strzeleckim „Matczyna Góra" odbyły się zawody strzeleckie, organizowane przez Miejsko-Gminny Zarząd LOK, kończące rundę wiosenną sezonu. Na starcie stanęli zawodnicy w różnych kategoriach wiekowych, od juniorów po seniorów, zarówno członkowie LOK, jak i strzelcy niezrzeszeni

Zawody poprowadził Damian Krawczyk, który przed rozpoczęciem konkurencji przeprowadził odprawę dotyczącą zasad bezpieczeństwa oraz regulaminu rywalizacji. Nad sprawnym przebiegiem wydarzenia czuwał sędzia główny – Krzysztof Bronowicki, a stanowiska strzeleckie obsługiwali doświadczeni członkowie lokalnego LOK-u: Jarosław Czachor, Kamil Kłeczek i Szczepan Szafran. Organizacja imprezy stała na wysokim poziomie, a zawodnicy mogli liczyć na fachowe wsparcie i atmosferę sprzyjającą zdrowej rywalizacji.

W kategorii juniorów młodszych najlepszy okazał się Szymon Widepuhl, który sięgnął po złoto. Srebrny medal zdobył Michał Kłeczek, a miejsce na najniższym stopniu podium zajął Ignacy Sopniewski.

Wśród juniorów bezkonkurencyjny był Patryk Kaleciński, który wyprzedził Filipa Wiechowskiego (2. miejsce) oraz Nikolę Pawelec (3. miejsce). Rywalizacja w tej grupie wiekowej była szczególnie emocjonująca i pokazała, że młodzież nie tylko interesuje się strzelectwem, ale robi w tej dziedzinie zauważalne postępy.

Kategoria seniorów – członków LOK, obejmowała dwubój strzelecki, a tu palmę pierwszeństwa dzierżył sam sędzia główny zawodów – Krzysztof Bronowicki. Drugie miejsce zajął Kamil Kłeczek, a trzecie – Jarosław Czachor.

W rywalizacji seniorów niezrzeszonych triumfował Michał Sopniewski, a tuż za nim uplasował się Grzegorz Kaliciak.

Zwycięzcy zostali uhonorowani pucharami, a najlepsi z każdej kategorii (miejsca 1–6) otrzymali także pamiątkowe dyplomy. Opiekę nad dziećmi i młodzieżą podczas całego wydarzenia sprawowali Marek Ożóg i Artur Majewski, czuwając nad bezpieczeństwem uczestników.

Zawody LOK to nie tylko okazja do sportowej rywalizacji, ale także element wychowawczy. Systematyczny udział w turniejach umożliwia zdobycie czterostopniowej odznaki sprawności obronnej, a najlepsi zawodnicy mogą liczyć na nagrody rzeczowe fundowane przez Urząd Miasta i Gminy w Jelczu-Laskowicach. Co więcej, uczniowie biorący udział w zawodach mogą otrzymać zaświadczenia o zaangażowaniu społecznym, które są uwzględniane przy ocenach z zachowania.

Z satysfakcją podkreślano, że młodzież osiąga coraz lepsze wyniki, co jest zasługą regularnych treningów i zaangażowania instruktorów. – To powód do dumy – mówili organizatorzy – i dowód na to, że nasza praca przynosi efekty, nie tylko sportowe, ale również wychowawcze.

Warto odnotować, że wiosenna runda zakończyła się także przyjęciem czterech nowych członków do struktur LOK – organizacja sukcesywnie się rozwija, co stwarza solidne podstawy do dalszego rozwoju i planowania kolejnych przedsięwzięć.

Zarząd MG LOK w Jelczu-Laskowicach skierował specjalne podziękowania do władz samorządowych – burmistrza Piotra Stajszczyka, jego zastępców Michała Wolskiego i Mariusza Hassa oraz przewodniczącego rady miejskiej Jacka Załubskiego – za wspieranie działalności szkoleniowej i finansowe wsparcie zawodów.

Runda wiosenna dobiegła końca, ale już dziś strzeleckie środowisko z niecierpliwością wyczekuje kontynuacji sezonu. Runda jesienna zaplanowana została na pierwszą sobotę po wakacjach – 6 września 2025 roku o godzinie 10:00. **(KT)**

fot. arch. MG LOK J-L

Zwycięzcy zawodów

Klasa „A" seniorów

Grupa III

Wyniki XXIX kolejki, z 7/8 czerwca

POLONIA MIŁOSZYCE - CZARNI CHRZĄSTAWA 0:8
DĄB DOBROSZYCE - DŁUGOŁĘKA 2000 1:1
LOTNIK TWARDOGÓRA - MKP II WRATISLAVIA 5:2
KS ŁOZINA - KS GRĘBOSZYCE 5:1
WIDAWA BIERUTÓW - POGOŃ OLEŚNICA 1:3
SKRA WOJNOWICE - WIWA GOSZCZ 5:2
WIDAWA KIEŁCZÓW - OLIMPIA BUKOWINKA 1:1
ZENIT II M. - PERŁA WĘGRÓW 0:3 (VO) - REZERWA „ZENITU" WYCOFAŁA SIĘ Z ROZGRYWEK.

TABELA PO XXIX KOLEJCE

1. KS ŁOZINA	29	74	104:28
2. POGOŃ OLEŚNICA	29	74	124:32
3. WIWA GOSZCZ	29	68	123:33
4. CZARNI CHRZĄSTAWA	29	64	100:42
5. DĄB DOBROSZYCE	29	50	65:45
6. LOTNIK TWARDOGÓRA	29	42	60:59
7. WIDAWA BIERUTÓW	29	39	62:53
8. WIDAWA KIEŁCZÓW	29	39	58:60
9. SKRA WOJNOWICE	29	39	65:76
10. DŁUGOŁĘKA 2000	29	35	56:86
11. KS GRĘBOSZYCE	29	34	56:86
12. OLIMPIA BUKOWINKA	29	31	45:80
13. PERŁA WĘGRÓW	29	27	58:92
14. POLONIA MIŁOSZY.	**29**	**26**	**38:81**
15. MKP II WRATISLAVIA	29	20	42:95
16. ZENIT II MIĘDZYBÓRZ	29	1	13:121

*

W NASTĘPNEJ KOLEJCE, W SOBOTĘ 14 CZERWCA O GODZ.17.00, „POLONIA" MIŁOSZYCE ZAGRA NA WYJEŹDZIE Z „OLIMPIĄ" BUKOWINKA.

Grupa IV

Wyniki XXIX kolejki, z 7/8 czerwca

BURZA BYSTRZYCA - SPARTA WROCŁAW 5:0
GOLE: MACIEJ BIAŁEK, KACPER SYKULSKI, PAWEŁ PIÓRO, JAKUB POŻARYCKI I SAMOBÓJCZY.
SEMAFOR BROCHÓW - SOKÓŁ MARCINKOWICE 2:2
BRAMKI DLA SOKOŁA: DAWID PALUSZCZAK I KASPER MORAWSKI.
KS ŻÓRAWINA - KORONA OSIEK 7:4
GOLE DLA KORONY: MATEUSZ ROLKA, KACPER PLACZYŃSKI, YURIJ FAHUNYK ORAZ OLEKSANDR KAVINSKYJ.
ESTHETIC LUDÓW ŚL. - RAPID DOMANIÓW 2:0
GKS KOBIERZYCE - STRZELINIANKA 2:2
ENERGETYK SIECHNICE - CZARNI KONDRAT. 4:3
KOLEKTYW RADWANICE - LKS BROŻEC 1:2
BŁĘKITNI PUSTKÓW - WICHER DOMASŁAW 2:2

TABELA PO XXIX KOLEJCE

1. STRZELINIANKA STRZELIN	29	72	117:29
2. SOKÓŁ MARCINKOW.	**29**	**69**	**82:18**
3. ENERGETYK SIECHNICE	29	66	107:40
4. KS ŻÓRAWINA	29	64	118:47
5. FOTO-H. KORONA OS.	**29**	**61**	**94:45**
6. ESTHETIC LUDÓW ŚL.	29	45	59:47
7. SEMAFOR BROCHÓW	29	42	75:57
8. GKS KOBIERZYCE	29	37	75:77
9. LKS BROŻEC	29	35	50:71
10. SPARTA WROCŁAW	29	34	44:99
11. KOLEKTYW RADWANICE	29	32	55:78
12. BŁĘKITNI PUSTKÓW WILCZ.	29	29	45:98
13. RAPID DOMANIÓW	**29**	**29**	**39:62**
14. BURZA BYSTRZYCA	**29**	**28**	**47:60**
15. CZARNI KONDRATOWICE	29	21	61:106
16. WICHER DOMASŁAW	29	3	21:155

*

W NASTĘPNEJ KOLEJCE, W SOBOTĘ 14 CZERWCA O GODZ.17.00, ZAGRAJĄ: „SOKÓŁ" MARCINKOWICE Z „KOLEKTYWEM" RADWANICE, „KORONA" OSIEK Z „ENERGETYKIEM" SIECHNICE, RAPID" DOMANIÓW Z GKS KOBIERZYCE ORAZ"STRZELINIANKA" Z „BURZĄ" BYSTRZYCA.

(POL)

eprasa.pl 0f7f467a6c

PIŁKA NOŻNA

Klasa „B”

Awans Zabardowic do klasy „A”

W przedostatniej kolejce podopieczni Rafała Koziny zapewnili sobie mistrzostwo grupy V i awans do klasy wyższej

W meczu na szczycie grupy V padł remis, który daje „Zorzy” Zabardowice awans do klasy „A”. Trudno bowiem przypuszczać, że lider przegra w ostatniej kolejce z outsiderem z Godzikowic. Nawet gdyby doszło do sensacji i lider przegrał z „Polonią”, to w przypadku zrównania się punktami z zespołami z Chwalibożyc i Sobociska ma lepszy bilans bezpośrednich pojedynków z nimi.

Kolejną niespodziankę sprawiła „Zorza” Niemil, która wyrównała na wyjeździe z „Sokołem” II Marcinkowice w doliczonym czasie gry. Dla rezerwy „Sokoła” oznaczało to pożegnanie się z szansą na awans. Świetnie spisał się „Lotos” Gaj Oławski, wygrywając w Świętej Katarzynie z wyżej notowanym „Orłem”.

Spośród drużyn z powiatu oławskiego w grupie IV tym razem tylko „Pogoń” Kopalina odniosła zwycięstwo. „Zalesie” Wójcice spadło w tabeli na szóste miejsce po porażce z GKS II Mirków. Pogromem zakończył się pojedynek „Burzy” Dębina w Dziadowej Kłodzie.

Grupa IV

Pogoń Kopalina - KP 99 Śliwice 7:1

Bramki dla Pogoni: Roman Simora - 4 oraz Denys Lymanskyj - 3.

GKS II Mirków - Zalesie Wójcice 3:1

Gol dla Zalesia: Marek Kłodziński.

Dziadowa Kłoda - Burza Dębina 15:2

Bramki dla Burzy: Andrij Zaderej i Piotr Grzywaczewski.

LZS Solniki Małe - WKS Wilczyce 2:2

Błękitni Krzeczyn - WKS Kątna 4:0

KS Zbytowa - Piast Nadolice 7:0

Piast Miłocice - Różanka W-w 0:3 (vo)

- zespół z Miłocic został wycofany z rozgrywek.

TABELA PO XXV KOLEJCE

1. RÓŻANKA WROCŁAW	25	61	89:35
2. WKS WILCZYCE	25	58	98:38
3. KS ZBYTOWA	25	56	94:33
4. LZS SOLNIKI MAŁE	25	47	80:48
5. GKS II MIRKÓW	25	46	108:47
6. ZALESIE WÓJCICE	**25**	**46**	**79:44**
7. GKS DZIADOWA KŁODA	25	44	77:75
8. BŁĘKITNI KRZECZYN	25	35	74:75
9. PIAST NADOLICE	25	35	67:89
10. POGOŃ KOPALINA	**25**	**27**	**67:94**
11. KP 99 ŚLIWICE	25	24	61:84
12. BURZA DĘBINA	**25**	**15**	**41:109**
13. WKS KĄTNA	25	13	39:113
14. PIAST MIŁOCICE	**25**	**3**	**22:113**

*

W niedzielę 15 czerwca o godz.11.00 zagrają: Zalesie Wójcice z Błękitnymi Krzeczyn, Burza Dębina z KS Zbytowa, WKS Wilczyce z Pogonią Kopalina.

Grupa V

Zorza Zabardowice - Burza-Dombud 1:1

Bramki: samobójcza - dla gospodarzy, a Mateusz Kuś - dla gości.

Czarni Sobocisko - Jankowianka W. 6:1

Strzelcy: Marcel Chajdziony - 3, Dmytro Vakuliuk, Łukasz Demski i Kornel Chajdziony - dla Czarnych, a dla Jankowianki - gol samobójczy.

Sokół II Marcink. - Zorza Niemil 2:2

Bramki: Tomasz Chrzanowski - 2 - dla miejscowych, a dla przyjezdnych - Krystian Pąklak i Marek Chowaniak.

Błękitni Siedlce - Polonia Godzik. 4:2

Strzelcy: Rafał Kwapisz, Bartłomiej Modliborski, Pavlo Omeliukh i Marek Zegar - dla Siedlec, a dla Godzikowic - Wojciech Patrzyński.

Orzeł Św. Katarzyna - Lotos Gaj Oł. 2:3

Gole dla Lotosu: Wiktor Mik, Serhij Nykolushenko i Szymo Standio.

MKS Siechnice - Odra Kotowice 1:4

Pauzował Invest-House Minkowice

TABELA PO XXV KOLEJCE

1. ZORZA ZABARDOWICE	**23**	**46**	**70:42**
2. BURZA-DOMBUD CHW.	**23**	**43**	**76:60**
3. CZARNI SOBOCISKO	**23**	**43**	**60:39**
4. SOKÓŁ II MARCINKOW.	**23**	**42**	**64:43**
5. ORZEŁ ŚWIĘTA KATARZYNA	23	40	66:59
6. MKS SIECHNICE	23	36	66:53
7. ODRA KOTOWICE	24	31	53:51
8. ZORZA NIEMIL	**23**	**31**	**64:58**
9. JANKOWIANKA WIERZ.	**22**	**30**	**50:58**
10. LOTOS GAJ OŁAWSKI	**23**	**28**	**50:54**
11. BŁĘKITNI SIEDLCE	**23**	**23**	**50:65**
12. INVEST-HOUSE MINK.	**23**	**21**	**37:58**
13. POLONIA GODZIKOW.	**22**	**6**	**26:92**

*

W sobotę 14 czerwca o godz.17.00 Invest-House podejmie Czarnych.

W niedzielę 15 czerwca o godz.14.00 zagrają: Polonia - Zorza Zabardowice, Burza-Dombud - Sokół II, Lotos - MKS Siechnice, Jankowianka - Błękitni, Zorza Niemil - Orzeł.

(POL)

Piłkarskie nadzieje

I liga wojewódzka juniorów

PARASOL WROCŁAW - MOTO-JELCZ OŁAWA 7:0
AP BRZEG D. - BOBRZANIE BOLESŁAWIEC 2:1
MKP WOŁÓW - POLONIA/STAL ŚWIDNICA 1:4
OLYMPIC JUNIOR - FC W-W ACADEMY 6:4
BIELAWIANKA - WKS ŚLĄSK WROCŁAW 1:2
ŚLĘZA WROCŁAW - PIAST NOWA RUDA 18:0

MECZ ZALEGŁY
MKP WOŁÓW - PARASOL WROCŁAW 2:3
MECZ ROZEGRANY AWANSEM
CHROBRY GŁOGÓW - KARKONOSZE JG 2:4

TABELA PO XXIX KOLEJCE

1. CHROBRY GŁOGÓW	66	112:27
2. ŚLĘZA WROCŁAW	61	125:25
3. PARASOL WROCŁAW	59	95:30
4. OLYMPIC JUNIOR	54	113:39
5. KARKONOSZE JG	51	79:42
6. FC W-W ACADEMY	48	123:37
7. POLONIA/STAL ŚWIDNICA	41	48:67
8. MKP WOŁÓW	34	58:94
9. MOTO-JELCZ OŁAWA	**28**	**37:89**
10. WKS ŚLĄSK WROCŁAW	28	67:66
11. BOBRZANIE BOLESŁAWIEC	22	31:62
12. AP BRZEG DOLNY	13	22:109
13. PIAST NOWA RUDA	5	15:130
14. BIELAWIANKA BIELAWA	3	15:123

II liga okręgowa juniorów

WYNIKI Z 4 CZERWCA
SILESIA-GAJ W-W - BŁYSKAWICA GAĆ 12:2
GOLE DLA BŁYSKAWICY: KRZYSZTOF WYPCHŁO I GRACJAN OJCZYK.
POLONIA BIELANY - OLYMPIC JUNIOR II 4:1
POLONIA ŚRODA ŚL. - BARYCZ MILICZ 2:4
PAUZOWAŁ RAPID DOMANIÓW
WYNIKI Z 7/8 CZERWCA
BŁYSKAWICA GAĆ - STRZELINIANKA 4:7
BRAMKI DLA BŁYSKAWICY: KAMIL PĘKALSKI - 2, KRZYSZTOF WYPCHŁO I BARTOSZ KRASIK.
POLONIA BIELANY WR. - RAPID D. 3:0 (VO)
- GOŚCIE NIE PRZYJECHALI.
POLONIA WROCŁAW - POLONIA ŚRODA ŚL. 0:4
BARYCZ MILICZ - SILESIA-GAJ WROCŁAW 2:0

TABELA PO XXIV KOLEJCE

1. BARYCZ MILICZ	65	118:23
2. SILESIA-GAJ WROCŁAW	59	111:26
3. PARASOL II WROCŁAW	44	81:53
4. POLONIA BIELANY WR.	43	66:42
5. POLONIA WROCŁAW	39	76:42
6. UNIA WROCŁAW	36	84:60
7. POLONIA ŚRODA ŚLĄSKA	35	85:59
8. OLYMPIC JUNIOR II W-W	35	100:80
9. STRZELINIANKA STRZELIN	34	65:83
10. RAPID DOMANIÓW	**19**	**39:121**
11. BŁYSKAWICA GAĆ	**11**	**45:101**

*

ORZEŁ PRUSICE I CZARNI JELCZ-LASKOWICE ZOSTALI WYCOFANI Z ROZGRYWEK.

II liga wojewódzka juniorów młodszych

FC ACADEMY II - PARASOL II WROCŁAW 0:3
OLYMPIC JUNIOR II - CHROBRY III 5:2
ŚLĘZA II W-W - CHROBRY II GŁOGÓW 0:7
GÓRNIK NM W. - FC ACADEMY III 1:5
PAUZOWAŁ MOTO-JELCZ OŁAWA

TABELA PO XXV KOLEJCE

1. ŁUŻYCE LUBAŃ	50	109:28
2. MOTO-JELCZ OŁAWA	**45**	**74:40**
3. CHROBRY II GŁOGÓW	42	79:35
4. FC ACADEMY III W-W	42	88:36
5. CHROBRY III GŁOGÓW	38	79:43
6. FC ACADEMY II W-W	33	48:35
7. OLYMPIC JUNIOR II W-W	27	63:54
8. ŚLĘZA II WROCŁAW	24	43:57
9. PARASOL II WROCŁAW	19	35:67
10. GÓRNIK NM WAŁBRZYCH	15	38:100
11. BOBRZANIE BOLESŁAWIEC	13	23:98
12. JAWORZANKA JAWOR	12	27:113

III liga okręgowa trampkarzy

MOTO-JELCZ - PARASOL III W-W 1:3
BRAMKA DLA OŁAWIAN: DAWID ZEBZDA.
SOKÓŁ SMOLEC - AP BRZEG DOLNY 2:2
POLONIA ŚRODA ŚL. - PIAST ŻMIGRÓD 1:6
OLYMPIC JUNIOR II - FORZA WROCŁAW 4:3
MECZE ZALEGŁE
PARASOL III W-W - POLONIA ŚRODA ŚL. 3:2
FORZA W-W - POLONIA ŚRODA ŚL. 0:3 (VO)

TABELA PO XII KOLEJCE

1. PARASOL III WROCŁAW	32	42:13
2. PIAST ŻMIGRÓD	30	41:11
3. OLYMPIC JUNIOR II	22	43:31
4. AP BRZEG DOLNY	19	38:26
5. SOKÓŁ SMOLEC	13	23:30
6. POLONIA ŚRODA ŚL.	12	31:46
7. MOTO-JELCZ OŁAWA	**11**	**26:41**
8. FORZA WROCŁAW	0	13:59

IV liga okręgowa juniorów młodszych

MKP WOŁÓW - AK. ORZEŁ J-L 3:4
BRAMKI DLA JELCZAN: MACIEJ SKÓRSKI, PIOTR SABAT, EDWARD WOLEWICZ-GRCZIU I JAKUB MRUK.
DZIADOWA KŁODA - WIWA GOSZCZ 0:12
OLYMPIC JUNIOR IV - PIAST ŻMIGRÓD 1:5

TABELA PO XXI KOLEJCE

1. PIAST ŻMIGRÓD	57	114:14
2. AKADEMIA ORZEŁ J-L	**38**	**79:25**
3. MKS SIECHNICE	37	96:28
4. WIWA GOSZCZ	36	86:47
5. BARYCZ SUŁÓW	34	106:43
6. KS ŁOZINA	34	56:44
7. STRZELINIANKA	25	59:93
8. MKP WOŁÓW	25	56:88
9. OLYMPIC JUNIOR IV	8	26:134
10. GKS DZIADOWA KŁODA	4	18:134

IV liga okręgowa trampkarzy

PIAST W-W ŻERNIKI - AK. ORZEŁ J-L 7:5
UNIA WROCŁAW - WKS ŚLĄSK II 5:4
POGOŃ OLEŚNICA - PARASOL IV W-W 3:3
POLONIA TRZEBNICA - AP OLEŚNICA 2:0
BARYCZ SUŁÓW - ŚLĘZA II WROCŁAW 10:0
FC II ACADEMY - SPORTING WROCŁAW 4:3
STRZELINIANKA - ATHLETIC WROCŁAW 7:5
MECZ ZALEGŁY
SPORTING WROCŁAW - UNIA WROCŁAW 8:1

TABELA PO XI KOLEJCE

1. SPORTING WROCŁAW	28	55:12
2. PIAST WROCŁAW-ŻERNIKI	23	54:19
3. AKADEMIA ORZEŁ J-L	**23**	**43:18**
4. BARYCZ SUŁÓW	22	71:29
5. FC II W-W ACADEMY	21	46:31
6. ŚLĘZA II WROCŁAW	16	47:43
7. AP OLEŚNICA	15	26:33
8. POGOŃ OLEŚNICA	13	36:59
9. STRZELINIANKA	13	28:49
10. UNIA WROCŁAW	12	21:48
11. PARASOL IV WROCŁAW	10	21:27
12. WKS ŚLĄSK II WROCŁAW	9	26:46
13. POLONIA TRZEBNICA	9	27:49
13. ATHLETIC WROCŁAW	6	31:69

V liga okręgowa juniorów młodszych

LKS CIECHÓW - SOKÓŁ MARCINK. 1:4
GOLE DLA SOKOŁA: FILIP SEIFFERT - 2, TOMASZ BERG ORAZ SAMOBÓJCZY.

TABELA PO XXI KOLEJCE

1. SOKÓŁ MARCINKOWICE	**35**	**80:21**
2. POGOŃ OLEŚNICA	31	72:44
3. TALENT TRZEBNICA	31	59:33
4. WKS WIERZBICE	29	64:34
5. FMS STRZELIN	20	55:53
6. GOKIS KĄTY WR.	20	48:60
7. LKS CIECHÓW	19	48:53
8. LOTNIK TWARDOGÓRA	7	19:85
9. WIDAWA BIERUTÓW	5	33:95

V liga okręgowa trampkarzy

POLONIA WROCŁAW - BURZA BYSTRZYCA 6:3
BRAMKI DLA BURZY: DOMINIK MARGAN - 2 ORAZ MARCEL BANASZCZYK.
MKP WOŁÓW - PRESTIGE FOOTBALL 7:6
MKP WRATISLAVIA - FENOMEN LEŚNICA 1:8
UKS MIĘKINIA - AP FOOTBALL W-W 3:3
UKS BIERUTÓW - BÓR OBORNIKI ŚL. 2:4
KS ŻÓRAWINA - OLYMPIC JUNIOR III 3:2
POLONIA BIELANY - WKS WIERZBICE 4:1
MECZ ZALEGŁY
BURZA BYSTRZYCA - KS ŻÓRAWINA 2:6
BRAMKI DLA BURZY: MARCEL BANASZCZYK I ALAN MUSIAŁ.

TABELA PO XI KOLEJCE

1. POLONIA BIELANY WR.	33	49:3
2. AP FOOTBALL WROCŁAW	25	50:21
3. KS ŻÓRAWINA	22	27:31
4. MKP WOŁÓW	21	38:31
5. FENOMEN LEŚNICA	19	38:30
6. PRESTIGE FOOTBALL ACADEMY	18	37:29
7. UKS BIERUTÓW	17	44:40
8. BÓR OBORNIKI ŚLĄSKIE	17	23:21
9. OLYMPIC JUNIOR III	15	24:28
10. POLONIA WROCŁAW	12	30:37
11. UKS GMINY MIĘKINIA	8	24:30
12. WKS WIERZBICE	7	22:38
13. MKP WRATISLAVIA	7	15:47
14. BURZA BYSTRZYCA	**3**	**36:71**

VI liga okręgowa trampkarzy

AK. ORZEŁ II J-L - FMS STRZELIN 2:5
BRAMKI DLA JELCZAN: ILLIA BILIUK - 2.
MŁODZIK P. - MKS III SIECHNICE 4:4
KOLEKTYW RADW. - AP WIĄZÓW 3:11

TABELA PO XI KOLEJCE

1. LIDER BORÓW	27	67:12
2. AP WIĄZÓW	25	62:15
3. AKADEMIA ORZEŁ II J-L	**18**	**25:25**
4. MOTO-JELCZ II OŁAWA	**15**	**38:17**
5. FMS STRZELIN	13	33:21
6. MKS III SIECHNICE	13	24:21
7. CZARNI KONDRATOWICE	13	24:23
8. MŁODZIK PRZEWORNO	10	29:29
9. CZARNI JELCZ-LASK.	**10**	**19:26**
10. BŁYSKAWICA GAĆ	**6**	**19:28**
11. KOLEKTYW RADWANICE	6	25:57
12. ŚWITEŹ WIĄZÓW	0	3:94

*

POLONIA JASZOWICE WYCOFAŁA SIĘ Z ROZGRYWEK. JEJ WYNIKI ZOSTAŁY ANULOWANE.

III liga okręgowa młodzików

MOTO-JELCZ OŁAWA - AP OLEŚNICA 2:3
BRAMKI DLA OŁAWIAN: DOMINIK ŁOZA I JAN OLESZEK.
PIAST W-W ŻERNIKI - ŚLĘZA II W-W 4:2
MKS SIECHNICE - PIAST ŻMIGRÓD 8:1

TABELA PO XII KOLEJCE

1. PIAST WROCŁAW-ŻERNIKI	27	53:35
2. MKS SIECHNICE	26	51:23
3. AP OLEŚNICA	19	37:26
4. FC II W-W ACADEMY	18	27:20
5. MOTO-JELCZ OŁAWA	**16**	**42:43**
6. PIAST ŻMIGRÓD	12	32:68
7. OLYMPIC JUNIOR II	11	37:43
8. ŚLĘZA II WROCŁAW	9	29:50

IV liga okręgowa młodzików

OLYMPIC III JUNIOR - AK. ORZEŁ J-L 2:2
BRAMKI DLA JELCZAN: NAZAR TYMKO I SZYMON SAKOWSKI.
PKS ŁANY - UKS AS MILICZ 7:0
SPORTING WROCŁAW - ŚLĘZA III W-W 5:1
SP MILICZ - WKS ŚLĄSK II W-W 3:4
LOTNIK TWARD. - BŁYSK KUŹNICZYSKO 3:2
AP SYCÓW - BUMERANG WROCŁAW 0:4
MECZ ZALEGŁY
AK. ORZEŁ J-L - AP SYCÓW 2:7

TABELA PO XI KOLEJCE

1. ZENIT MIĘDZYBÓRZ	30	94:11
2. OLYMPIC JUNIOR III	25	49:21
3. BUMERANG WROCŁAW	20	46:17
4. AP SYCÓW	19	41:32
5. SPORTING WROCŁAW	19	26:23
6. SP MILICZ	15	29:39
7. AK. ORZEŁ J-L	**13**	**40:30**
8. BŁYSK KUŹNICZYSKO	13	30:34
9. LOTNIK TWARDOGÓRA	12	22:39
10. UKS AS MILICZ	12	20:74
11. ŚLĘZA III WROCŁAW	11	36:47
12. PKS ŁANY	9	29:46
13. WKS ŚLĄSK II W-W	7	18:40
14. AP PROFI SPORT DUDA	6	15:42

V liga okręgowa młodzików

AP GALACTICOS - KOLEKTYW II RADW. 8:1
POGOŃ OLEŚNICA - AK. ORZEŁ II J-L 0:5
MECZ ZALEGŁY
AK. ORZEŁ II J-L - BARYCZ SUŁÓW 0:3 (VO)

TABELA PO IX KOLEJCE

1. POGOŃ CIESZKÓW	23	72:12
2. FOOTBALL STARS WIERZ.	**20**	**70:9**
3. AP GALACTICOS OŁAWA	**19**	**63:14**
4. CZARNI JELCZ-LASK.	**19**	**49:29**
5. BARYCZ SUŁÓW	15	43:25
6. AP II OLEŚNICA	12	32:30
7. KOLEKTYW II RADWANICE	9	21:51
8. AKADEMIA ORZEŁ II J-L	**6**	**17:59**
9. WIDAWA PSARY	6	21:60
10. POGOŃ OLEŚNICA	0	6:105

VI liga okręgowa młodzików

MOTO-JELCZ II - FMS STRZELIN 12:0
BŁYSKAWICA GAĆ - AP WIĄZÓW 12:1
CZARNI II J-L - CZARNI KONDRAT. 5:1
KOLEKTYW III R. - AK. ORZEŁ III J-L 2:3
BRAMKI DLA JELCZAN: JAKUB ZGODA, NIKODEM BOBKO I FILIP KOTOWICZ.
SKRA WOJNOWICE - PIAST NADOLICE 1:4
LIDER BORÓW - MKS IV SIECHNICE 7:3
MECZ ZALEGŁY
FMS STRZELIN - AK. ORZEŁ III J-L 2:10

TABELA PO X KOLEJCE

1. MOTO-JELCZ II OŁAWA	**30**	**92:7**
2. AK. ORZEŁ III J-L	**25**	**70:18**
3. KOLEKTYW III RADWANICE	21	51:37
4. BŁYSKAWICA GAĆ	**19**	**54:31**
5. CZARNI KONDRATOWICE	19	51:30
6. PIAST NADOLICE	17	44:37
7. LIDER BORÓW	13	35:38
8. CZARNI II JELCZ-LASK.	**13**	**35:43**
9. SKRA WOJNOWICE	9	27:58
10. MKS IV SIECHNICE	7	19:52
11. AP WIĄZÓW	3	12:81
12. FMS STRZELIN	0	19:77

(POL)

Klasa „O” seniorów

Wyniki XXIX kolejki, rozgrywanej 7/8 czerwca

GALAKTICOS SOLNA - ORZEŁ MARSZOWICE 2:2
BRAMKI DLA MARSZOWIC: ANDRIJ DANYLIUK - 2.
ORZEŁ PAWŁOWICE - CZARNI JELCZ-LASK. 8:1
GOL DLA JELCZAN: SEBASTIAN JAROSZYŃSKI.
POLONIA BIELANY WR. - DOLPASZ SKOKOWA 3:2
ROKITA BRZEG DOLNY - BŁYSK KUŹNICZYSKO 0:0
WKS WIERZBICE - GKS MIRKÓW 2:3
POLONIA TRZEBNICA - MKP WOŁÓW 3:2
MKP WRATISLAVIA - PIAST LUTYNIA 1:2
ZENIT MIĘDZYBÓRZ - POLONIA JASZOWICE 4:1

TABELA PO XXIX KOLEJCE

1. GKS MIRKÓW	29	70	102:28
2. ORZEŁ MARSZOWICE	**29**	**59**	**78:41**
3. ZENIT MIĘDZYBÓRZ	29	59	71:38
4. POLONIA TRZEBNICA	29	56	84:51
5. WKS WIERZBICE	29	53	80:68
6. POLONIA BIELANY WR.	29	52	76:48
7. ORZEŁ PAWŁOWICE	29	43	57:49
8. PIAST LUTYNIA	29	42	60:74
9. MKP WOŁÓW	29	37	61:64
10. ROKITA BRZEG DOLNY	29	35	59:53
11. BŁYSK KUŹNICZYSKO	29	33	48:74
12. DOLPASZ SKOKOWA	29	30	55:89
13. WRATISLAVIA WROCŁAW	29	27	50:68
14. GALAKTICOS SOLNA	29	23	42:60
15. POLONIA JASZOWICE	29	20	39:94
16. CZARNI JELCZ-LASK.	**29**	**12**	**36:99**

*

W następnej kolejce, w sobotę 14 czerwca o godz.17.00, „Czarni” Jelcz-Laskowice gościć będą „Zenit” Międzybórz, a „Orzeł” Marszowice zmierzy się z „Rokitą” Brzeg Dolny.

eprasa.pl 0f7f467a6c

DNI OŁAWY
2025
DNI KOGUTA

2025 DNI OŁAWY DNI KOGUTA

20.06

MIASTECZKO RUCHU DROGOWEGO

KONCERTY

18.15
MACHONY

19.00
SULFUR

20.00
TRZECH KRÓLI

21.30
ŻABSON

24.00
AFTER PARTY / MOMO CHILLOUT BAR

21.06

RYNEK

14.00-21.00
ZWIEDZANIE WIEŻY RATUSZOWEJ

MIASTECZKO RUCHU DROGOWEGO

KONCERTY

19.00
SOFII

20.00
PATRYCJA MARKOWSKA

21.30
ŁYDKA GRUBASA

16.00-20.00
WIWERN - GRUPA REKONSTRUKCJI HISTORYCZNYCH

16.00-20.00
GALERIA MALARSTWA - OŁAWSKI UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU

24.00
AFTER PARTY / MOMO CHILLOUT BAR

22.06

RYNEK

14.00-21.00
ZWIEDZANIE WIEŻY RATUSZOWEJ

MIASTECZKO RUCHU DROGOWEGO

KONCERTY

18.30
THE VOICE SYMPHONY

20.00
ANIA DĄBROWSKA

21.30
DAWID KWIATKOWSKI

15.00-20.00
STREFA REFLEKSU

15.00-18.00
GRA TERENOWA "SZLAKIEM OŁAWSKICH LEGEND"

16.00-19.00
STREFA DOBREJ KSIĄŻKI

16.00-20.00
RYCZYNIANIE ZNAD ODRY - ŚREDNIOWIECZNE WARSZTATY PASAMONICZNE

16.00-20.00
GALERIA MALARSTWA - OŁAWSKI UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU

17.00
ROWEROWE SHOW JONASZ PAKULSKI /SKATEPARK

20-22.06

16.00-24.00
STREFA GASTRO MOMO CHILLOUT BAR
PARK ROZRYWKI MADNESS

16.00-20.00
KREATYWNA STREFA ATRAKCJI / FUNDACJA CZĄSTKA CIEBIE

BĄDŹ NA BIEŻĄCO | **WWW.KULTURA.OLAWA.PL**

/KULTURA.OLAWA

ORGANIZATORZY

PARTNERZY

MEDIA

SPONSORZY

eprasa.pl 0f7f467a6c

GAZETA RAJDOWA

powiatowa

9. CHARYTATYWNY

RAJD KOGUTA

ZBIERAMY PIENIĄDZE NA CHORE DZIECI

OŁAWA ➡ PIWNICZNA-ZDRÓJ

19-21/06/2025

ZABYTKOWE.COM.PL

PojazdyZabytkoweOlawa · MuzeumMotoryzacjiWena · MuzeumMotoryzacjiWena · @MuzeumMotoryzacjiWenaOlawa

Rajd Koguta – NO TO W DROGĘ!

MUZEUM MOTORYZACJI WENA W OŁAWIE

Urząd Miejski w Oławie · Powiat Oławski · Gmina Oława · Miasto i Gmina Piwniczna-Zdrój · Miasto i Gmina Piwniczna-Zdrój

siepomaga.pl · STRADALE CLASSICS · dk garden · Galicya · Twój najlepszy producent reklam

Electrolux · IGEPA · SOKPOL · autaniszowe.pl · EXTRAL ALUMINIUM · LYSON

1Olawa.pl · powiatowa · OLAWA24.PL · AUTOMOBILISTA · classic auto · naszemiasto. · Gazeta Wrocławska · radio eska

ODWIEDŹ NAS NA YOUTUBE · SUBSKRYBUJ

eprasa.pl 0f7f467a6c

Koguci wstępniak...

...czyli szybcy, ale niekoniecznie wściekli

Tegoroczna zbiórka pieniędzy przez Rajd Koguta przejdzie do historii. Rejestrację uczestników i ich wpłaty rozpoczęto tradycyjnie o północy i już 9 (!!!) minut później na koncie był pierwszy milion złotych. Coś niesłychanego! W 23. minucie rejestracji na koncie były już 2 miliony Waszych złotych polskich! Gdyby w takim tempie zmieniał cyferki tradycyjny licznik kilometrów np. od Komara, rozgrzałby się do czerwoności w parę sekund i rozleciał na kawałki.

Nawet podczas ubiegłorocznej zbiórki dla poszkodowanych w powodzi portal Siepomaga.pl nie odnotował takiej prędkości. Owszem, podczas ogólnopolskiej akcji zebrano w sumie więcej, ale kogucia prędkość zbiórki była rekordowa. To było zaskoczenie dla wszystkich, także dla dyrektor Fundacji Siepomaga, która była w tę niezwykłą rejestracyjną noc w Wenie, kiedy to prawdopodobnie mieliśmy do czynienia z rekordem prędkości zbiórek charytatywnych w Polsce! Waszym rekordem.

Wspominam portal Siepomaga.pl nie bez powodu, bo to kolejna nowość Rajdu Koguta. Z Fundacją Siepomaga Rajd Koguta współpracował już rok temu, a teraz przekazał im wszystkie czynności związane z liczeniem, zbieraniem i przekazywaniem zebranej kasy. To odciążyło księgowość Weny i było dodatkowym argumentem za tym, aby kontynuować organizację Rajdu Koguta, którego byt - jak dobrze wiemy - rok temu na chwilę stanął pod znakiem zapytania. Oczywiście warunkiem zacieśnienia współpracy z Fundacją Siepomaga było to, aby nie brała żadnej prowizji, czyli jak to było dotychczas, kiedy to cały dział księgowości Weny nad tym pracował, co na pewno było dla firmy sporym obciążeniem. Udało się. - My teraz spokojnie możemy zająć się organizacją całości, ustalaniem trasy, startem i metą, muzeami po drodze, zadaniami dla ekip, drukujemy też jak zawsze pakiety startowe... - mówi Tomasz Jurczak.

*

Tu - zamiast zwyczajowej refleksji o potrzebie pomagania - fragment opisu jednej z tegorocznych rajdowych załóg, który najlepiej pokazuje, czym stał się Rajd Koguta, co robi z ludźmi, jak ich zmienia w lepszy model:

„Ten rok po rajdzie do Mrągowa zrodził między nami przyjaźń, w której nie ma ustępstw, piękną więź, która spaja i umacnia w niesieniu pomocy, a przy tym pełną pasji i miłości do starych samochodów. W tym roku nie będzie inaczej! Bogatsi o więzi jedziemy pomagać dzieciakom - jedna wielka rodzina... Ku przygodzie i uśmiechom najmłodszych. Bo jedziemy nie dla lansu, nie dla fejmu. Jedziemy dla świadomości, że dzięki nam już niebawem zagości uśmiech na twarzy wielu dzieci, a rodzicom da choć chwilę spokoju i ukojenia...".

*

W tym miejscu tradycyjnie, jak co roku, chyba po raz czwarty, ponawiam apel o nadanie Tomaszowi Jurczakowi tytułu „Zasłużony dla miasta Oławy". Wiem, że radni już od dawna mają odpowiedni wniosek z uzasadnieniem, rozmawiali o tym nie raz, ale jakoś dziwnie rezygnują z walki o włączenie odpowiedniego punktu do programu sesji Rady Miejskiej w Oławie. Jeśli jest konkretny powód, dla którego Jurczakowi nie należy się taki tytuł, odezwijcie się do mnie, powiedzcie, wtedy nie będę co roku ponawiał swojego apelu.

JERZY KAMIŃSKI

Drodzy przyjaciele Rajdu Koguta

(WK)

Spotykamy się podczas wyjątkowego wydarzenia, którego znakiem jest dumny i silny kogut, nawiązujący do herbu Oławy. Tę niezwykłą inicjatywę stworzyli nasi mieszkańcy - Tomasz Jurczak wraz z całą ekipą dobrych ludzi z Muzeum Motoryzacji WENA. Dokonali niesamowitego i sprawili, że usłyszała o tym cała Polska. Kogut, który czuwa nad naszym miastem stał się inspiracją dla nazwy rajdu. To piękny symbol odwagi i szlachetności. Tacy są ludzie, którzy tworzą to wydarzenie. Jesteście wspaniali, szlachetni i odważni, bo pomagać trzeba potrafić. Ogromnie się cieszę, że rajd startuje z Oławy, z każdym kilometrem dobro, które zrodziło się w naszym mieście, jest przekazywane dalej. Tworzycie piękną historię, która będzie zapamiętana na zawsze. Już 9 raz udowadniacie, że doświadczeni przez los mogą na was liczyć. Łączy was motoryzacja, ale wiem, że to nie tylko pasja i świetna zabawa, w tej inicjatywie jest coś jeszcze, coś bezcennego. Zbudowaliście pojazd, który jest napędzany dobrem ludzkich serc. Dziękuję, że dołączyliście do tej ekipy. Jesteście bohaterami, zmieniacie świat na lepsze. Wierzę, że nigdy nie zabraknie wam paliwa. Szerokiej drogi.

To od tego herbu Oławy wzięła się nazwa Rajdu Koguta

BURMISTRZ OŁAWY
TOMASZ FRISCHMANN

Szanowni Państwo

Gratuluję udziału w kolejnej edycji Rajdu Koguta. Jako wieloletni społecznik, organizator wielu zbiórek charytatywnych cieszę się, że pomoc potrzebującym, w tym wypadku chorych dzieci, przyciąga tak wiele osób dobrego serca. Udało się Państwu połączyć pasję motoryzacji z chęcią pomocy bliźniemu i dobrą zabawą. O niepowtarzalnym, serdecznym klimacie pomiędzy uczestnikami Rajdu miałem okazję przekonać się osobiście, gdy w 2023 roku, już piastując funkcję wójta gminy Oława, wziąłem udział w tym motoryzacyjnym wydarzeniu jako jeden z zawodników.

Pragnę również gorąco podziękować organizatorom Rajdu Koguta, za zaangażowanie, ciężką pracę i pozytywną energię, która czyni świat lepszym.

Życzę wszystkim uczestnikom szczęśliwego i bezpiecznego dotarcia do mety.

WÓJT GMINY OŁAWA
ARTUR PIOTROWSKI

Nic więc dziwnego, że jako burmistrz Jelcza-Laskowic zaprosiłem i goszczę Rajd Koguta

Może nie uwierzycie, ale to obecny burmistrz Jelcza-Laskowic Piotr Stajszczyk w połowie lat 90. na Targach Poznańskich, a obok niego Jelcz C-424 wyposażony w wiele renomowanych podzespołów. Silnik dostarczyła słynna amerykańska firma Detroit Diesel. Do tego doszła 12-biegowa przekładnia amerykańskiej marki Eaton Fuller, most napędowy od firmy Renault, typowo amerykański hamulec silnikowy Jake Brake, sprzęgło niemieckiej firmy Sachs oraz dolne elementy nadwozia wspólne z DAF-em

W tym roku Rajd Koguta startuje w dwóch miastach. W Oławie - po raz dziewiąty. I w Jelczu-Laskowicach - po raz pierwszy

Rajd Koguta narodził się w Oławie, angażuje bardzo wielu ludzi i wraz z Muzeum Motoryzacji Wena stał się towarem eksportowym numer jeden tego miasta. To wszystko dzięki marzeniom, wizji i wielkiemu sercu Tomka Jurczaka - Ojca tego sukcesu. Dlaczego więc w tym roku odbywa się również w Jelczu-Laskowicach? Odpowiedź jest oczywista: nasze miasta łączy tak bliskie pokrewieństwo, że prędzej czy później musiało do tego dojść.

Kiedy w 1952 roku powstawały Jelczańskie Zakłady Samochodowe, potrzeba było rąk do pracy - najbliższym zaś miastem i zapleczem kadrowym była Oława. Przez kolejne dekady drogą do Jelcza kursowały niebieskie karosy dowożąc do pracy setki pracowników. A było ich coraz więcej, bo fabryka przyciągała ludzi z całej Polski. I zanim powstało miasto Jelcz-Laskowice, rozbudowywała się Oława. Osiedle Chrobrego powstało w znacznej mierze dzięki jelczańskim zakładom. Takie były czasy - w państwowym przedsiębiorstwie pracowała cała okolica. A najlepszym symbolem naszego pokrewieństwa jest to, że w niedzielne popołudnie mieszkańcy Oławy szli na stadion kibicować II-ligowej drużynie piłkarskiej o nazwie... Moto-Jelcz!

Myślę, że uczestnikom Rajdu Koguta te historyczne zależności nie są obce. Zresztą wystarczy wybrać się do Muzeum Motoryzacji Wena, żeby podziwiać odrestaurowane jelcze i chłonąć ciekawostki z historii fabryki. Jak choćby fakt, że w 1987 roku Jelcz wystawił pierwszą w historii polskich sportów motorowych ekipę, która stanęła do rywalizacji w legendarnym rajdzie Paryż - Dakar.

Przeszłość i teraźniejszość łączy wiele mostów. Nasze dzisiaj zrodziło się z pracy i energii poprzednich pokoleń. Również moje życie jest pomostem między bogatą historią, a dynamiczną teraźniejszością. Pracowałem w Jelczańskich Zakładach Samochodowych wiele lat. Tam uczyłem się życia, współpracy z ludźmi i odpowiedzialności za realizowane projekty. Kontakty interpersonalne to jedno cenne doświadczenie, ale drugie - z prowadzenia ciężarówek i autobusów Jelcza - pozostaje również niezapomniane...

Nic więc dziwnego, że jako burmistrz Jelcza-Laskowic zaprosiłem i goszczę z ogromną radością ekipę Tomka Jurczaka z Rajdu Koguta. Łączycie pasję dla historii motoryzacji z otwartymi sercami i wyjątkową atmosferą. Przyciągacie masę pozytywnych ludzi i rozsławiacie nasz powiat. Dlatego czujcie się w Jelczu-Laskowicach jak u siebie w domu. Jesteście u jednego z ważnych źródeł polskiej motoryzacji.

Jeszcze raz dziękuję Tomkowi za możliwość włączenia gminy Jelcz-Laskowice w tak ważne wydarzenie. Dziękuje naszej lokalnej grupie zapaleńców z grupy Jelcz-Team za zaangażowanie i organizację pierwszego startu Rajdu Koguta z Jelcza-Laskowic.

PIOTR STAJSZCZYK
BURMISTRZ
JELCZA-LASKOWIC

Ta kierownica w herbie Jelcza-Laskowic to nie przypadek. Wszyscy pamiętamy Jelczańskie Zakłady Samochodowe

eprasa.pl 0f7f467a6c

KONKRET Sprzęt medyczny dla szpitala

Dzięki dochodom z Rajdu Koguta już od kilku lat Zespół Opieki Zdrowotnej w Oławie jest hojnie wspierany darowiznami w postaci sprzętu medycznego

Taki respirator trafi do szpitala w Oławie dzięki Radowi Koguta

W ubiegłym roku Oddział Laryngologiczny otrzymał tor wizyjny o wartości 170 000 zł, służący do przeprowadzania zabiegów operacji zatok mało inwazyjną metodą. W tym roku, dzięki uprzejmości i mobilizacji organizatorów oraz uczestników tego wydarzenia otrzymał dwa urządzenia, które nie tylko przysłużą się pacjentom, lecz także znacząco usprawnią pracę personelu medycznego. Na blok operacyjny trafił zestaw narzędzi endoskopowych marki Karl Storz o wartości 78 000 zł, dzięki którym możliwe będzie przeprowadzanie większej liczby zabiegów metodą laparoskopową, skracającą czas rekonwalescencji i zmniejszającą ryzyko powikłań. Nie bez znaczenia jest również efekt estetyczny - metoda ta wymaga jedynie kilku niewielkich nacięć. Z kolei Oddział Neonatologiczny otrzymał respirator Fabian HFO dedykowany noworodkom, wcześniakom i niemowlętom o wartości 82 000 zł. Wśród zalet tego aparatu należy wymienić m.in. integrację licznych innowacyjnych trybów wspomagania oddychania, w tym Oscylację o Wysokiej Częstotliwości (High-Frequency Oscillation – HFO), unikalną technologię automatycznej regulacji tlenu PRICO oraz wyjątkowo cichy tryb pracy.

Pracownicy szpitala w Oławie serdecznie dziękują Biuru Reklamy WENA, współorganizatorom i uczestnikom Rajdu Koguta za pamięć, dobre chęci, ogromną pracę i wielkie serce włożone w organizację imprezy. - Sprzęt medyczny zakupiony dla naszego szpitala przyczyni się do ratowania życia oraz poprawy zdrowia i samopoczucia naszych pacjentów - mówią. - Dziękujemy, że jesteście z nami!

(JK)

Rok temu było zmęczenie, przyznaje Tomasz Jurczak, który jednak szybko otrząsnął się z wątpliwości i zwątpienia

(kt)

„Tato, nie poddawaj się! To trzeba robić!”

Rozmowa z Tomaszem Jurczakiem, twórcą i pomysłodawcą Rajdu Koguta

- Startuje dziewiąty Rajd Koguta. Czy możesz zapewnić, że po ubiegłorocznych zawirowaniach, kiedy wszystkim serca na moment się zatrzymały, bo istnienie rajdu stanęło pod znakiem zapytania, teraz ma się on dobrze i za rok czeka nas dziesiąty jubileuszowy Rajd Koguta?

- Faktem jest, że rok temu trochę marudziłem, ale to było zmęczenie materiału podczas organizacji rajdu. Kolejny rok byliśmy niemal sami, a nasza firma ma przecież swoje prace, wykonujemy wiele zadań, z których żyjemy, a tu jeszcze musimy zajmować się rajdem, który niesamowicie się rozrastał. Pracy było coraz więcej, więc miałam rok temu moment słabości, aczkolwiek gdy zobaczyłem start i metę, tych wszystkich uśmiechniętych, pozytywnych ludzi startujących w rajdzie, zobaczyłem tę wielkość pomocy dla dzieci - początkowa pewność co do zakończenia Rajdu Koguta topiła się z godziny na godzinę. Owszem, praca była cały rok, ale gdy się potem to wszystko na starcie, na trasie i mecie zobaczy, zmęczenie i zwątpienie przechodzą. Pomyślałem wtedy, że muszę to jeszcze raz przemyśleć. Gdy wracaliśmy z rodziną z ubiegłorocznej mety w Mrągowie, usłyszałem: „Tato nie poddawaj się! To trzeba robić!”. Na dodatek pojawili się wolontariusze do pomocy. Robią w tym roku większość naszej pracy, którą wykonywaliśmy do tej pory. Rok temu musiałem zatrudniać ludzi na koszt firmy, aby odpisywali na maile, żeby robili pakiety startowe i wiele innych rzeczy. Teraz, gdy wolontariusze pomagają, jest łatwiej.

- Nie przypadkiem Wena ma swoje biura w Oławie przy Rondzie Wolontariuszy...

- To są ludzie, którzy czują rajd, lubią pomagać, chcą pomagać, przez wiele lat jeździli na rajdy. To Monika, Mariusz, Jarek, Mateusz... i inni. To wszystko w sumie spowodowało, że ostatecznie swoją decyzję zmieniłem, nie zrezygnowaliśmy i nie rezygnujemy, działamy nadal. Rajd kolejny raz pojedzie.

- Czyli to ubiegłoroczne chwilowe tąpnięcie wiary w rajd możemy już odłożyć w przeszłość?

- Tak. Wystarczyło trochę odpocząć i chwilę się zastanowić, by zrozumieć, że Rajd Koguta jest pewną wartością, którą stworzyliśmy. To wielki sukces! Mamy w tej chwili na koncie, a rozmawiamy 1 czerwca, prawie 3,2 mln zł! Rajd Koguta zbiera ogromne kwoty i dzięki nim pomaga. Nie wiem, czy oprócz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jest ktoś jeszcze, kto tak szybko tyle zbiera podczas akcji charytatywnej.

- A to zapewne jeszcze nie koniec...

- Tak, będzie jeszcze parę licytacji, na pewno ktoś jeszcze coś wpłaci. O ostatecznie zebranej kwocie jak co roku poinformuję po zakończeniu rajdu.

(CK)

Na mecie czeka na Was... GALICYA!

Marek Limanówka - wiceprezes Stowarzyszenia Miłośników Pojazdów Zabytkowych GALICYA

Stowarzyszenie GALICYA współorganizatorem mety 9. Rajdu Koguta w Piwnicznej-Zdroju!

Przed nami niesamowite emocje związane z Rajdem Koguta 2025! W tym roku największy charytatywny rajd w Europie przejedzie trasą Oława - Piwniczna-Zdrój, a współorganizatorem wydarzeń na mecie jest Stowarzyszenie Miłośników Pojazdów Zabytkowych GALICYA z Nowego Sącza.

Tegoroczna edycja kultowego już Rajdu Koguta rusza 19 czerwca i poprowadzi właścicieli zabytkowych samochodów niezwykle malowniczą trasą, która zakończy się w Piwnicznej-Zdroju, a po drodze przejedzie także przez Nowy Sącz. Dla wielu kierowców będzie to nie tylko uczta motoryzacyjna, ale również okazja, aby podziwiać zapierające dech w piersiach widoki.

Swój konkretny udział w organizacji mety rajdu ma Stowarzyszenie Miłośników Pojazdów Zabytkowych GALICYA. Pomysłodawcą, aby punktem zakończenia rajdu była Piwniczna-Zdrój, był wiceprezes Stowarzyszenia Marek Limanówka.

- Wszystko zaczęło się od wizyty w Muzeum Motoryzacji Wena w Oławie. To tam zrodził się pomysł, aby zaproponować organizatorom Rajdu Koguta organizację mety na Sądecczyźnie - wyjaśnia Marek Limanówka. - Podjęliśmy najpierw rozmowy z włodarzami kilku popularnych miejsc i ostatecznie organizatorom Rajdu zaproponowaliśmy Piwniczną-Zdrój.

W Wigilię 2024 roku na kanale YouTube okazało się, że to właśnie ta lokalizacja będzie miejscem mety 9. Rajdu Koguta i z tego jesteśmy bardzo dumni. Wiceprezes podkreśla, że gmina Piwniczna-Zdrój to bardzo wyjątkowe miejsce, które bez wątpienia jest atrakcyjne krajobrazowo, przyjazne turystom i oferuje wiele atrakcji, z których będą mogli skorzystać uczestnicy Rajdu Koguta. Dodatkowo, włodarze miasta i gminy zadbają o rodzinny charakter przestrzeni, w której ustawiona będzie meta Rajdu Koguta.

To nie jedyny akcent, w którym udział mają członkowie Stowarzyszenia GALICYA. Kolejnym jest wylicytowanie za kwotę 26 tys. zł zaszczytnego numeru 1, z którym wyruszy na trasę zabytkowy samochód. Co to będzie za pojazd?

- Tego jeszcze nie zdradzamy, ale zapewniam, że przygotowujemy naprawdę wyjątkową niespodziankę dla miłośników historycznej motoryzacji. To dla nas ważne wyróżnienie, ale też wkład w cel charytatywny wydarzenia. W ten sposób wspieramy organizatorów w pomaganiu dzieciakom, które na tę pomoc naprawdę czekają - podkreśla Marek Limanówka.

Włączenie się we współorganizację mety 9. Rajdu Koguta to kolejne działanie nowosądeckiego Stowarzyszenia, które powstało w 2019 roku. Od samego początku główną ideą była chęć promowania głębokich korzeni motoryzacyjnych Sądecczyzny, które sięgają jeszcze galicyjskich czasów cesarza Franciszka Józefa. Tradycje związane z jedną z istotnych potrzeb przemieszczania się za pomocą napędu mechanicznego, obecnie mają swoje odbicie w wielu działaniach, które realizuje Stowarzyszenie.

- Nie skupiamy się tylko na popularyzowaniu historii zabytkowej motoryzacji, ale po prostu organizujemy lub współorganizujemy wydarzenia motoryzacyjne - mówi Marek Limanówka. - Każdego roku, w pierwszy weekend sierpnia, zapraszamy miłośników zabytkowej motoryzacji do udziału w Zlocie Zabytkowych Pojazdów, który odbywa w Miasteczku Galicyjskim w Nowym Sączu dzięki bardzo dobrej współpracy z władzami Muzeum Ziemi Sądeckiej. W tym roku spotykamy się w dniach 2-3 sierpnia. To zresztą miejsce, które odwiedzą także uczestnicy tegorocznej edycji Rajdu Koguta.

Członkowie Stowarzyszenie GALICYA dołączają również do innych charytatywnych inicjatyw jak ZŁOMBOL, który wykracza poza granice Polski, czy Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy - w ramach sztabu organizowanego w Nowym Sączu. Pomoc dla potrzebujących stanowi istotną część działalności Stowarzyszenia GALICYA, które chętnie wspiera wydarzenia charytatywne nie tylko poprzez wkład organizacyjny, ale poprzez swoją obecność i prezentacje zabytkowych samochodów.

(CK)

- Nie skupiamy się tylko na popularyzowaniu historii zabytkowej motoryzacji, ale po prostu organizujemy lub współorganizujemy wydarzenia motoryzacyjne - mówi Marek Limanówka

eprasa.pl 0f7f467a6c

Tomasz Michałowski - burmistrz Piwnicznej-Zdroju

Drodzy Uczestnicy i Miłośnicy Rajdu Koguta

Z ogromną radością witamy Was w Piwnicznej-Zdroju - miejscu, gdzie piękno natury spotyka się z serdecznością ludzi. Tegoroczna meta największego rajdu charytatywnego w Europie właśnie tutaj jest dla nas wielkim wyróżnieniem i zaszczytem. Cieszymy się, że możemy gościć fanów motoryzacji z całej Polski, którzy nie tylko dzielą wspólną pasję, ale przede wszystkim mają otwarte serca i niosą pomoc dzieciom chorym i potrzebującym.

Rajd Koguta to niezwykła inicjatywa, której cel - wsparcie najmłodszych - jednoczy tysiące ludzi i pokazuje, jak wielką moc ma wspólne działanie. Dziękujemy, że jesteście częścią tego pięknego dzieła!

Piwniczna-Zdrój to miejsce, które warto odwiedzić nie tylko przy okazji rajdu. O każdej porze roku zachwyca naszą malowniczą Doliną Popradu, górskim krajobrazem i rzeką Poprad. To także prawdziwy skarb dla zdrowia – słynie z bogactwa naturalnych wód mineralnych, które od lat przyciągają kuracjuszy i turystów spragnionych zdrowego wypoczynku. U nas jest wszystko, by złapać oddech, zregenerować siły i naładować pozytywną energią.

Życzę wszystkim uczestnikom bezpiecznej trasy, niezapomnianych wrażeń i satysfakcji z niesienia dobra.

Do zobaczenia na mecie!

TOMASZ MICHAŁOWSKI
BURMISTRZ
PIWNICZNEJ-ZDROJU

Piwniczna-Zdrój

Piwniczna-Zdrój (do 6 lutego 1998 nosiła nazwę Piwniczna) to miasto uzdrowiskowe w województwie małopolskim, w powiecie nowosądeckim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Piwniczna-Zdrój. W latach 1975-1998 miasto administracyjnie należało do województwa nowosądeckiego. Piwniczna-Zdrój położona jest po obu stronach rzeki Poprad przełamującej się pomiędzy wzniesieniami Beskidu Sądeckiego. Około 30% obszaru miejscowości, głównie w zachodniej części, położona jest na stokach Pasma Radziejowej i leży na wysokości powyżej 700 m n.p.m. Część wschodnia zajmuje tereny usytuowane w Paśmie Jaworzyny Krynickiej.

W Piwnicznej-Zdroju występują lecznicze wody mineralne, znane jako „kwaśne wody". Są to wody wodorowęglanowo-magnezowo-wapniowo-żelaziste. Charakteryzują się one wysoką zawartością jonów magnezowych i wapniowych, neutralizujących sok żołądkowy. Powstający w wyniku reakcji chlorek wapnia działa przeciwzapalnie. Pomagają w leczeniu choroby wrzodowej żołądka i dwunastnicy, nieżycie żołądka i stanach zapalnych jelit, a także leczenie cukrzycy i stanów zapalnych trzustki. W miejscowych ośrodkach leczniczo-wypoczynkowych stosuje się wannowe kąpiele mineralne, zabiegi borowinowe, natryski wodolecznicze, masaże, gimnastykę leczniczą, inhalację oraz kurację pitną wody.

META w Piwnicznej, a tam...?

Rajd Koguta wyjeżdża w czwartek 19 czerwca z Oławy i Jelcza-Laskowic od godz. 8:00, część uczestników deklarowała przyjazd do Piwnicznej Zdroju w tym samym dniu (około kilkadziesiąt osób), ale już w 20 czerwca (piątek) na mecie można się spodziewać 85-90% uczestników. Co dla nich przygotowano? Uroczyste przejazdy przez METĘ rajdu zaplanowano na piątek już od godz. 12.00, do 21.00. W sobotę od rana 8.00 do 16.00. Strefa gastronomii powinna działać w piątek od 12.00 do 13.00, a w sobotę od 10.00 aż do północy albo i dłużej. Nie zabraknie też strefy zabaw dla dzieci (dmuchańce, malowanie buziek itp.) - to powinno działać w piątek i sobotę od południa. Skoro będziemy w Piwnicznej Zdroju, na mecie (już od południa) nie powinno zabraknąć słynnej naturalnej wody mineralnej „Piwniczanka".

Będzie też scena, a na niej muzyka.

Już w piątek od południa będzie można czegoś posłuchać, a wieczorem koncerty

PIĄTEK

18:00 - Dolina Popradu
19:00 - Kordian
20:45 - Gooroleska
21:45 - 24:00 - zabawa z DJ-em

SOBOTA

16:30 - uroczyste przekazanie palmy Rajdu Koguta władzom gminy
16:45 - Orkiestra Dęta
17:30 - Występ Kabaret Malina
18:00 - 20:30 Scena dla Organizatora
20:30 - 24:00 COMERS

(CK)

Dolina Popradu

Kordian

Gooroleska

Kabaret Malina

eprasa.pl 0f7f467a6c

UNIK CARS

Odkryj prywatną kolekcję

zabytkowych klasyków motoryzacji, które dzięki pasji i dbałości o ducha dawnej epoki, wciąż **emanują blaskiem.**

Nasze motoryzacyjne trofea stanowią przekrojową propozycję, która stanowi **doskonałe tło** dla **sesji** zdjęciowych, **planów filmowych** oraz **eventów.**

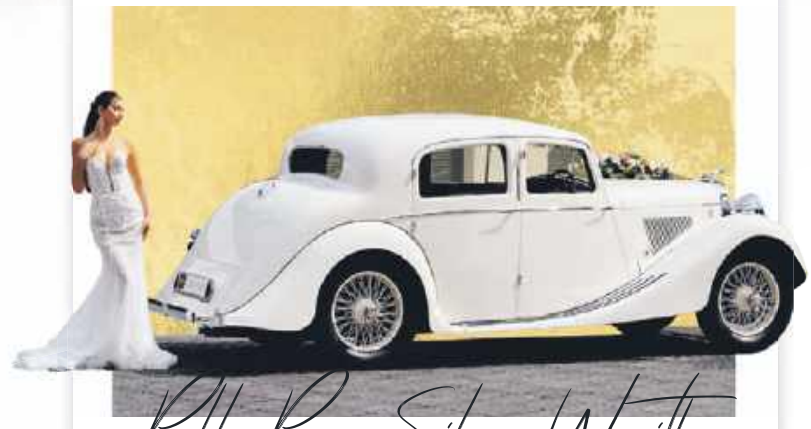

Rolls Royce Silver Wraith

Cadillac DeVille

Rolls Royce Silver Cloud III

Mercedes 170S

Pontiac Bonneville

Jaguar SS

Takie modele jak **Jaguar SS, Rolls Royce, czy Cadillac** to klasyki zakochanych, które wybierają jako auto do ślubu.

Zobacz więcej na: WWW.UNIKCARS.PL

POZNAJ KOLEKCJĘ UNIKCARS

JUST MARRIED Do ślubu

Do sesji

REKLAMA

eprasa.pl 0f7f467a6c

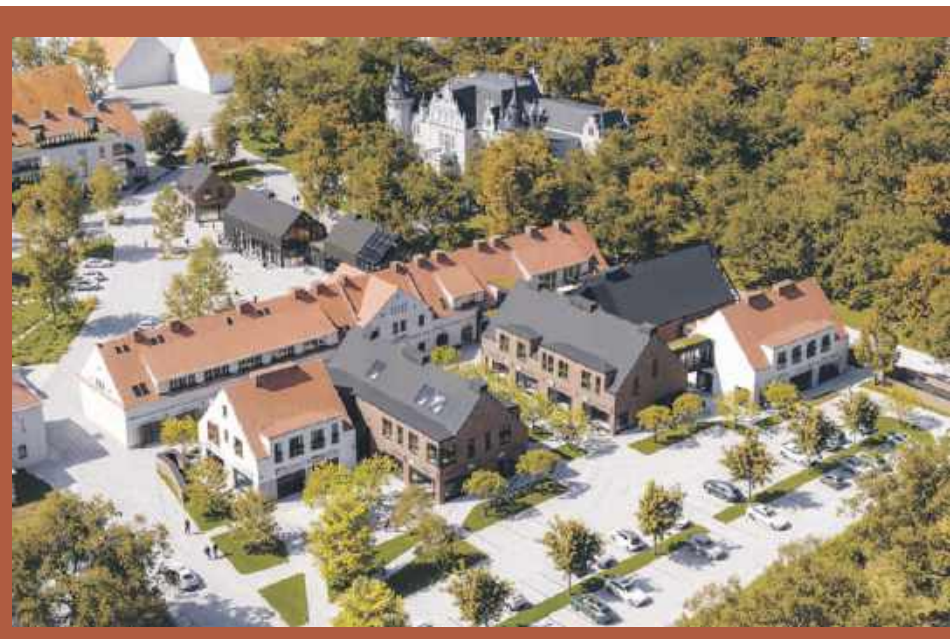

FOLWARK
NOWY RYNEK

FOLWARK NOWY RYNEK.
NOWE CENTRUM JELCZA-LASKOWIC.

MIESZKANIA ORAZ LOKALE USŁUGOWE NA WYNAJEM

WWW.FOLWARKNOWYRYNEK.PL

tel. 510 946 576
biuro@folwarknowyrynek.pl

PARKOWA 1C, JELCZ-LASKOWICE

REKLAMA

eprasa.pl 0f7f467a6c

Niegdyś były tu pola i łąki. Dziś wzdłuż ul. Oławskiej wyrosło nowoczesne śródmieście

Przybywa nowych mieszkańców - dlatego szkoły muszą być rozbudowywane. Nowy moduł PSP nr 1 jest już gotowy

Jelcz-Laskowice - rozwój na rekordową skalę

38-letnią historię Jelcza-Laskowic cechuje stała dynamika wzrostu. Nadanie praw miejskich w 1987 roku zainicjowało proces scalania dwóch byłych sołectw, Jelcza i Laskowic Oławskich, osiedla mieszkaniowego i terenów przemysłowych w jeden organizm miejski. Na naszych oczach przeobrażenia te przyspieszyły i weszły w nową fazę

Na przemysłową przeszłość tego regionu związaną z Jelczańskimi Zakładami Samochodowymi nakłada się dziś nowe - epoka nowoczesnego miasteczka w bezpośredniej bliskości Wrocławia, dobrze skomunikowanego z metropolią liniami Kolei Dolnośląskich, oferującego mieszkańcom uroki małej miejscowości, ale i coraz bardziej kompletną miejską infrastrukturę.

Zmiany najlepiej widać w postępie urbanistycznym: rozwoju nowych dzielnic, budowie dróg i domów. Niegdyś półtorakilometrowy odcinek ul. Oławskiej z osiedla w Laskowicach do osiedla Jelcz przebiegał wzdłuż pól i traw. Dziś to już niemal w pełni zabudowana trasa miejska, wokół której wyrosło nowoczesne śródmieście.

Lokalny przemysł podejmuje wyzwania światowej gospodarki, takie jak technologie przyjazne środowisku czy postępująca digitalizacja produkcji. Koncern Toyota przestawił się z produkcji silników Diesla na nowoczesne, niskoemisyjne hybrydy. Autoliv wybudował w Jelczu-Laskowicach najnowocześniejsze w Europie centrum badawczo-rozwojowe. Firma Ronal stosując najnowocześniejsze procesy technologiczne, zgodne z zasadami zrównoważonego rozwoju, wytwarza felgi do samochodów. Spółka Jelcz jako stały kontrahent Wojska Polskiego, systematycznie realizuje zlecenia o wartości setek milionów złotych. Potrzeby produkcyjne są tak wielkie, że planuje się rozbudowę firmy w nowej lokalizacji. Całkowicie zautomatyzowaną lakiernią, zgodną ze standardami PRZEMYSŁ 4.0 rozwija się Stelweld. firma ze stuprocentowym polskim kapitałem, która w latach 90. ubiegłego stulecia zaczynała od kilku pracowników. Niezwykle dynamicznie rozwija się lokalna perełka - firma Rekord Hale Namiotowe.

Sztandarowymi inwestycjami gminy Jelcz-Laskowice są inwestycje infrastrukturalne, takie jak rozbudowa dwóch szkół podstawowych czy budowa żłobko-przedszkola. Trwa kilkuetapowa modernizacja oczyszczalni ścieków, podejmowane są starania o środki zewnętrzne na skanalizowanie trzech sołectw położonych najdalej od miasta. Dobiega końca realizacja projektu zgłoszonego przez mieszkańców do gminnego budżetu obywatelskiego: w centrum miasta zakładany jest nowy park o powierzchni ponad 3,5 ha. Drugi park miejski, przypałacowy, z wiekowymi nasadzeniami, we współpracy z konserwatorem zabytków jest obecnie rewitalizowany.

Bogatą ofertę życia kulturalnego i zajęć w wolnym czasie prezentuje mieszkańcom Miejsko-Gminne Centrum Kultury. To instytucja funkcjonująca od 2007 roku, która ma na swoim koncie wiele atrakcyjnych wydarzeń i projektów. Festiwale teatralne i muzyczne, widowiska plenerowe z udziałem wyłonionych w castingach amatorów, plenery malarskie, koncerty symfoniczne i widowiska baletowe, projekty edukacyjne, które zdobywają dofinansowanie z ogólnopolskich gremiów. Dzięki aktywności tej instytucji w krajobrazie miasta pojawiły się murale, nawiązujące do lokalnej historii. Pierwszy z nich odsłonięty w 100-ną rocznicę odzyskania niepodległości ukazywał marszałka Józefa Piłsudskiego jadącego w kierunku niepodległego państwa... jelczańską karosą. Drugi Barbarę Szlachetkę, legendarną ultramaratonkę z Jelcza-Laskowic, której rekordy zapisano w Księdze Guinnessa. Na najnowszy, odsłonięty 3 maja 2025 roku składa się wizerunek Wiesława Gołasa, jelczańskiej ciężarówki i dawnego biurowca w administracyjnej części JZS. Mural jest nawiązaniem do serialu „Droga" z 1972 r., w którym Gołas wcielił się w rolę szofera ciężarowego jelcza.

Od kiedy w centrum J-L swoją działalność rozpoczęło Centrum Sportu i Rekreacji życie sportowe nabrało tempa. Nowoczesny obiekt położony w odległości 26 km od Wrocławia z halą sportową zdolną pomieścić do 1000 widzów. Trybuny CSiR regularnie napełniają się fanami, kiedy na parkiet wychodzą zawodnicy drugoligowej drużyny siatkarskiej Volley. A przy różnych okazjach to właśnie tutaj odbywają się wydarzenia, przyciągające wielu mieszkańców: zlot historycznych samochodów marki Jelcz, gale sztuk walki czy międzynarodowe festiwale tańca.

W Gminie Jelcz-Laskowice działa wiele stowarzyszeń, począwszy od tradycyjnych, takich jak ochotnicze straże pożarne czy koła gospodyń wiejskich, przez sportowe, patriotyczne, historyczne, zajmujące się osobami niepełnosprawnymi, aż po stowarzyszenia, których celem jest praca dla dobra i rozwoju całej miejscowości. Takie grupy aktywizują mieszkańców, organizują pikniki, koncerty czy zbiórki pieniędzy. 23 marca 2025 w Jelczu-Laskowicach ustanowiono rekord Polski w zgromadzeniu osób, ubranych w dwie różne skarpetki. Na apel organizatorów odpowiedziało 318 osób - zrobiły to, aby zamanifestować solidarność z chorymi na zespół Downa, których znakiem są skarpetki nie do pary

KSAWERY PIŚNIAK

Najnowszy mural z Wiesławem Gołasem nawiązuje do serialu „Droga"

Najwięcej osób w dwóch różnych skarpetkach – ten rekord Polski należy do Jelcza-Laskowic

eprasa.pl 0f7f467a6c

GMINA OŁAWA PRZYJAZNA MIESZKAŃCOM, TURYSTOM I INWESTOROM

Gmina Oława leży w powiecie oławskim, 16 km na południowy wschód od stolicy Dolnego Śląska. Jesteśmy gminą tzw. obwarzankową, swoją siedzibę mamy w mieście Oława, choć administracyjnie obejmuje tereny wiejskiej wokół miasta.

TURYSTYKA I REKREACJA

Nasze tereny są znakomitym miejscem do weekendowego wypoczynku. Najciekawsze i najcenniejsze przyrodniczo tereny wchodzą w skład doliny Odry i Smortawy, to obszary specjalnej ochrony ptaków Natura 2000 i „Grądy Odrzańskie". Możliwość uprawiania turystyki pieszej, rowerowej, kajakowej i konnej, wiekowe pomniki przyrody, położone wśród lasów, parków i starorzeczy, stanowią wspaniałe warunki do wypoczynku. Na szczególną uwagę zasługują rezerwaty przyrody: Zwierzyniec, Kanigóra, Grodziska Ryczyńskie i Leśna Woda, obfitujące w bogactwo różnorodnych gatunków roślin i zwierząt.

Fot. A. Polit

ZABYTKI

Gmina Oława posiada nie tylko wspaniałe kompleksy leśne, malownicze rzeki, ale także cenne obiekty architektoniczne. Szczególną uwagę przyciąga Pałac w Oleśnicy Małej, jeden z największych na Dolnym Śląsku, w którym w latach 1220-27 istniała, prawdopodobnie pierwsza na tym terenie, komandoria templariuszy. Nieopodal w malowniczej alei grabowej, z wiekowymi dębami zlokalizowane jest ośmioboczne mauzoleum byłych właścicieli pałacu, rodziny Yorck von Wanrtenburg, których ostatni potomek Peter był współzałożycielem antyhitlerowskiego Kręgu w Krzyżowej, stracony w Berlinie.

Na terenie gminy Oława położonych jest wiele zabytkowych kościołów, a w dawnym przydworskim parku w Psarach, wśród bujnej roślinności stoi ponad dwu metrowy krzyż pokutny, czwarty pod względem wielkości w Polsce i jednej z najstarszych w Europie. Na terenie Rezerwatu Grodzisko Ryczyńskie, znajduje się wczesnośredniowieczny gród strażniczy i graniczny, usytuowany w pobliżu zbiegu granic plemion Ślęzan i Opolan oraz przebiegających tedy szlaków wodnych i lądowych. Był to gród kasztelański, któremu podlegały liczne wsie i grody.

Pałac w Oleśnicy Małej

KULTURA

Gmina Oława dbając o zachowanie tradycji oraz kultury ludowej wspiera działalność: Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca Porębiokoraz Dziecięcego Zespołu Folklorystycznego Marcinki, Kapeli po Naszemu, klubów seniora i rad soleckich. Gmina wspiera również działalność artystyczną dziecięcych i młodzieżowych zespołów: „Słoneczniki", scholii Milusińscy Pana, czy Rivendell Chór. Na terenie gminy prężnie działa 20 kół gospodyń wiejskich, które chętnie angażują się w życie kulturalne gminy. Wspólnie z miastem Oławą organizowane są jarmarki świąteczne, na których lokalni twórcy oraz wystawcy krajowi i zagraniczni prezentują swoje wyroby i produkty. Co roku, w kwietniu odbywa się Piknik Historyczny w Ryczynie podczas którego przenosimy się do średniowiecza, polanę opanowują wojowie, damy, czarownice i zielarki. Możemy podziwiać umiejętności fechtunku wojów, nauczyć się strzelać z łuku, robić motanki, bić monety, czy wyrabiać welur. Końcem sierpnia organizujemy Dożynki Gminne, podczas których możemy podziwiać wykonane z dużą dbałością o szczegóły barwne wieńce dożynkowe.

Zespół Pieśni i Tańca Porębiok

Na tegorocznym Pikniku Historycznym w Ryczynie obchodzono 1000-lecie koronacji Bolesława Chrobrego

INWESTYCJE

W 2025 roku przeznaczyliśmy w budżecie rekordową kwotę na inwestycje - 38 milionów. Jednymi z ważniejszych zadań to zapewnienie mieszkańcom dostawy wody dobrej jakości. W ubiegłym roku została zakończona wielomilionowa inwestycja polegająca na rozbudowie stacji uzdatniania wody w Sobocisku, w bieżącym roku realizujemy rozbudowę SUW w Siedlcach dofinasowaną z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład oraz SUW w Oleśnicy Małej. Gmina inwestuje także w drogi, oprócz bieżących remontów, budujemy nowe wraz z infrastrukturą.

Aby życie kulturalne nadal się rozwijało inwestujemy w świetlice wiejskie. Oprócz remontów, budujemy nowe obiekty: w Jaczkowicach, Siecieborowicach i Marszowicach, na dwie ostatnie gmina pozyskała dofinansowanie z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład. W trakcie opracowywania są dokumentacje projektowe kolejnych trzech świetlic w: Marcinkowicach, Drzemlikowicach i Bystrzycy. W trakcie realizacji znajduje się budowa żłobka w Marcinkowicach dofinasowana z Programu Aktywny Maluch 2022-2029. Potrzeb jest dużo, dlatego stale staramy się pozyskiwać środki zewnętrzne na realizację kolejnych zadań.

Świetlica w Marszowicach

Tak będzie wyglądał Żłobek w Marcinkowicach

Stacja Uzdatniania Wody w Sobocisku

Więcej na stronie www.GminaOlawa.pl Zapraszamy!

eprasa.pl 0f7f467a6c

MAZDA GRUPA WRÓBEL

DŁUGOŁĘKA | ul. Wrocławska 51, tel. +48 777 100 500 | www. mazda-wroclaw-wrobel.pl

OPOLE | ul. Wspólna 1a, tel. +48 777 100 303 | www.mazda-opole-wrobel.pl

LUBIN | ul. Legnicka 67, tel. +48 777 100 404 | www.mazda-lubin-wrobel.pl |

mazda

REKLAMA

eprasa.pl 0f7f467a6c

Każdy powinien mieć marzenia...

Muzeum Motoryzacji Wena w Oławie to nie koniec zamierzeń Tomasza Jurczaka

Tomasz Jurczak w swoim Muzeum Motoryzacji Wena

Jerzy Kamiński

- Rok temu tuż przed otwarciem Muzeum Motoryzacji Wena w Oławie - zwrócę uwagę, że to było 19 czerwca 2024 roku, czyli dokładnie rok od tegorocznej daty startu Rajdu Koguta - mówiłeś, że czujesz się spełniony. Muzeum funkcjonuje już rok. I?

- To wyszło zupełnie przypadkowo, że start tegorocznego Rajdu Koguta jest w rocznicę otwarcia muzeum. Jestem z niego dumny, ale wciąż chcę jeszcze więcej tu zrobić. Czy jestem spełniony? Nie wiem...

- Czyli wciąż podwyższasz sobie poprzeczkę?

- Bardziej chodzi o to, że nie umiem usiedzieć spokojnie - jak to się mówi - na tyłku. Wydaje mi się, że jestem wizjonerem, wstaję o 2-3 w nocy, wymyślam różne rzeczy, które potem realizuję, oczywiście w ramach moich możliwości finansowych, bo to nie jest tak, że coś nawymyślam, a potem... Każdą rzecz mam przemyślaną i na wszystkie przyjdzie czas. Co do muzeum to jestem bardzo pozytywnie zaskoczony. Odwiedzają nas ludzie z całego świata. Oceniają bardzo dobrze, także w internecie. 99,99% ludzi wychodzących z naszego muzeum jest pozytywnie nastawionych do niego. Zobaczyli, powspominali... Za pieniądze z biletów muzeum się rozwija, ja do tej pory ani złotówki z tego nie zobaczyłem, bo wszystko inwestujemy, remontujemy stare samochody, ratujemy je. Muzeum finansowo cały czas funkcjonuje na granicy opłacalności, czyli koło zera, co po roku działalności jest świetnym wynikiem. Bez zysku, ale samofinansuje się i daje już pracę 36 osobom! Oczywiście moglibyśmy mieć zysk, gdybyśmy nie remontowali starych aut, ale tak musi być, bo to przyszłość muzeum, przy okazji ratujemy w ten sposób zabytki motoryzacji. O to też nam chodziło. Gdy przyjeżdżają tu obcokrajowcy, widzę często - a lubię sobie siedzieć przy drzwiach - jak otwierają oczy już na samym wejściu. Pokazaliśmy, że w Polsce mogą być takie miejsca, które ich zaciekawią, wywołają efekt „Wow!" i nie muszą to być placówki państwowe. Gdy jeździłem wcześniej na różne rajdy czy zloty po świecie i mówiłem, że jestem z Polski, zawsze słyszałem pytania, czy my mamy w ogóle jakieś klasyki, zloty, czy cokolwiek się u nas dzieje. Jak widać - dzieje się. Uważam, że to u nas są najlepsi fachowcy, jeżeli chodzi o restaurowanie samochodów i obserwuję rozrastającą się w kraju sieć polskich kolekcjonerów aut. Nie jest źle.

- Czy to prawda, że muzeum motoryzacji zmieni się z muzeum techniki?

- Tak. W muzeum mam teraz 300 samochodów, więc dokładanie kolejnych nie ma większego sensu. Muszę iść bardziej w stronę edukacji, w muzeum interaktywne...

- Przychodzi właśnie czas na otwarcie kolejnej hali, bo łącznik między tą główną a nową ma być gotowy pod koniec czerwca. Co tam będzie?

- W trzeciej hali będą maszyny parowe, techniczne, samoloty, dźwigi, ciężarówki, symulatory i plac zabaw edukacyjnych dla dzieci „Zostań mechanikiem". Chcielibyśmy, aby mali goście mogli sobie podokazywać na żywo w multimedialnym interaktywnym warsztacie, żeby wyszli z muzeum z dodatkową wiedzą.

- Kiedy to będzie?

- Wydaje mi się, że to będzie wrzesień-październik. Sam łącznik ma 1000 m kw., więc sporo. Już trzy miesiące od otwarcia muzeum zacząłem wyposażać kolejną halę, to się cały czas dzieje.

- Muzeum Motoryzacji mieści się już w trzech halach. Czy zanim powstanie centrum edukacyjne, muzeum będzie się rozrastało w kolejnych halach przy ulicy Zielnej?

- Mam tu wiele hal pod wynajem. Będę je systematycznie, co roku po jednej, przejmował na cele muzeum. Te trzy hale to już będzie spora powierzchnia muzealna, bo ok. 10 000 m kw.

- A docelowo ile będzie?

- Znacznie więcej. Największe muzeum motoryzacyjne świata, jeżeli chodzi o powierzchnię, ma 25 tys. metrów sześciennych. Jestem więc teraz prawie w połowie drogi, aby się z nim zrównać. Może nawet je przebiję, bo mam tu potencjał, ale na to potrzeba czasu. Mam swoją ścieżkę, swój kierunek i to realizuję. Każdy w życiu to powinien mieć, marzenia, których nie powinno się przeliczać na pieniądze, bo to nie one dają szczęście, tylko ludzie, którzy tu przyjeżdżają i jeszcze przyjadą. A to, co jest w środku, to zostanie po nas w Oławie do końca świata. Dla przyszłych pokoleń. To się liczy, jest najważniejsze. Mam już poukładaną wizję całości. Budowanie muzeum potrwa trzy lata. Uważam, że wtedy będzie to największe muzeum tego typu w Europie, a może nawet na świecie. Potem rozpoczynam projekt edukacyjny, czyli centrum edukacji i eksperymentów, gdzie będzie około 200 urządzeń do tego. Coś na kształt Centrum Nauki Kopernik, tyle że w Oławie.

- Przy ulicy Zielnej?

- Nie. Tu zamkniemy projekt muzeum, a ten drugi, edukacyjny, powstanie w innym miejscu, już jest projektowany. Przygotowanie potrwa 3 lata, potem budowa z 2 lata, czyli za jakieś 5 lat otworzymy duże polskie centrum edukacji.

- Gdzie?

- Tego na razie nie mogę zdradzać, ale lokalizacja będzie niedaleko od Muzeum Motoryzacji.

- Powiat oławski?

- Tak. Chcielibyśmy tu mieć dwa punkty na mapie. Muzeum jest teraz kołem zamachowym dla Oławy - to wszyscy widzą. Wkrótce nasze miasto będzie, a może już jest stolicą motoryzacyjną Polski. Przyjeżdża tu wielu fajnych ludzi z całej Europy, ze świata, całe wycieczki - wtedy widzę, że warto je było zrobić. Większość do tej pory nie wiedziała, gdzie leży Oława, a po wizycie tutaj już będą to miejsce, tę naszą miejscowość kojarzyć.

ROZMAWIAŁ JERZY KAMIŃSKI

Na co idzie kasa Rajdu?

To są wielkie pieniądze. Na co pójdą?

Jak co roku uczestnicy zgłaszają pół tysiąca osób potrzebujących w całym kraju, najczęściej z miejscowości, skąd poszczególne ekipy startują - i ta pięćsetka otrzyma pieniądze do podziału z ostatecznej puli Rajdu Koguta

Jak co roku Rajd Koguta kupuje coś za ok.150 tys. zł dla oławskiego szpitala - w tym roku nie będzie inaczej, kupuje respirator dla noworodków za nieco ponad 150 tys. zł. Oprócz respiratora dla noworodków, oławski szpital otrzyma też zestaw narzędzi laparoskopowych.

Piwniczna, gdzie jest meta, poprosiła o defibrylatory i je otrzyma, podobnie jak Jelcz-Laskowice. Ponieważ Oława defibrylatory ma - wsparcie finansowe otrzyma lokalny sztab kryzysowy m.in. na nosze i tym podobny sprzęt potrzebny z sytuacjach zagrożenia.

Lokalne stowarzyszenia i fundacje pomagające dzieciom z powiatu oławskiego też jak z roku otrzymają pieniądze, podobnie jak poszczególne osoby potrzebujące z powiatu oławskiego - takich zgłoszeń w tym roku jest około 70. Do tego dojdzie także schronisko dla bezdomnych zwierząt. W planie jest także wybudowanie kolejnej studni w Afryce wspólnie z Fundacją „Kapnij dla Afryki", ale i to pewnie nie kończy długiej listy beneficjentów tegorocznego Rajdu Koguta. Wszystkich poznamy już po rozliczeniu ostatecznych wpłat, bo przecież rajd jeszcze trwa, wszystko wciąż jest w grze...

(CK)

Oprócz respiratora dla noworodków, oławski szpital otrzyma też zestaw narzędzi laparoskopowych

eprasa.pl 0f7f467a6c

Ależ to było pozytywne wydarzenie!

Do ślubu wiózł ich sam Tomasz Jurczak. I to nie byle czym!

A teraz w rajdową kogucią podróż poślubną...

Pan młody nie miał lekko, bo lekki prysznic przed ślubem zawsze się przyda

Natalia i Jakub spełnili marzenie - wzięli ślub tam, gdzie chcieli, czyli w Muzeum Motoryzacji WENA w Oławie

- Chcieliśmy zrobić coś innego, a że motoryzacja to nasza pasja, a miejsce jest wyjątkowe, dlatego ślub właśnie tutaj - mówi Natalia. - Spełnia się nasze marzenie. Na pomysł, aby tu właśnie urządzić nasz ślub, wpadliśmy i my, ale i nasi rodzice, bo razem jeździmy na różne rajdy.

- Koniecznie miało być tutaj, w Wenie - dodaje Jakub. - I jest!

Natalia i Jakub są spod Krakowa. Znają się już od ośmiu lat, zaręczeni są od sześciu, często jeżdżą na różne motoryzacyjne zloty, rajdy. Na Rajdzie Koguta pierwszy raz byli rok temu.

- Było extra, ten klimat, ci ludzie... - mówi Natalia. - Jechaliśmy czteroosobową ekipą „Audi 80 z Wilkowa".

Gdy ktoś się dobrze przypatrzy, to wlepkę z takim napisem można znaleźć na szybie Muzeum Motoryzacji, przy wejściu. W tym roku też się wybierają na Rajd Koguta, i też audi 80, bo to był ich „projekt na Rajd Koguta", sami oklejali auto...

- Można powiedzieć, że ta nasza przygoda motoryzacyjna zaczęła się na dobre właśnie na Rajdzie Koguta - dorzuca Natalia.

Ponieważ nie planowali jakiejś specjalnej podróży poślubnej, wybierają się w nią właśnie... na Rajd Koguta i znów zobaczymy ich w Oławie - na starcie. Audi 80 poprowadzi On, Ona będzie pilotem.

Jakub pracuje jako automatyk, programuje maszyny, a Natalia jest przedstawicielem handlowym.

- Mamy zajawkę na motoryzację - mówią zgodnie. - Mamy też kilka samochodów. I starszych, i nowszych, nie ograniczamy się. Cała motoryzacja jest naszą pasją.

Czego im życzyć na nowej drodze życia?

- Wytrwałości - mówi bez wahania Natalia. - I cierpliwości do męża ;)

- Dużo zdrowia, żeby było, bo z resztą sobie poradzimy - dorzuca Jakub.

(CK)

A co! Pan Leszek poprowadził pannę Młodą do... No nie, nie do ołtarza. Do wejścia muzeum, gdzie obowiązki przejął Tata

Tego jeszcze nie było. No to już jest!

Tak. Tak. I stało się

Dobry początek

eprasa.pl 0f7f467a6c

To my, Agnieszka i Paul! Jesteśmy polsko-kenijską parą mieszkającą na co dzień w Kenii - gdzie zajmujemy się organizowaniem autorskich, kameralnych wypraw Safari po Naszemu

Mają do siebie dystans i duże poczucie humoru

Kupiliśmy tego wymarzonego turkusowego kampera VW LT28

Jambo!

W Covidzie, gdy „utknęliśmy" w Polsce, za ostatnie pieniądze (pracujemy w turystyce, która w tamtym czasie przestała istnieć) kupiliśmy naszego wymarzonego kampera VW LT28 i od razu ruszyliśmy nim do pracy na truskawkach, by mieć za co jeść ;) Nazwaliśmy go „Jambo-wóz", a pieszczotliwie wołamy na niego „Smerf", bo ma turkusowy kolor.

Raz w roku, na wiosnę, po sezonie safari w Kenii staramy się przyjeżdżać do Polski na około miesiąca, z odwiedzinami u rodziny, przyjaciół i znajomych klientów z safari - i by zwiedzać co rusz nowy zakątek kraju. Mamy na koncie już naprawdę wiele miejsc - z czego większość poznana naszym Jambo-wozem ;) Żartujemy sobie, że Paul jako Kenijczyk może pochwalić się lepszą znajomością Polski niż niejeden Polak! ;)

Kilka lat temu Agnieszka przypadkiem natknęła się na Rajd Koguta w Kryspinowie koło Krakowa, na kampingu, jadąc na niewielką wieś pod Nowym Sączem do Domu Pracy Twórczej, by wygłosić tam prezentację o Kenii - o ludziach, ich kulturze oraz o zwierzętach. W tamtym czasie Rajd zbierał fundusze właśnie na cele charytatywne w Kenii! Cóż za zbieg okoliczności! W tym roku nasza wizyta w Polsce miała pokryć się w końcu z Bożym Ciałem i gdy tylko Paulowi udało się dostać wizę i dwa dni później przyleciał do Agnieszki - od razu napisaliśmy z zapytaniem o miejsce na rajdzie!

W Kenii podczas naszych safari Agnieszka, pełniąca funkcję przewodnika, edukuje wszystkich klientów opowiadając im rozsądnej, praktycznej pomocy ubogim ludziom w Kenii - takiej, która jest faktycznie możliwa przez nich do wykorzystania. Opowiada o tym, czym się różni od tej nieprzemyślanej, niewiele wnoszącej i najczęściej wręcz szkodliwej „pomocy" - w postaci np. dawania cukierków i słodyczy. Oboje wspieramy tym samym i promujemy poprzez uświadamianie klientów oraz nagłaśnianie działalności kilku fundacji prowadzonych przez prywatne osoby mieszkające na miejscu i pomagające od lat konkretnym społecznościom (jedna wioska, szkoła czy kobiety), co daje efekt podwyższenia standardu życia czy poziomu edukacji podopiecznych - to jest widoczne po latach naprawdę trudnej pracy.

Widzieliśmy w social mediach, ile dobrego robią Polacy uczestniczący w Rajdzie Koguta i w jak wspaniały sposób, więc sami zechcieliśmy w czymś takim uczestniczyć. Pomijając fakt, że kochamy swój samochód i ten styl podróżowania, mamy duży dystans do siebie, uwielbiamy ludzi i wspólną zabawę - pomyśleliśmy, że skoro cały czas robimy coś przydatnego mieszkańcom Kenii - teraz czas na Polskę oraz jej potrzeby.

W Polsce generalnie żyje nam się lepiej. Agnieszka uważa, że wygrała los na loterii rodząc się w tak wspaniałym kraju, mając zabezpieczenie i wsparcie państwa oraz chociażby sąsiadów na każdym kroku i mając paszport, który pomaga jej pojechać bezproblemowo praktycznie wszędzie. Uważa, że Polacy nie doceniają często tego, jakim dobrodziejstwem jest fakt, że gdy ci się coś poważnego stanie, wszędzie i niemal od razu przyjedzie po ciebie karetka. Że gdy zapali ci się dom - ktoś zadzwoni po straż pożarną - i ona tu, w tej miejscowości istnieje, jest w okolicy i przyjedzie uratować ci życie oraz twój dobytek. Polska i Polacy nie dadzą nikomu umrzeć z głodu. Zawsze jest na wsi czy w mieście MOPS czy inna organizacja - lub nawet sąsiad czy mieszkańcy, którzy na prośbę o pomoc czy jedzenie zrobią ci chociaż zakupy. Mamy czystą wodę - i leci nam ona z kilku kranów w naszych domach i to bez limitu, o każdej porze dnia, nocy i roku. Nasze polskie dzieci mają nieprawdopodobnie wspaniały dostęp do edukacji na najwyższym poziomie. Mają też bezpłatnego lekarza, dentystę i ubezpieczenie - a w wielu szkolnych łazienkach dziewczynki znajdą darmowe podpaski, o których istnieniu nawet nie wiedzą te afrykańskie.

W Polsce problemy dzieci też istnieją - trochę innej natury. Wynikające często z ubóstwa, patologii, osamotnienia, nawet w rodzinie, hejtu w szkole, zbyt wysokich wymagań i próbom ich sprostania, osierocenia i ciężkich chorób wymagających kosztownego leczenia. Tego nie można bagatelizować i oczywistym jest, że należy ze źródłem takich problemów walczyć - lecz trzeba również ich naturę zrozumieć, by móc pomóc osobom - dzieciom - owymi problemami obciążonymi. Chcemy uczestniczyć w rajdzie, by zrozumieć tę właśnie kwestię, by wtedy wiedzieć, z czym się mierzymy. Wierzymy głęboko, że pieniądze zebrane na rajdzie trafią do dzieci ich potrzebujących i będą wydane właśnie w ten rozsądny i faktycznie wspierający w walce z problemem sposób :)

W kupie siła - a nasza Kogutowa Masa z(a)robi miliony wspaniałych i dobrych rzeczy dla potrzebujących dzieci!

Agnieszka i Paul są polsko-kenijską parą mieszkającą na co dzień w Kenii, gdzie zajmują się organizowaniem autorskich, kameralnych wypraw „Safari po Naszemu"

Do zobaczenia na trasie! Szukajcie biało-czarnej pary jeżdżącej turkusowym LTkiem - zapraszamy na kenijską kawę czy najlepszą z herbat na świecie ;)

AGNIESZKA KRÓLIKOWSKA
PAUL KULIMBA WILLY

(CK)

Na co dzień mają takie widoki, ale wybrali się do Polski na Rajd Koguta

Ekipa z zabrza

Trzeci raz ekipy z Zabrza

Jesteśmy z Zabrza i jedziemy Mercedesem W140. Nasza ekipa składa się ze mnie - Grzegorza - mojej żony Agnieszki, syna Krzysztofa i w poprzednich dwóch edycjach jechał z nami mój chrześniak Szymon, ale w tym roku będzie na weselu, więc nastąpiła zmiana czwartego i syn zabiera swojego przyjaciela Tymka.

Jedziemy, żeby pomagać tym, którzy tej pomocy potrzebują oraz pozwiedzać Polskę i mega dobrze się bawić z najlepszymi ludźmi w świecie: kurkami i kogutami.

Udanego rajdu.

POZDRAWIAMY
EKIPA Z ZABRZA
(CK)

eprasa.pl 0f7f467a6c

easyDent
Dental Clinic

Oława, ul. Kutrowskiego 41

REKLAMA

eprasa.pl 0f7f467a6c

Cinquecento dookoła Polski i... na rajd

Chcielibyśmy wam przedstawić naszą ubiegłoroczną przygodę, która zaczęła się już w styczniu 2024. Wtedy to wpadliśmy na genialny pomysł, by objechać całą Polskę jakimiś małymi budżetowymi samochodami. Padło na Fiaty Cinquecento, które kupiliśmy na wiosnę z własnych oszczędności, by przygotować się do wyjazdu.

Wyruszyliśmy 26 lipca o godzinie 7 rano w trzyosobowym składzie: Paweł, Patryk, Kacper - gotowi na przygodę, która przyniosła nam mnóstwo radości i nowych doświadczeń. Po drodze zwiedziliśmy wiele fascynujących miejsc, zarówno w Polsce, jak i za granicą. Odwiedziliśmy między innymi: Adršpach (Czechy), Bielsko-Białą, Zakopane, Łańcut, Zamość, Białą Podlaską, Ełk, Mikołajki, Mrągowo, Giżycko, Wilczy Szaniec, Trójmiasto, Władysławowo, Pobierowo, Międzyzdroje, Świnoujście (Bateria Vineta), Trzcińsko-Zdrój, Bogatynię, Kamienną Górę (Projekt Arado), Bielawę, Oławę.

Odwiedzaliśmy przyjaciół z innych miast, chociażby takich jak LuxTorpedę w Brzegu. Spaliśmy na wielu campingach. Spędzaliśmy miły czas na zwiedzeniu przepięknych miejsc w całej Polsce. Odwiedziliśmy wiele urokliwych miejscowości, zarówno w Polsce, jak i za granicą, w Niemczech, Czechach oraz na Słowacji. Cała wyprawa trwała 13 dni i kosztowała nas około 3000 zł na samochód, wliczając w to paliwo, pola namiotowe, jedzenie i różne atrakcje.Punktem mety naszej podróży była wizyta w Muzeum Motoryzacji w Oławie, gdzie zostaliśmy przyjęci niezwykle serdecznie. Zdjęcie z tego dnia oddaje nasz humor w tamten dzień - czuliśmy się zwycięzcami na mecie! Nie zabrakło też wizyty u Pana Leszka :D

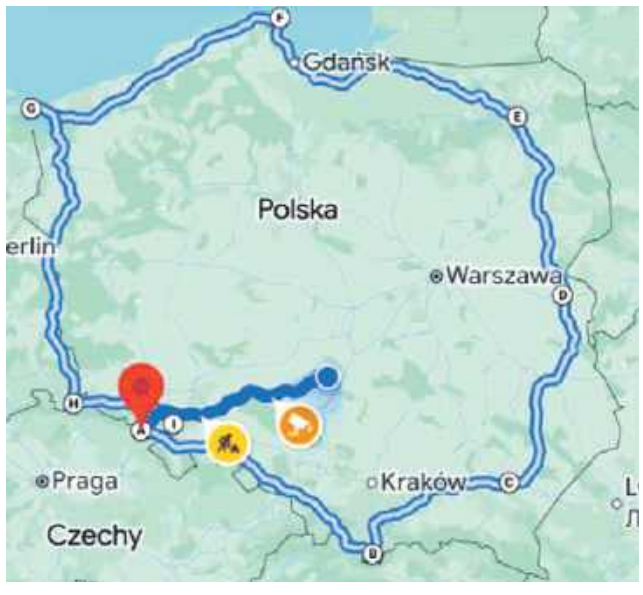

Zwieńczeniem naszego pobytu jest wpis podsumowujący tę niezwykłą wyprawę, spotkał się z bardzo ciepłym odbiorem, a gratulacje i ciepłe słowa, które otrzymaliśmy, w komentarzach oraz w trakcie samej trasy motywują nas do planowania kolejnych takich przygód. W tym roku planujemy przejechać całe chorwackie wybrzeże na kołach, tymi samymi Fiatami Cinquecento!

W tegorocznym Rajdzie Koguta Oława - Piwniczna Zdrój również startujemy. Paweł startuje po raz drugi swoim Simsonem S53, Patryk razem z Kamilem (który zastępuje Kacpra na tym wyjeździe) startują po raz pierwszy czerwonym Fiatem Cinquecento. Wypatrujcie nas na trasie i zapraszamy do rozmowy.

Paweł, Patryk, Kacper

Z chęcią porozmawiamy o naszych przygodach i nie tylko.

Szerokości!

PAWEŁ, PATRYK, KACPER, KAMIL

Ekipa LejPoCałym

Mimo, że nie jest już naszym kierowcą, nadal jeździ z nami...

Jak zaczęła się nasza przygoda? Hmmm.... Trudno stwierdzić.

Każdy z nas jest entuzjastą starych samochodów, każdy jakieś posiada i lubi w nich dłubać. Piotrek z naszym kolegą Tomkiem Skodą Favorit w 2014r. pojechał ze Złombolem do Lloret de Mar. Zauroczony klimatem tego typu imprez w lutym 2022r. namówił nas na wspólny wyjazd na Rajd Koguta do Giżycka. Pierwszym kandydatem było Mitsubishi Sapporo GSR z 1982r. Po długich przemyśleniach wygrał seryjny Żuk „rolnik" z 1995r. I był to bardzo dobry wybór...

Skoro udało się do Giżycka, to może uda się do Albanii... Tak powstała złombolowa załoga LejPoCałym, która początkowo składała się z czterech osób: Izy i Szymona, Jarka (brata Izy) oraz Piotrka (brata Szymona). Wkrótce stało się oczywiste, że Rajd Koguta to sprawdzenie Żuka przed kolejnym Złombolem oraz rodzinny wypad z dziećmi. Na „Koguta" jeździliśmy dodatkowo naszymi maluszkami - niebieskim Izy, zielonym Jarka i pomarańczowym Piotrka.

W 2024 r. do załogi dołączyła Wera. Dostała propozycję nie do odrzucenia na swoje 30-te urodziny. Z Izą stworzyły team *Frele w kaszloku* i niebieskim maluszkiem, który nota bene był kupiony od pradziadka Wery, towarzyszyły Żuczkowi w złombolowej podróży dookoła Bałtyku.

Cóż...życie bywa przewrotne i pisze nieobliczalne scenariusze. Wydawało nam się, że ekipa się powiększa, ale los zdecydował inaczej. W lutym 2024 Jarek trafił do szpitala. Zaczęła się walka z czasem o jego życie. Niestety, choroba go pokonała i 15 kwietnia 2024 r. zmarł. Szok dla nas wszystkich, ogromna strata. I tak zaczęła się przygoda #Jarekjedzieznami. Dzięki zrozumieniu i sprawnej organizacji Muzeum Motoryzacji Wena w Oławie i Mariuszowi Terrano oraz superzałodze w składzie:

Adam Rogacki i Marcin Kaczor, która dzielnie zastąpiła naszego Śp. członka ekipy, do Mrągowa pojechaliśmy w komplecie.

Mimo, że nie jest już naszym kierowcą, nadal jeździ z nami...

(CK)

Frele w kaszloku

eprasa.pl 0f7f467a6c

Retro Banda na 8 aut

Kurki i koguty, kolejny rok, a Retro Banda w pełnej mobilizacji.

Zakupiono „nowe" pojazdy, które szykowane były do ostatniego dnia, aby móc pojechać w IX Rajdzie Koguta oraz nieść pomoc dzieciom z całej Polski. - W tym roku wyruszamy z Wielkopolski do Piwnicznej-Zdrój grupą 8 pojazdów, w tym Fiatem 125p Bandziorem, Żukiem zwanym Żuljanem, Audi 100 - czyli słynnym cygarem, VW Caddy - takim ścietym GOLFEM, kolejnym Fiatem 125p w zabudowie karetki, Mercem W 201, Audi 80 cabrio oraz Volvo 240 zwanym Cegłą - mówi Jarosław Mączyński z Retro Bandy.

(CK)

Ekipa 2204 z Torunia, czyli sama poezja

Cześć wszystkim! Tu Łukasz z Torunia,
nie kupiłem jeszcze kunia,
więc w tym roku pojadę polonezem,
na super imprezę!

Koncerty, zwiedzanie i biwakowanie,
pozwoli nam na osobiste poznanie.
W zeszłej edycji moja łada była,
po drodze nic nie zgubiła,

relacje na youtube obejrzeć możecie
oraz polajkować jeśli chcecie.
Człowiek Z Pasją pozdrawia,
a polonez już się odnawia.

W ekipie kolega z dronem pełen chęci,
więc filmików mnóstwo nakręci,
jedźmy z pomocą,
widzimy się na mecie przed północą!

(CK)

Wracam co roku

Edward Solecki

Ogarek nie do zdarcia

Cześć Jestem Sebastian, startuje po raz czwarty w Rajdzie Koguta!

Nie do zdarcia, nie do zatrzymania wracam na trasę z klasycznym Ogarem 200, który mimo upływu lat wciąż wzbudza szacunek i uśmiech na twarzach ludzi. To właśnie klimat rajdu, ludzie i niezapomniane przygody sprawiają, że wracam co roku. Trzymajcie kciuki, bo gdzie Ogarek wjeżdża, tam zaczyna się prawdziwa jazda!

(CK)

REKLAMA

eprasa.pl 0f7f467a6c

Michał i Roman, czyli jak ich wrobiono

Chciałabym zgłosić właściwie dwie drużyny, które połączył Rajd Koguta 2024 i styczniowe warsztaty w Muzeum Wena oraz genialny pomysł - jak to się wtedy wydawało - trzech dziewczyn

Wynik z całej historii jest taki, że Roman na Koguta 2025 jedzie Polonezem szykowanym przez Michała.

Historia dotyczy dwóch panów, którzy jeszcze w styczniu się nie znali, natomiast byli w gronie znajomych wspomnianych trzech dziewczyn.

Roman - obecnie mieszkający w Anglii i zajmujący się zawodowo renowacją aut, wielki fan Muzeum Wena i mąż jednej z trzech dziewczyn. Tak duży fan, że specjalnie na styczniowe warsztaty przyleciał z Anglii. Znajomy dwóch pozostałych dziewczyn od czasu Koguta 2024. Nie ma obecnie żadnego klasyka na stanie. Zawodowo zajmuje się renowacją aut.

Michał - znajomy dwóch pozostałych dziewczyn, z którymi tworzy Śremskie Klasyki. Wielki fan muzeum, również uczestnik warsztatów styczniowych w Wenie, na które przybył w towarzystwie Ady i Grażyny. W ogóle nie znał Romana. Właściel Passata 1978, Poloneza 1994 i dwóch Żuków, z których za niedługo powstanie jeden, ale za to pełen wypas. Sam ma warsztat samochodowy, gdzie również samodzielnie składa swoje klasyki.

Ania, Ada i Grażyna - fanki muzeum, jednak zamiast uczestnictwa w warsztatach, wybrały się na kawę i ploteczki do Wrocławia. No i... wpadły na genialny pomysł: Michał wypożyczy Poleneza Romanowi i Ani, który wtedy nawet nie jeździł, na Rajd Koguta 2025... Warto zaznaczyć - jest to moment, w którym panowie się nie znali!

Tak więc panie wszystko ustaliły i po kawce oraz ploteczkach wróciły do Muzeum Motoryzacji, oświadczając panom, jaki plan został ustalony. Panowie byli trochę zdezorientowani, ale wynik z całej historii jest taki, że Roman na Koguta 2025 jedzie Polonezem szykowanym przez Michała.

Obie ekipy jadą również dla konkretnych dzieci, które zmagają się z poważnymi problemami zdrowotnymi.

Historia ciekawa i o tym, jak pasja łączy ludzi, którzy w ogóle się nie znali, a w ciągu kilku minut zdecydowali się połączyć siły. Bez Koguta i Muzeum ta historia w ogóle by się nie wydarzyła.

POZDRAWIAM, GRASZKA

PS
Panowie nie wiedzą, że ich zgłaszam, jednak wiem, że pozytywnie przyjmą publikację o ich historii

Może nie wygląda, ale tym Polonezem (po remoncie - przyjedziemy na rajd

Na Rajd Koguta jadą z kraju fiordów

- W Norwegii żyjemy już od ponad 12 lat - mówią Aldona i Maciek. - Decyzja o uczestniczeniu zapadła od razu, gdy tylko Maciek dowiedział się o waszej akcji. Później było czekanie na zapisy o północy, namówienie żony na tę wycieczkę i zarezerwowanie samolotu. Ale wszystko w szczytym celu. To będzie nasz pierwszy raz i mamy nadzieje, że nie ostatni. Maciek jest członkiem Bawara Club Toruń - pasjonatów samochodów BMW. Motoryzacja ma łączyć, a nie dzielić. Nie jest ważne, czy auto stare czy nowe, sedan czy kabrio, ale wiadomo, że BMW najlepsze.

Kolejna przygoda

Cześć, za nami kolejna, 8. edycja Rajdu Koguta, przed nami kolejna przygoda w cudownym przedsięwzięciem. Przygoda, która nas czeka, przyniesie kolejne niezapomniane wspomnienia.

Nazywam się Krzysiek, jeżdżę z synem Jakubem i żoną Justyną. Jesteśmy ze Strzelina, a to będzie nasza 5. edycja rajdu, w którym bierzemy udział. Autko, które nam towarzyszy, to mercedes 190 1989 r. 2.5 d - kupione było specjalnie z myślą o Rajdzie Koguta i w zasadzie tylko do tego służy. Czasem też na jakieś inne zloty.

Życzymy wszystkim dobrej zabawy i do zobaczenia w kolejnych edycjach.

KRZYSZTOF

Koguty w dłoniach, czyli możemy jechać

Przedstawiam załogę Rajdu Koguta. To mój mąż Władysław i niepełnosprawny prawie 21-letni syn Paweł.

Paweł jest niepełnosprawny w stopniu znacznym, nie mówi - wokalizuje. Obecnie uczęszcza do świetlicy środowiskowej dla dorosłych w Ustroniu Nierodzimiu. Od zawsze fascynowały go samochody, zna bardzo dużo marek, ludzi poznaje po samochodach. Uwielbia spędzać czas z tatą na „męskich sprawach", zawsze czeka na powrot taty z pracy, i na wekeend. Bardzo cieszy się na męski wypad tylko we dwoje. Ja również bardzo się cieszę, że mąż chce z nim spędzić czas we dwoje - nie każdy ojciec jest w stanie „udzwignąć" niepełnosprawność dziecka, niektórzy wręcz się tego wstydzą, niejedni uciekają.

Trudno u Pawła wywołać uśmiech na twarzy, jednak na myśl o Rajdzie Koguta zaraz pojawia się uśmiech. Jest to pierwszy ich Rajd Koguta. Paweł mimo swojej niepełnosprawności chętnie pomaga innym, a my z nim, czyli połączenie przyjemnego z pożytecznym i z wielką przygodą życia. Mąż zakręcił się na punkcie passatów b3. To jego nowa miłość - mam nadzieję, że za mną.

W sumie to... cztery koguty plus auto!

Mam też nadzieję, że to kolejny krok do zdobycia nowych doświadczeń, troszkę szkoła życia, samodzielności i pokonywania własnych słabości, lęków i radzenia sobie w nieprzewidzianych sytuacjach, które zapewne czekają na niego w dorosłym życiu. Mam również nadzieję, że Rajd Koguta stanie się ich coroczną tradycją.

POZDRAWIAM IWONA DUMNA MAMA PAWŁA I ŻONA WŁADKA (CK)

eprasa.pl 0f7f467a6c

Rekord za rekordem. W 2 godziny 2500 ekip!

Rok temu, gdy Rajd Koguta jechał do Mrągowa, rejestracja 2500 ekip trwała 6 dni. A teraz?

- Myślałem wtedy, że ok, jest spore zainteresowanie, może za rok potrwa 3-4 dni - mówi Tomasz Jurczak. - Okazało się, że gdy ruszyliśmy z rejestracją w 2 godziny zarejestrował się komplet ekip, czyli 2500 ekip! Rekordowa prędkość. I to było w środku nocy. Czyli już o 2.00 mieliśmy komplet, a wielu ludziom mówiłem wcześniej, żeby się spokojnie wyspali, bo na pewno zdążą się zarejestrować na drugi dzień rano, bo jeszcze będą miejsca. Jak widać, trochę nas to wszystko przerosło. Jeżeli w dwie godziny zarejestrowało się 2500 ekip, czyli cały planowany pakiet, stwierdziliśmy, że nie możemy tych pozostałych teraz zostawić, bo wstali rano i zgłaszają, że nie mogą się zarejestrować. Zrobił się problem. Wpadłem na pomysł, że może wystartujemy w Jelcza-Laskowic. To był jeden telefon do burmistrza Piotra Stajszczyka. Odpowiedź pozytywna. Odezwała się też grupa Jelcz-Team, że jako wolontariusze zajmą się organizacją startu. Super! Załatwili zespół, miasto da scenę...

Jerzy Kamiński

Coraz więcej osób chce uczestniczyć w Rajdzie Koguta, stąd pomysł drugiego startu

Po raz pierwszy w historii Rajdu Koguta będzie drugi start. W Jelczu-Laskowicach nad pierwszym stawem. Organizatorzy pozwolili zarejestrować dodatkowo 500 ekip, czyli w sumie będzie rekordowa liczba uczestników, na pewno więcej niż rok temu, bo 3000 samochodów i około 300 jednośladów.

(CK)

(kt)

- Okazało się, że gdy ruszyliśmy z rejestracją w 2 godziny zarejestrował się komplet ekip, czyli 2500 ekip! - mówi Tomasz Jurczak

Wannolot i zespół Nażółtej.pl

Przedstawiamy Patrycję i Ryśka, którzy z sercem i zaangażowaniem prowadzą firmę Nażółtej.pl

Jesteśmy duetem, który łączy miłość do motoryzacji. Nasza firma pomaga w rejestracji pojazdów zabytkowych, pomagamy w rejestracji pojazdów sprowadzonych oraz tych bez dokumentów, a także zajmujemy się przygotowaniem niezbędnych dokumentów do zwolnienia z akcyzy dla pojazdów starszych niż 30 lat. Działamy na terenie całej Polski, zapewniając naszym klientom profesjonalne wsparcie na każdym kroku.

Z radością zapraszamy również do naszego nowo powstającego Muzeum Motoryzacji, gdzie wkrótce otworzymy wystawę „Kurnik Klasyków". Nazwa wystawy nie jest przypadkowa ;) Śledźcie nas na naszych fanpage`ach nażółtej.pl oraz Muzeum Motoryzacji w Turowicach, aby być na bieżąco z wydarzeniami i nowościami.

W tegorocznym Rajdzie bierzemy udział z wyjątkowym celem - chcemy wesprzeć niepełnosprawne dzieci Martynkę i Jasia. Zabieramy ze sobą słynnego już Urala M63 z 1966 roku z żółtą wanną, który wzbudził ogromne zainteresowanie podczas zeszłorocznego Rajdu Koguta. Podczas Rajdu także nie zabraknie Wróżki Zębuszki, która w zeszłym roku skradła wasze serca. Szukajcie nas na trasie rajdu, a spotkania i wspólną przejażdżkę wanno-lotem uwieczniajcie na zdjęciach :)

Razem wesprzyjmy dzieci, które potrzebują naszej pomocy.

PATRYCJA I RYSIEK

Każdy chce z Nimi mieć fotkę, nawet Minister Leszek

Każdy by chciał się przejechać czymś takim

Łowcy Pierożków na Rajdzie Koguta - bo brak planu to też plan!

Drużyna **Łowców Pierożków** to ekipa, której historia zaczęła się nie na rajdzie charytatywnym, a... na trasach biegów z przeszkodami. Mnóstwo biegów Runmageddon, Barbarian Race, Masakrator - a potem ktoś rzucił żartem nazwę, która została z nimi do dziś. Bo jak twierdzą: **dobry pieróg nie jest zły**, a jeszcze lepsza jest przygoda z misją.

W tym roku w **Rajdzie Koguta** wystartują swoją niezawodną **Skodą Favorit z 1992 roku** - weteranką ubiegłorocznego **Złombolu do Norwegii**, gdzie przeżyli wszystko: noclegi w namiotach na dziko, spontaniczne zmiany trasy i fińskie kawalerskie w środku lasu.

Dlaczego biorą udział? Bo nie ma nic lepszego niż połączenie **pomagania z jazdą autami z PRL-u** z szalonymi przygodami po drodze. Jak sami mówią: **Brak planu to też plan**, a ich Skoda ma więcej przeżyć niż niejeden nowoczesny SUV.

Trzymajcie za nich kciuki i wspierajcie zbiórki, bo każda złotówka jedzie z nimi w szczytnym celu!

Podsyłamy również zdjęcie naszej drużyny z zeszłorocznego rajdu charytatywnego Złombol.

POZDRAWIAMY
EKIPA ŁOWCÓW PIEROŻKÓW
(CK)

W tym roku w Rajdzie Koguta wystartują swoją niezawodną Skodą Favorit z 1992 roku - weteranką ubiegłorocznego Złombolu do Norwegii

Ekipa 1364

Mam na imię Magdalena i chciałabym przedstawić naszą historię i motywację. Nasza pasja łączy pokolenia i pozwala oderwać się od codzienności. Plan był prosty - pojechać, dojechać, pobawić się, trochę pośmiać, sprawdzić maszyny i oczywiście pomóc potrzebującym. Ale wiadomo, w tej rodzinie i wśród przyjaciół wszystko jest trochę na luzie i z humorem.

Już od rana każdy miał swoje marzenie - mama chciała prowadzić, tata marzył o przyspieszeniu, 14-letnia córka, która właśnie zdobyła prawo jazdy (co prawda kategorii AM), nawet nie ukrywała dumy i szepnęła: „Dajcie mi tylko na moment, a pokażę Wam, co potrafię!". Umówili się, że wszyscy wystartują razem - jak jedna wielka, szalona ekipa. Na trasie pojawiła się radość, wymiana wskazówek i niekończące się historyjki - bo przecież motoryzacja to nie tylko jazda, to również wspomnienia, które trzymają całą drużynę razem. W końcu, przecież nie chodziło o wygraną, a o dobrą zabawę i wspólnie spędzony czas... Ta rodzina i ich przyjaciele udowodnili, że najważniejsze jest to, że robią coś razem, z sercem i pasją. I wtedy właśnie obiecali sobie, że za rok też wystartują! To start po przygodę i bezcenne chwile!

Jesteśmy z Wrocławia. Nasza drużyna to ekipy: Karol, Magdalena i Honorata; oraz Arkadiusz, Małgorzata, Szymon i Joanna.

(CK)

eprasa.pl 0f7f467a6c

PKS OŁAWA

PKS Oława

55-200 Oława, ul. Opolska 50, e-mail: sekretariat@pks.olawa.pl

STACJA DIAGNOSTYCZNA ORAZ SERWIS POJAZDÓW CIĘŻAROWYCH I AUTOBUSÓW

Przeglądy rejestracyjne z możliwością umówienia na podaną godzinę. **Stacja Diagnostyczna, tel. + 48 697 909 955, diagnostyka@pks.olawa.pl**

NOWA MYJNIA BUS, TRUCK

Pełny zakres mycia i woskowania łącznie z myciem ciśnieniowym podwozia o mocy 140 bar. **Serwis, tel. +48 697 907 310, zlecenia@pks.olawa.pl**

OZONOWANIE WNĘTRZA POJAZDU

TRANSPORT AUTOKAROWY, TOWAROWY KRAJOWY I ZAGRANICZNY

WYNAJEM AUTOBUSÓW
tel. 71 313 72 32, wynajmy@pks.olawa.pl

SPEDYCJA
tel. 71 381 32 19, spedycja@pks.olawa.pl

SYSTEM RUSZTOWAŃ DO ODŚNIEŻANIA POJAZDÓW

STACJA PALIW ON I AD-BLUE

- **Kompleksowe naprawy samochodów ciężarowych, autobusów i naczep**
- **Naprawy silników, układów zawieszenia i hamulcowych oraz skrzyń biegów do wszystkich pojazdów ciężarowych**
- **Serwis i obsługa klimatyzacji ogrzewań postojowych Webasto i Ebarspacher**
- **Sprzedaż części opon i materiałów eksploatacyjnych**
- **Likwidacja szkód powypadkowych**
- **Usługi blacharsko-lakiernicze**

SERWIS TRUCK PKS OŁAWA

Godziny otwarcia:
Od poniedziałku do piątku
od 7.00 do 15.00

Usługi wulkanizacyjne wszystkich rozmiarów opon pojazdów i maszyn rolniczych

REKLAMA

eprasa.pl 0f7f467a6c

22 latek w 63-letniej ciężarówce

Nazywam się Szymon Foks, mam 22 lata i pochodzę z Pszczyny. Pojazdy zabytkowe nawet już nie są dla mnie pasją, to styl życia!

Jednocześnie uwielbiam podróże, dlatego pragnę łączyć hobby ze sobą i podróżować klasykami. Uczestniczyłem w dwóch edycjach Rajdu Koguta, w 2023 do Stegny kultowym roadsterem Mazdą Miatą, a rok później do Mrągowa ciężarowym Mercedesem LP323 z 1962 roku. Samochód bez wspomagania, wolny, toporny, generujący ogromny hałas w kabinie, paliwożerny - to jest dopiero przygoda!

Samochodami ciężarowymi zarazili mnie mój dziadek, który zabierał mnie w trasy Jelczem 325DH, oraz tata, który jeździł mercedesami 813 i 814. Moją ciężarówkę zobaczyłem na oczy pierwszy raz, gdy mając 17 lat odwiedziłem znajomego, wtedy obiecałem sobie, że kiedyś ją odkupię, następnie po 5 latach oszczędzania (przy okazji zdobyłem prawo jazdy kat. C plus E) udało się spełnić moje małe marzenie i po własnoręcznie wykonanym serwisie udało się wyruszyć w pilotażową trasę do Mrągowa z kogutami pomagając dzieciom.

Mimo młodego wieku czuję jedność z moim zabytkowym mercedesem, można poczuć wspaniały klimat klasycznej truckerki i to, jak ciężka była praca kierowcy. Sama ciężarówka to jeden z pierwszych modeli z serii LP, czyli z kabiną nad silnikiem. Silnik 4.5 litra, 6 cylindrów, diesel 100 konny. Skrzynia zsynchronizowana 5 biegowa. Spalanie ok. 16 litrów. Brak wspomagania. To wspaniała przepustka do odbycia wielu wspaniałych rozmów i poznania wartościowych ludzi. Ludzie pełni pasji, wizjonerzy, chętni do pomocy na każdym kroku, wspaniała przygoda i to, że można zrobić coś dobrego - to mnie napędza i razem z wami chcę przeżywać kolejne przygody i pomagać.

POZDRAWIAM,
SZYMON FOKS

Babcia jedzie po raz trzeci

Kamil, Sandra, Antosia - załoga BABCIA jedzie po raz trzeci, żeby pomagać. Załoga ma dwa pojazdy BMW E30 i ROWER SALTO. Do końca świata i jeden dzień dłużej...

(CK)

Kolejny rok, kolejny rajd

- Jedziemy 4 raz i będziemy jeździć każdego roku - mówi Ania, Piotr i Mateusz z miejscowości Pokój w woj. opolskim. - Uwielbiamy Rajd Koguta. Każdego roku czekamy na to wydarzenie z niecierpliwością. To on obudził w nas pasję do pięknych podróży z super atmosferą i super emocjami. W tym roku jedziemy naszym fiatem 127 z 1977 roku w góry, ale to nie jest ważne gdzie, ważne, że pomagamy. Cudnej przygody życzymy wszystkim i do zobaczenia na trasie.

(CK)

Marcin i Michał

Mandaryna na starcie

Marcina i Michała - dwóch „KURPIÓW" z Ostrołęki - dzieli od Oławy prawie 500 kilometrów, ale dobre serca i pomoc dzieciom nie mają ani granic, ani odległości nie do pokonania, dlatego jest to już ich drugi start z Rajdzie Koguta.

W ósmej i dziewiątej edycji rajdu mieliśmy jechać Polonezam Caro, który jest w trakcie odbudowy, ale niestety... odbudowa dalej trwa - mówi Michał Szeląg. - Dlatego w 8. edycji Rajdu Koguta na starcie pojawiliśmy się Mercedesem 124. a w tym roku wystartujemy pomarańczowym Fiatem Cinquecento, którego nazwaliśmy MANDARYNA. W tegorocznym Rajdzie KOGUTA jedziemy dla Wiktorii Jastrzębskiej. Rajd Koguta to dla nas przede wszystkim pomoc dzieciom, ale również niesamowita przygoda, gdzie ponad 3000 załóg jest jak jedna wielka rodzina, jadąca z uśmiechem, radością i gorącymi sercami, dlatego jesteśmy tu po raz drugi i nie ostatni, bo przecież Polonezem trzeba wystartować na jubileuszowej 10. edycji Rajdu KOGUTA.

(CK)

Carabinieri z tanim autem, które stało się „skarbonką

Ekipa z Fiata Tempry „Carabinieri" (Robert - Łukasz - Tomasz)

Cześć Koguty, to już nasz 4 rajd... A pomyśleć, że wstępnie miała to być jednorazowa przygoda, która zrodziła się w naszych głowach z początkiem 2022 roku. Miało to być nasz „prezent" na 45. urodziny. Założenie było takie: szukamy taniego auta. aby przeżyć ciekawą przygodę, a potem się zobaczy..... I to „potem się zobaczy" było prorocze, bo to początkowe tanie auto stało się naszą „skarbonką" ;-) A sam rajd - coroczną eskapadą połączoną ze zwiedzaniem pięknych zakątków naszego kraju, możliwością zobaczenia różnych cudów techniki i poznania wesołych ekip w tychże pojazdach.

Były Giżycko, Stegna, Mrągowo, a teraz czeka nas Piwniczna-Zdrój...

Wszystkim uczestnikom życzymy spokojnej drogi połączonej ze zwiedzaniem. Do zobaczenia w Oławie, a później gdzieś w trasie!

POZDRAWIAMY - EKIPA Z FIATA TEMPRY „CARABINIERI" (ROBERT - ŁUKASZ - TOMASZ)

eprasa.pl 0f7f467a6c

Bizonem na Rajd Koguta. A to 7 ton pojazdu!

Bizon też wyjedzie na trasę rajdu

Tego jeszcze nie było! Ma przed sobą ponad 500 km drogi

Kombajn zbożowy BIZON SUPER Z056 - legenda polskich wsi. Jeśli ktoś z was nigdy nie słyszał ryku silnika SW400, który wkręca się na wysokie obroty, to będzie miał okazję podczas tegorocznej edycji rajdu.

- Mam na imię Grzegorz, pochodzę z Krakowa. W świecie motoryzacji od dziecka, na Rajd Koguta jeżdżę praktycznie od początku. Plany na zrealizowanie tego pomysłu były już od dłuższego czasu. Na poprzednią edycję ruszyliśmy autobusem, chcieliśmy zabrać więcej osób na tę świetną przygodę. Ale w 2025 roku stwierdziłem - robimy to, grzejemy Bizonem z 1978 roku. W tym roku z racji nietypowego pojazdu, jakim startuję, założyłem też zbiórkę na siepomaga.pl/bizon. Wpłaty na tej skarbonce to dla mnie motywacja i jeszcze większa chęć do działania, do zrealizowania tego rzuconego przede wszystkim samemu sobie wyzwaniu. Ale też kolejnych, które już mam w głowie. Super będzie zobaczyć wasze uśmiechy po trasie. 100 procent wpłat oczywiście trafia na konto rajdu, a później do potrzebujących. Relacja z całego wydarzenia będzie dostępna na moim instagramie talar866.

*

Kilka suchych faktów: waga 7 ton, pojemność silnika 6.5 l, moc 100 koni, spalanie około 25l/100 km, 3 biegi do przodu, średnia prędkość 15km/h, wysokość 3,9 m.

(CK)

Takim „dyliżansem" w 25. rocznicę ślubu!

Tu małżeństwo Agnieszka i Jarek z Lubina, załoga ze Specyficznego Dyliżansu, którym jest... Polonez Plus

Samochód służy nam do uczestnictwa w rajdach, zlotach, a także do weekendowych wypadów poza miasto, w góry i nad jeziora, jak również do spontanicznych wycieczek, gdzie zwiedzamy zamki, pałace oraz liczne zabytki. Pamiątkowe zdjęcia umieszczamy w social mediach, bo auto ma swoje konta.

Start w Rajdzie Koguta był od dawna naszym marzeniem, a fakt, że przy okazji możemy pomóc chorej Idze, daje nam dodatkową radość.

Jarek: - W mojej rodzinie Polonez pojawił się w roku 1990 i była to tzw. „przejściówka". Takimi samochodami w naszym mieście poruszali się jedynie... piłkarze, zatem był on synonimem luksusu. To pierwszy pojazd, którym jeździłem po zdaniu prawa jazdy. Najdalszą trasę, jaką pokonał, to bezawaryjna podróż do Paryża.

Początkowo był plan, aby zdobyć Poloneza z tamtego rocznika, lecz niestety z kilkudziesięciu obejrzanych żaden nie dorównywał oryginałowi, stąd pomysł na inny typ Poloneza, za to w dobrym stanie. Oba auta łączy ten sam kolor.

Startem w Rajdzie Koguta zaczynamy cykl podróży, aby uczcić... dwudziestą rocznicę zawarcia przez nas związku małżeńskiego.

Szerokiej drogi i do zobaczenia gdzieś na trasie!

(CK)

„Ekipa TomMeb - Maluchem Przez Polskę"

- Cześć jestem Tomek z miejscowości Łęg koło Częstochowy. Ja i moi dwaj synowie Piotrek (16l) i Przemek(8l) jesteśmy „Ekipa TomMeb Maluchem Przez Polskę". Od jakiegoś czasu posiadamy naszego wspaniałego niebieskiego Fiata 126 el z 1997 roku, z indywidualnymi numerem rej. I9 TOMEK. Żeby Maluszek miał swój urok, został oklejony naszym rozpoznawalnym logo. Do kompletu posiadamy przyczepkę N-250, w której przewozimy namiot oraz niezbędne rzeczy. Należymy do grupy Wesołe Maluchy z numerem 1119 oraz Era Klasyki Radomsko. Nasz numer startowy na Rajd Koguta to 1119.Po raz pierwszy startujemy w charytatywnym Rajdzie Koguta. Jest to dla nas ciekawa przygoda, gdzie przy okazji wspólnej podróży po Polsce możemy pomagać chorym dzieciom. Jest to super wydarzenie, gdzie wszyscy wspólnie się bawią, a zarazem pomagają. Mamy także założone konto na www.Siepomaga.pl/dobro-zawsze-powraca-pomagamy-chorym-dzieciom.

Prowadzimy własną stronę na Facebooku Ekipa TomMeb Maluchem Przez Polskę.

Zwiedzamy Polskę, spotykamy się z różnymi wspaniałymi ludźmi kochającymi klasyki. Pokazujemy miejsca, które warto zobaczyć, bo Polska jest piękna.

Pozdrawiamy wszystkich uczestników!

Leniwiec wchodzi do gry

Cześć i czołem!

Część i czołem - drużyna z zielonego Lublina zwanego pieszczotliwie Leniwcem po raz kolejny melduje się na linii startu w Oławie. Zwarci, gotowi i oczywiście uśmiechnięci od ucha do ucha przemierzymy tym razem południową część Polski i w końcu będziemy mogli zostać na sobotniej imprezie do końca:)) - z Piwnicznej po prostu mamy blisko do domu :))). Szerokości i powodzenia dla nas wszystkich.

(CK)

Przyczajeni w trasie, czyli strażak pomaga strażakom!

Julia i Łukasz, czyli Przyczajeni w trasie, to ekipa z Nowej Wsi Lęborskiej

Ekipa strażackiego lublina „Przyczajeni w trasie" po raz trzeci startuje w Rajdzie Koguta, by nieść pomoc chorym dzieciom. W tym roku wraz z zaprzyjaźnioną lublinową ekipą jedziemy dla dwóch małych wojowniczek, które walecznością dorównują swoim ojcom strażakom. Bardzo cieszymy się, że uda się im pomóc w codziennej walce z chorobą. Rajd Koguta to dla nas okazja do niesienia pomocy, ale i też podróżowania. W naszych planach jest nie tylko dotarcie do mety, ale i zwiedzenie kilku krajów, Słowacji, Rumunii, może Chorwacji? Zobaczymy, gdzie zawiezie nas strażak!

POZDRAWIAMY,
JULIA I ŁUKASZ

Julia i Łukasz, czyli Przyczajeni w trasie, to ekipa z Nowej Wsi Lęborskiej

Kaszubski Tłok - Mateusz Byczkowski i Szymon Syldatk

Zaczęło się od zwykłej wizyty w Muzeum Motoryzacyjnym Wena w Oławie - to tam po raz pierwszy zetknęliśmy się z atmosferą Rajdu Koguta. Od razu wiedzieliśmy, że chcemy być jego częścią. I tak narodził się pomysł: zbudować wyjątkowy projekt, który połączy naszą pasję do motoryzacji, ducha Kaszub i cel charytatywny.

Tak powstała nasza ekipa i nasz samochód - Skoda Favorit „Kaszubski Tłok". W jego przygotowaniu pomagają nam niezawodni partnerzy, bez których udział w rajdzie byłby dużo trudniejszy: Mielewczyk Serwis oraz Moto Park Gdańsk - dziękujemy za wsparcie, wiedzę i zaangażowanie!

Nie trafiliśmy do Rajdu Koguta przypadkiem - to wynik pasji, determinacji i potrzeby zrobienia czegoś większego niż tylko wspólna jazda autem. Rajd Koguta to nie tylko przygoda - to przede wszystkim realne wsparcie dla potrzebujących. Całe wydarzenie ma charakter charytatywny, a każda złotówka zebrana przez uczestników trafia na ważny cel. Nasza skarbonka wynosi już 17 500 zł - i dalej rośnie!

Jesteśmy dumni, że możemy dołożyć swoją cegiełkę i pomóc w tak wyjątkowy sposób. Cieszy nas, że nasza historia została zauważona - lokalne media piszą o „Kaszubskim Tłoku", a my z dumą reprezentujemy nie tylko siebie, ale i naszą małą ojczyznę.

Udział w Rajdzie Koguta to dla nas ogromne wyróżnienie, ale też odpowiedzialność - pokazujemy, że dobra energia, współpraca i trochę szaleństwa mogą zdziałać wielkie rzeczy.

Dziękujemy wszystkim, którzy nas wspierają - jedziemy dalej z sercem na gazie!

eprasa.pl 0f7f467a6c

Historia rodem z Dynastii, czyli Małdonia opowiada...

Opowiem Wam dziś historię, jakich może wiele, ale ta jest Nasza. I jest dla nas najpiękniejszą opowieścią o przyjaźni jaką dał Nam zeszłoroczny Kogut...

Rok temu: „Hej, zarejestrowałem Was i Siebie na Koguta, naprawicie auto do tego czasu? Jedzie jeszcze taki jeden znajomy z ekipą. Spoko jest".

Yyyy no ok, to jedziemy...

Ekipa KsCustom w składzie Kisiel, Suseł, Misio i Małdonia z drugą ekipą AllCopone poznała się na żywo parę minut po godzinie 6.00 w dniu wyjazdu. Łukasz, Kinia i Mareczek... To jedna z tych historii, w której coś od razu kliknęło! Kinia auta okleja (już mieliśmy być w drodze), Łukasz ciasto kroi, Małdonia jak zawsze pali Janka i połowę blachy już ma za sobą. Chłopaki ustalają wszystko i w drogę! Tu opowiadać by można wiele, choć pewnie 80% treści musielibyśmy przysłonić cenzurą, jak spędziliśmy zeszłorocznego Koguta, ale podsumowanie może być jedno. Przełom! Zobaczyliśmy, jak wiele możemy zdziałać w grupie! Ile pomocy możemy nieść tym, którzy mają mniej szczęścia w życiu. Po Kogucie poszła lawina... Dwie grupy zawiązały jedną pod szyldem „Klasyczne Zagłębie Dąbrowskie". Tak powstała grupa zrzeszająca ogrom ludzi i zawsze będąca tam, gdzie pomóc trzeba. Pada pomysł, piknik dla dzieciaków za darmo, co by się ucieszyły starymi autami. Jedziemy! Mało? Tragedia, która się wydarzyła na Dolnym Śląsku, powódź.. Och, na samo wspomnienie oczy pełne łez. Łukasz rzuca w środę, zróbmy zbiórkę, szef daje transport. W piątek zbieramy i ładujemy tira i dostawczaka z pomocą. Rano wyjazd w najtrudniej dostępne miejsca. Listopad, pada hasło, E,j a może kalendarz i pomożemy dzieciakom z domów dziecka? Małdonia pakuje aparat i leci na zdjęcia, ogarnia projekt, bo chłopaki już ogarnęli druk. Wszystko po to, by przed świętami u dzieciaków były nie tylko paczki słodyczy, ale i bony do sklepów czy upragniony stół. I skłamałabym, gdybym powiedziała, że stoi za tym tylko kilka osób. Bo na każdy ten sukces pracowało całe Klasyczne Zagłębie Dąbrowskie. W międzyczasie do ekipy dołączyła mała Mi, znana jako Katarzyna Sz. :D. Kasia, mistrz logistyki, planowania i pełnego szyfrowania! Ten rok po Rajdzie do Mrągowa zrodził między nami przyjaźń, w której nie ma ustępstw, piękną więź, która spaja i umacnia w niesieniu pomocy, a przy tym pełną pasji i miłości do starych samochodów. W tym roku nie będzie inaczej! Bogatsi o więzi jedziemy pomagać dzieciakom - 3 samochody, jedna wielka rodzina... Ku przygodzie i uśmiechom najmłodszych. Bo jedziemy nie dla lansu, nie dla fejmu. Jedziemy dla świadomości, że dzięki nam już niebawem zagości uśmiech na twarzy wielu dzieci, a rodzicom da choć chwilę spokoju i ukojenia.

Samych dobrych dni i niekończących się Kogutów!

KURKA MAŁDONIA

Drugi raz nie trzeba było namawiać

- Chcę zgłosić do gazety rajdowej moich rodziców! - napisał do nas Michał Borucki. - To Jola i Mirek, a startują w rajdzie po raz drugi. Do pierwszego startu musiałem ich namawiać ponad rok, ale od mety w Mrągowie nie mogli doczekać się tegorocznego rajdu! Są pod wrażeniem atmosfery tej imprezy oraz tego, jak wiele dobrego robi charytatywna strona rajdu! Maluch, którym jadą, był ich prezentem ślubnym, a parę lat temu Mirkowi udało się go odkupić od drugiej właścicielki! Pozdrawiam Najlepszych Rodziców!

(CK)

Jola i Mirek

Ekipa 26 Jasło - Robert i Patrycja

Na Rajd Koguta już drugi raz przyjeżdżamy specjalnie z Anglii, bo tak bardzo podoba nam się atmosfera i szczytny cel rajdu. Uważamy, że Polskę najlepiej zwiedzać polskim samochodem i tak też od wielu lat robimy. A jak się uda przy okazji pomóc dzieciom w potrzebie, to sprawia to podwójną radość! Samochód, jakim się poruszamy, to rodzinna pamiątka po dziadku: zielony Polonez „przejściówka"- oryginalna jasielska taksówka, numer boczny 26. Na starcie rajdu po raz kolejny „złamiemy" licznik i zobaczymy, ile podróż z Oławy do Piwnicznej Zdrój kosztowałaby po stawkach sprzed 30 lat! Do zobaczenia na trasie!

ROBERT I PATRYCJA!

eprasa.pl 0f7f467a6c

Ekipa „Korzenie” z sentymentalnym powrotem na Rajd Koguta!

Już po raz czwarty z rzędu na starcie Rajdu Koguta pojawi się ekipa „Korzenie” - wierna swojej tradycji i stylowi. Nasz znak rozpoznawczy? Klasyczne rowery Wigry! Te kultowe jednoślady, pamiętające niejedną polską drogę, dodają nam uroku i przypominają o korzeniach polskiej cyklistyki.

W tym roku do składu naszych rowerów dołączy tandem Wigry Duet! Ten dwuosobowy rower to nie tylko wyzwanie, ale przede wszystkim podwójna dawka radości i współpracy. Z niecierpliwością czekamy na reakcje innych uczestników, gdy zobaczą nasz stylowy duet w akcji.

„Korzenie” to nie tylko pasja do rowerów, ale także świetna zabawa i duch wspólnoty. Rajd Koguta to dla nas doskonała okazja, by połączyć te wszystkie elementy i spędzić aktywnie czas w gronie pozytywnie zakręconych ludzi.

Do zobaczenia na trasie!

POZDRAWIAMY - EKIPA „KORZENIE”

„Korzenie”

Team Neko

Meldujemy się jako Team Neko!

Skąd ta nazwa? Skoro jedziemy japońskim autem, to i nazwa musiała być po japońsku. „Neko” to oczywiście kot - nasze ulubione zwierzę!

- W trasę ruszamy moją **30-letnią Toyotą RAV4 I generacji** - na co dzień towarzyszy mi w off-roadowych wyprawach z ekipą, a teraz pokaże, na co ją stać w Rajdzie Koguta - mówi Karolina i przedstawia załogę:

Albert (pierwszy z lewej) - pasjonat gratów, niezastąpione kompendium wiedzy o starych samochodach i nasze techniczne wsparcie w każdej sytuacji. To jego **trzeci Rajd Koguta**!

Karolina (blondynka po lewej) - sprawczyni całego zamieszania, zakochana w starszej japońskiej motoryzacji od lat. Startuje już **po raz trzeci**. Wcześniej Nissanem Micrą K11 do Giżycka i jako uczestnik w Zakopanem. **Kinga** (brunetka po prawej) - miłośniczka samochodowych przygód i dalekich wypraw. Z mapą radzi sobie jak zawodowiec - niejeden harcerz mógłby jej pozazdrościć orientacji w terenie! Jeździ na co dzień **Daewoo Lanosem**, prawdziwą ikoną lat 90.

Paweł - partner Karoliny w życiu i w pasji. Wspiera ją na każdym kroku, dłubie z zaangażowaniem w garażu razem z nią i śledzi wszystko, co związane z klasyczną japońską motoryzacją.

- A **Toyota**? - mówi Karolina. - Sama się broni. Dorwałam ją w kolekcjonerskim stanie i zamierzam wykorzystać jej potencjał w naszych pięknych, polskich górach, a tym samym wesprzeć kolejny raz tą wspaniałą akcję charytatywną jakim jest Rajd Koguta.

- Do zobaczenia na starcie i w trasie! - pozdrawia Team Neko.

(CK)

WOJCIECH SOWA
ROK ZAŁOŻENIA 2001
rzeczoznawca

- rzeczoznawca z listy Ministerstwa Infrastruktury
- uprawniony diagnosta samochodowy
- rzeczoznawca maszyn i urządzeń
- biegły rzeczoznawca Izby Skarbowej we Wrocławiu

Oferujemy

- porady prawne, weryfikację odszkodowań, pisma odwoławcze
- kalkulacje kosztów naprawy w systemie eksperckim Audatex
- wyceny wartości i pozostałości pojazdów w oparciu o program Info-Ekspert
- wyceny dla: Izb Celnych i Skarbowych, Wydziałów Komunikacji, ubezpieczalni brokerów, banków, firm leasingowych, komorników, itp.
- opinie techniczne: identyfikacja nr VIN, badania stanu i grubości powłoki lakierowej, zmiana rodzaju pojazdów, ekspertyzy całych pojazdów i ich elementów

Zaufali najlepsi - zaufaj i Ty

www.sowarzeczoznawca.pl

Tel. 660 780 839

Bystrzyca, ul. Słoneczna 11
automotosowa@gmail.com

REKLAMA

eprasa.pl 0f7f467a6c

Zielonym skuterem pojedzie Marcin

Hej, na imię mam Marcin i jestem jedynym załogantem w moim teamie. Mieszkam w okolicach Frankfurtu nad Menem i stąd startuję. W Rajdzie Koguta będę uczestniczył po raz trzeci z rzędu.

Pierwszym razem wybrałem się gigantycznym amerykańskim pickupem, tak zapoznawczo. Po drodze gaworzyłem sobie z komarzystami, simsoniarzami innymi jednośladowcami, i z tych właśnie rozmów powstał pomysł, by pojechać motorowerem. Zakupiłem Piaggio ciao i wybrałem się do Mrągowa. W tym roku wybieram się zielonym skuterem.

Dlaczego Rajd Koguta? Bo mogę dołożyć małą cegiełkę i pomóc dzieciakom (od dwóch edycji jadę dla Natalki). Ponieważ to dla mnie wspaniała przygoda, gdy pokonuję w tydzień 3000 tysiące kilometrów starym motorowerem lub skuterem.

(CK)

Szykuje się kolejna, nowa przygoda

Na Rajd Koguta wybieram się pierwszy raz, wraz z tatą (na 1 planie na zdjęciu z autem), moim 12-letnim chrześniakiem (na 2 zdjęciu), a także koleżanką i kolegą. Cała nasza ekipa interesuje się motoryzacją, jest pozytywnie zakręcona na punkcie pojazdów klasycznych. Nie mogę już doczekać się dnia startu, są emocje :) Jadę, ponieważ bardzo podoba mi się inicjatywa charytatywna samego rajdu, która niesie wiele dobra. Poza tym, nadarza się okazja do spędzenia czasu z bliskimi, przyjaciółmi, a także poznawania nowych osób wśród miłośników zabytkowej, pięknej motoryzacji. Pasja tego typu łączy ludzi. W drogę wyruszamy mercedesem W115 z 1969 r. z silnikiem 2.2 diesel. Jest to pierwsze moje auto, które udało się nabyć z pomocą taty, już blisko 9 lat temu. Myślę, że zostanie ze mną na całe życie, dostarcza miłych wspomnień, odbył ze mną wiele wycieczek. Szykuje się kolejna, nowa przygoda. Ważne w tym, że łączymy przyjemne z pożytecznym. Pozdrowienia dla organizatorów, całej ekipy muzeum Wena w Oławie, robicie kawał pięknej roboty, pomagając potrzebującym, pisząc taką historię, zarażając, dzieląc się pasją i zachowując ją w eksponatach dla następnych pokoleń :)Do zobaczenia na starcie

ŁUKASZ (CK)

Pomoc. Pomoc. Pomoc.

Informacje i historia tego wspaniałego wydarzenia dotarła do dalekiej Wielkiej Brytanii.

Inicjatywa rajdu jak i pełne zaangażowanie organizatorów oraz uczestników w chęć pomocy innym tylko budowała w Nas przekonanie o potencjalnym udziale w rajdzie.

Wraz z partnerką przeglądaliśmy opinie i informacje o tym fantastycznym rajdzie i atmosferze jaka na nim panuje.

Decyzja była szybka i krótka. Jedziemy!

Dzięki bardzo dobrej komunikacji z organizatorami udało nam się zarejestrować. Przed nami nie lada wyzwanie, bo około 1700 km drogi pięknym, klasycznym, królewskim autem, jakim jest Bentley S1 z 1958 r. Auto dość wiekowe, ale jesteśmy dobrej myśli i pozytywnie nastawieni - wkrótce wyruszamy w drogę, aby z Państwem się spotkać. Pośmiać się, podyskutować, wymienić doświadczenia, ale przede wszystkim POMOC innym.

Julita Sęk i Daniel Guz

POZDRAWIAMY SERDECZNIE JULITA SĘK DANIEL GUZ (CK)

HIPOL
CZĘŚCI SAMOCHODOWE DO AUT WSZYSTKICH MAREK
www.hipol.pl, tel. 71 313 00 54, 71 793 00 85, 730 066 111

OŁAWA ul. ZIELNA 1D
NA MIEJSCU NAJWIĘKSZY MAGAZYN W REGIONIE!
REKLAMA

eprasa.pl 0f7f467a6c

Retro Poraj na starcie

Ta ekipa z Budziejewa pierwszy raz zamelduje się na starcie. Retro Poraj to nazwa kolekcji - tak samo nazywa się ekipa wyjazdowa na Rajd Koguta

Skąd pomysł na samochody?

- Zawsze interesowały mnie auta klasyczne, lecz nigdy nie było decyzji do zbudowania własnej kolekcji - mówi Zdzisław Serwatka. - Myślę, że bezpośrednim bodźcem, aby zacząć tworzyć własną kolekcję, była wizyta w muzeum w Oławie. Tam właśnie zapadła decyzja o stworzeniu własnej kolekcji samochodów zabytkowych. Dodatkową motywacją był Dworek Róża Poraja mojej małżonki, gdzie aktualnie wystawiamy nasze pojazdy. Oczywiście zachęcam do odwiedzenia tego pięknego miejsca w Budziejewie.

Na Rajd Koguta pojadą trzema pojazdami. Dwa to będą amerykańskie pojazdy z silnikami v8 Chevrolet Impala oraz Ford Thunderbird - oba z 1959 roku. Trzecim autem będzie „biały kruk kolekcji", czyli Mercedes Benz B Cabrio z 1937 roku - całkowicie odrestaurowany ze świeżo dotartym silnikiem. I te trzy auta to ekipa Ratro Poraj. Będzie też druga ekipa z Budziejewa - Lanz Bulldoga, bo oprócz tych trzech auta ma starcie rajdu zameldują się też dwa zabytkowe - także w pełni odrestaurowane - traktory Lanz Bulldog. Cały „sztab" Retro Poraj w tym roku na rajdzie liczy 12 osób.

- Rajd Koguta jest dla nas pierwszą tak poważną imprezą motoryzacyjną, bo nasza przygoda z kolekcją rozpoczęła się raptem 4 miesiące temu - mówi Zdzisław Serwatka.

(CK)

- Zawsze interesowały mnie auta klasyczne - mówi Zdzisław Serwatka

Silne babki w oplu

Ekipa HAK (Hania, Ania, Krzyś) wita po raz czwarty wszystkie Koguty i Kurki w Rajdzie Koguta

Tak jak w ubiegłym roku i tym razem startujemy w damskim składzie - Hania i Ania. Jesteśmy Kurkami, które stawiają sobie trudne cele do zdobycia i je osiągają. Naszą determinację pokazała ubiegłoroczna trasa do Mrągowa (w sumie 1500 przejechanych kilometrów), którą pokonałyśmy we dwie. Ubiegłoroczny Rajd był dla nas sprawdzianem, który pokazał naszą siłę, mobilizację i nieugiętość. Bo, jak powiedziała Oprah Winfrey, „silna kobieta to ta, która wie, czego chce, i jest gotowa zdobywać to z determinacją". Tak właśnie jest z nami.

W Rajdzie jedziemy jak zawsze z chęcią wsparcia potrzebujących. Rajd Koguta daje nam możliwość niesienia pomocy, a także świetną zabawę, którą wspominamy przez kolejne miesiące.

Do Piwnicznej-Zdroju jedziemy wylicytowanym w Finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy naszym Oplem ASCONĄ z 1983 roku. Tegoroczny Rajd Koguta również dedykujemy naszemu MENTOROWI MOTORYZACYJNEMU, Św. P. Krzysztofowi, który był wielkim pasjonatem motoryzacji (stąd ten „Krzyś" w HAK-u).

Trzymajcie kciuki. Do zobaczenia na mecie.

(CK)

OŁAWA, ul. Kilińskiego 9b, e-mail: pitmot@wp.pl
tel. 602 665 952
AUTO SERWIS
GRZEGORZ PITTNER
MECHANIKA SAMOCHODOWA, DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA, TŁUMIKI, HAKI HOLOWNICZE KLIMATYZACJA SAMOCHODOWA, WYCIĄGANIE ZAPIECZONYCH WTRYSKIWACZY
REKLAMA

eprasa.pl 0f7f467a6c

Moja historia z Fiatem 125p

Pierwszy Rajd Koguta

EKIPA 13 Marek i Remek

Mój Fiat 125p to nie jest zwykłe auto, to członek rodziny, kupiłem go w 2010 roku, bo... no właśnie, sam nie wiem. Może z tęsknoty za dawnymi czasami, może z czystej głupoty. Ale gdy go zobaczyłem pierwszy raz w milicyjnym niebieskim kolorze, z turkusowymi siedzeniami i chromami posmarowanymi smarem wiedziałem, że to on. Polski Fiat 125p. Klasyk. Marzenie ojców, duma dziadków.

Remont trwał ponad rok. Każda śrubka, plastik były cenniejsze niż złoto. Zdarzało się, że Fiat obrażał się na mnie i odpalał tylko wtedy, kiedy chciał. Ale krok po kroku, kawałek po kawałku, auto wracało do życia. Nowy turkusowy lakier (powrót do oryginału), polerowane zderzaki, silnik, który rzęzi jak dawniej... i tak oto stał się gotowy, by wrócić na drogi.

Nasze uczestnictwo w rajdzie:

Do pierwszej edycji Rajdu Koguta w 2017 roku namówili mnie moi sąsiedzi Asia i Marcin, za co im bardzo dziękuję, bo dzięki temu co roku mam dużą radość i satysfakcję z uczestnictwa w tym super przedsięwzięciu. W tym miejscu chciałbym wspomnieć jeszcze o „wujku" Stanisławie, który za dolary w 1971 roku jeszcze na włoskiej licencji kupił ten wspaniały samochód osobowy, i po którym ja stałem się kolejnym właścicielem.

Dlaczego startujemy z numerem 13:

Dla niektórych to zły omen... dla nas to znak, że będzie przygoda, będzie się działo, a poza tym kto jak nie nasz Fiat może udźwignąć taki numer :)

Awarie podczas Rajdu:

Przez 8 lat czynnego udziału w każdej edycji Rajdu Koguta nie obyło się bez awarii, w 2 edycji w 2018 roku uszkodziła nam się chłodnica, kilka telefonów i Gerard, znajomy z Szonowic, poratował nas swoją chłodnicą, a wujek Jorg dołożył masę części, szybka wymiana i pędzimy dalej. Najpoważniejszą awarię mieliśmy w 5 edycji w czasie powrotu z Zakopanego, rozleciały nam się łożyska w kołach, pomoc przyszła natychmiast, szybka naprawa dużo smaru i pomału dotarliśmy do domu (Łukaszu i Team Cytrynówka -dziękuję). Kolejne edycje to już czysta przyjemność z jazdy, Numer 13 nie przynosi pecha - przynosi przygodę, uśmiech i niezapomniane wspomnienia.

Podziękowania:

Na końcu chcę z całego serca podziękować mojej żonie Renacie za ogromne wsparcie i wspólny udział w większości edycji, cierpliwość i wyrozumiałość i że zawsze umiesz wskazać mi właściwą drogę nie tylko na trasie.

Dziękuje mojej córce Martynie za rolę drugiego pilota i za to, że zrozumiała, że tata musi czasami jechać starym gratem przez pół Polski, żeby poczuć się jak dzieciak oraz przede wszystkim synowi Remkowi, który jeździ razem ze mną cały czas, jest moja nawigacją, moim dj na trasie i wsparciem, gdy wszystko inne zawiedzie.

Dziś, gdy szykuję się do 9 udziału w Rajdzie Koguta, czuję dumę, bo mój Fiat 125p to nie tylko pojazd - to wehikuł czasu. Zatrzymuje spojrzenia, wzbudza emocje, wspomnienia i udowadnia, że klasyka nigdy nie rdzewieje... przynajmniej w sercu.

Ten Fiat nie ma kontroli trakcji, klimatyzacji ani żadnej elektroniki. Ale ma duszę i to wystarczy.

Z gorącymi Pozdrowieniami dla Organizatorów i Wszystkich Ekip.

EKIPA 13 MAREK I REMEK KORYTKOWSCY

Marek i Remek

ZŁOMUJEMY AUTA

- w różnym stanie: sprawne i wraki, każdy model, osobowe i dostawcze, stare, powypadkowe, wycofane z ruchu
- pomagamy w formalnościach,
- przegląd i OC nieistotne.

GOTÓWKA
I FORMALNOŚCI OD RĘKI

BEZPŁATNY ODBIÓR AUTA AUTOLAWETĄ

SPRZEDAŻ CZĘŚCI
tel. 509 582 251
tel. 71 313 30 24

REKLAMA

eprasa.pl 0f7f467a6c

ProMar Rally Team startuje pierwszy w Rajdzie Koguta

W zeszłym roku byliśmy zmuszeni zrezygnować, ponieważ nie udało się nam zakończyć renowacji Stara 266

A Star to nie byle jaki, bo z 1976 r. w zabudowie B-1/SAM, silnik T359E poj. 6,8l moc 170 kM, moment obrotowy 525 Nm. Samochód jest w naszym posiadaniu od jesieni 2023 roku, miał zadebiutować po renowacji na Rajdzie Koguta w 2024 roku. W tym roku udało nam się wylicytować numer startowy 1000 oraz piłeczkę tenisową z autografem Roberta Hurkacza. Udział w Rajdzie Koguta to zaszczyt - móc być częścią tak dużej inicjatywy bezinteresownego niesienia pomocy potrzebującym dzieciom. Skład naszej ekipy to Justyna, Marcin, Maja, Filip. Gorące podziękowania dla organizatorów Rajdu. Do zobaczenia na trasie.

(CK)

Justyna, Marcin, Maja i Filip

Brian - Szalony Kogut od tygodnia już w trasie

Brian to moja ksywka prawie od 30 lat, nazywam się Piotr Szwiec, mieszkam w Irlandii Północnej koło Belfastu i startuję swoim 41-letnim maluszkiem 11 czerwca na Rajd Koguta. Mam do pokonania około 2000 km, więc wyruszam tydzień przed startem, aby się nie spóźnić.

Moja pasja związana z maluszkiem zaczęła się w latach 80., kiedy to do mojej starszej siostry przyjeżdżał jej teraźniejszy mąż w zaloty - właśnie maluchem. Pierwszego malucha kupiłem jako 16-latek, nie mając jeszcze prawa jazdy. Był po wypadku, ale ogarnąłem go w kilka miesięcy, a w międzyczasie zrobiłem prawo jazdy. Teraz mieszkam w Irlandii i jak pamięcią sięgam szukałem tu maluszka, aby go kupić. Udało mi się to dopiero w 2019 i bardziej szczęśliwego mnie nikt w życiu nie widział jak właśnie w tym dniu. Do jazdy to tak do końca się nie nadawał, stał bardzo długo, więc i pordzewiał, a i technicznie wiele miał do życzenia. Co prawda odpalił bez problemów, po podwórku rund kilka było, ale na dłuższą przejażdżkę się nie nadawał. Minęły dwa lata, kiedy podjąłem decyzję, aby dać mu drugą szansę, a to dzięki chłopakom z Anglii, z ekipy Route126, którzy organizowali wyprawę na Maltę. To był szalony pomysł, ale pomyślałem - dlaczego nie, jak nie teraz, to kiedy i to była motywacja, aby przygotować maluszka do wyprawy na 4 tygodnie jazdy przez 17 krajów europejskich, o łącznym przebiegu 8,5 tys km. Zrobiliśmy to w 22 roku. Od tamtej pory malutki jest ze mną na co dzień, jeżdżę nim wszędzie, gdzie tylko się da. Dlatego postanowiłem pojechać na Rajd Koguta, aby znowu ponownie przeżyć wiele pięknych momentów, które daje podróż maluszkiem, a do tego w jak szczytnym celu to już w ogóle serce raduje. Każda podróż przynosi wiele radości z reakcji postronnych ludzi, którzy są zachwyceni małym autkiem i ich niedowierzanie, że potrafił przejechać tyle kilometrów. Do tego wielu wspaniałych ludzi, którzy mają tę samą pasję i po tym tworzy się wiele bliskich kontaktów. Motoryzacja łączy ludzi! I to fakt! Nazwałem się Szalony Kogut, startuję sam z Irlandii, a czy ktoś do mnie w Polsce dołączy? Tego jeszcze tego nie wiem. Jest kilku chętnych, ale to wyjdzie już na miejscu. Zobaczycie na starcie.

REKLAMA

eprasa.pl 0f7f467a6c

Cieszymy się, że nie był to ostatni Rajd Koguta, a kierowca Arek wraz z załogą 30 osób już pakuje kosze z prowiantem, kisimy ogórki, trenujemy uśmiechy

Przedstawiamy nasz Tam Team

W zeszłym roku pokonaliśmy po raz kolejny cały Charytatywny Rajd Koguta, startując w Tuliszkowie, zaliczając start w Oławie, aż dotarliśmy na metę w Mrągowie. Podczas ciekawej i barwnej podróży zwiedzaliśmy muzea, zamki, miasta i wsie, oczywiście nie zabrakło muzyki na żywo, śmiechu i dobrego humoru.

Co roku łączymy super przygodę z pomaganiem innym, co czyni ten Rajd bardzo wyjątkowym.

Nasz piękny i jedyny w swoim rodzaju autokar TAM 190 (rocznik 1986, produkcja Maribor - była Jugosławia) przejechał bezawaryjnie cały Rajd, pokonując 1800 km! Wyglądał pięknie na tle migających zielonych drzew. Cieszymy się, że nie był to ostatni Rajd Koguta, a kierowca Arek wraz z załogą 30 osób już pakuje kosze z prowiantem, kisimy ogórki, trenujemy uśmiechy.

Pozdrawiamy wszystkich uczestników Rajdu Koguta i składamy wielkie podziękowania organizatorom - panu Tomkowi i Mariuszowi oraz całemu sztabowi.

AREK DERENOWSKI Z CAŁĄ ZAŁOGĄ TAM TEAM

WSK TEAM pomaga i sprawdza się

Jesteśmy ekipą WSK TEAM z Dziadowej Kłody i Gronowic. Jak sama nazwa mówi, jedziemy motocyklami marki WSK i SHL

Ekipa jedzie w następującym składzie: Karol (główny mechanik), Adrianna (żona mechanika), Krzysiek (Siwy), Przemek, Krzysiek (Młody), Bartek, Dawid i Rysiek. Warto dodać, że z roku na rok ekipa się powiększa, gdyż kolejne WSK-i się remontują.

Bierzemy udział w Rajdzie, bo przede wszystkim chodzi o pomoc dzieciom i sprawdzenie siebie oraz sprzętu z PRL-u. Mało kto wierzył, że do Mrągowa dojedziemy w pełnym składzie, a dojechaliśmy. Na dodatek, w co niewielu wierzy, drogę powrotną 530 km pokonaliśmy w 11 godzin na raz. Wiemy też, że ten Rajd dla naszych sprzętów będzie trudniejszy, ale kto jak nie my (Karol robi, co może i wszystko w jego rękach). Oprócz nas z Dziadowej Kłody jedzie kilka ekip samochodowych, więc liczymy na fajną zabawę i widzimy się na trasie.

POZDRAWIAMY WSK TEAM

WSK TEAM

SZYBCY OSK I NIEZAWODNI
BEZSTRESOWA JAZDA

TWOJA SZKOŁA JAZDY
www.szybcyiniezawodni.pl
Wrocław, tel. 797 817 791
ul. Komandorska 18, 53-343 Wrocław
wroclaw@szybcyiniezawodni.pl
biuro@szybcyiniezawodni.pl
Oława, tel. 530 714 900
ul. Brzeska 10/12, 55-200 Oława
olawa@szybcyiniezawodni.pl
biuro@szybcyiniezawodni.pl

BEZSTRESOWA JAZDA
DOŚWIADCZENI I CIERPLIWI INSTRUKTORZY
SPOKOJNA I BEZSTRESOWA NAUKA
SUPER PROMOCJE!
NOWE, KLIMATYZOWANE SAMOCHODY EGZAMINACYJNE
GODZINY JAZD DOPASOWANE DO CIEBIE
Po ukończeniu kursu przekonasz się, że zdanie egzaminu to nic trudnego!

REKLAMA

eprasa.pl 0f7f467a6c

Lisiecki. Niedoceniony konstruktor

Jan Lisiecki - jedno z jego ostatnich zdjęć

- Nasz tato miał cztery córki - mówiła w 2020 roku Elżbieta Lisiecka Wojciechowi Połomskiemu, który opublikował w Gazecie Powiatowej duży tekst o Janie Lisieckim i jego najsłynniejszym dziele, zwanym dziś „oławskim jelczem", do zobaczenia w Muzeum Motoryzacji Wena. - Nie miał następcy, kogoś, kto kontynuowałby jego pasję. Kogoś, komu mógłby przekazać swoją wiedzę, zarazić go tym, czym sam żył przez wiele lat. Myśl o poznaniu dalszych losów pojazdu, odkąd opuścił nasz dom, towarzyszyła mi od jakiegoś czasu. Miałam marzenie, że znowu go dotknę, zasiądę w środku, wrócą wspomnienia. Z drugiej strony, gdyby udało mi się go odnaleźć, byłby to w pewnym stopniu hołd dla mojego taty, dla pasji, której poświęcił całe lata życia. Dziś takich ludzi jest bardzo niewiele, a mój tato był wyjątkowym człowiekiem. Może tylko dla mnie i moich sióstr. To w tej chwili nie jest ważne. Pamiętam, że gdy ludzie poznawali jego pomysły, niejednokrotnie pukali się w czoło. Tato się nie zrażał, nie zniechęcał! Dążył do celu i - jak pamiętam - zawsze go osiągał. Gdyby tylko udało się autko odnaleźć...

Tak zaczęło się ta głośna historia, którą przez wiele miesięcy żyła motoryzacyjna Polska. Miał w niej swój nie byle jaki udział Wojciech Połomski, opisujący potem na łamach gazety poszukiwania zaginionego auta. Auto Jana Lisieckiego widywał w latach osiemdziesiątych, głównie na parkingach przylegających do Jelczańskich Zakładów Samochodowych.

- Jeden raz miałem nawet okazję zasiąść za kierownicą tego pojazdu, oczywiście za aprobatą jego twórcy - pisał w tekście „Nie wiem, jak mam dziękować, czyli jedyne takie auto na świecie". - Szczerze mówiąc, gdy gromadziłem przez wiele lat materiały na temat jelczańskich pojazdów, wielokrotnie starałem się dotrzeć do twórcy tego pojazdu i poznać jego historię. Jednak poza archiwalnym zdjęciem, pożółkłym artykułem prasowym (jedynym na temat tego pojazdu) moje próby spełzły na niczym.

Połomski nie zdążył porozmawiać z konstruktorem.

Bo rodzina duża była...

Jan Lisiecki pracował w JZS od 1961 roku jako konstruktor oprzyrządowania. Słynnego mikrobusa budował około 4 lat w czasie wolnym od pracy, na przełomie lat 70. i 80.

Miniaturowy ciągnik autorstwa Jana Lisieckiego stoi przed domem na Spokojnej

Za bazę do jego budowy posłużyła leciwa warszawa, choć nie brak w nim elementów z żuka, nysy, jelcza czy berlieta.

Z artykułu Michała Szczupaka, który w sierpniu 1981 roku ukazał się w zakładowym „Głosie Jelcza" pod wymownym tytułem „Może to szansa Jelcza?", wiele można się dowiedzieć o powstawaniu busa Jana Lisieckiego:

- Jan Lisiecki (...) mieszka w Oławie wraz z żoną i czwórką dzieci. Od dawna marzył o jakimś samochodzie dla siebie i swej rodziny. Nie miał jednak żadnych szans na kupno nawet używanego pojazdu, a nawet gdyby zapożyczył się i do kupna doszło, nie mógłby do niego zabierać całej swej rodziny.

Doszedł jednak do wniosku, że jeśli fabryka mu trochę pomoże, sam może zbudować sobie samochód. Z wyborem modelu nie miał kłopotów - będzie to 8-osobowy mały autobusik podobny sylwetką do PR 110 wykonany z materiałów odpadowych uzyskanych w fabryce lub dostępnych ogólnie w handlu.

Zwrócił się więc w tej sprawie (a było to trzy lata temu) do ówczesnego dyrektora technicznego inż. Urbańczyka. Otrzymał wprawdzie taką zgodę, ale dyrektor przy podpisywaniu podania nie ukrywał swego sceptycyzmu, twierdząc że prędzej przybędzie mu jeden własny kaktus więcej, niż Lisiecki zbuduje w Jelczu samochód...

Rozpoczęła się żmudna praca i to na dwa fronty - w domu i w fabryce. Lisiecki wykonał szkice, porobił obliczenia, zakupił w oławskim Ergu materiały obiciowe. Prawie za bezcen nabył wrak starej warszawy, która była bez nadwozia, ale za to miała koła i silnik nadający się jeszcze do remontu.

Wiele czasu poświęcił na spawanie ramy nadwozia o zupełnie odrębnej konstrukcji, kompletowanie i zgrzewanie oblachowania, generalny remont silnika. Z huty szkła w Jaroszowcu otrzymał kilka szyb o gabarytach nietypowych dla Jelcza. Z tygodnia na tydzień coraz wyraźniej widać było oryginalny kształt samochodu.

Miewał też momenty całkowitego zwątpienia i załamania. Odmówiono mu np. sprzedania w Jelczu uszczelek, miał duże kłopoty z otrzymaniem osprzętu elektrycznego, listew ozdobnych, części złącznych i wielu innych elementów niezbędnych w każdym samochodzie. Całkowita przerwa w pracach trwała prawie rok (1980-1981 - przyp. autora).

Ze szkicami w ręku zwrócił się więc do dyrektora naczelnego fabryki. Dyrektor Jan Dalgiewicz zainteresowany oryginalnym projektem z miejsca zażądał od Lisieckiego wykazu brakujących części i zobowiązał pion handlowy do udzielenia mu wszelkiej pomocy.

(...) Samochód wykonany jest wyłącznie z części krajowych. Koszty jego budowy nie przekroczyły 100 tys. zł. Jest wygodny, pakowny, łatwy w prowadzeniu, a może być - jak twierdzi Lisiecki - jeszcze lepszy. Potrzebny jest tylko dobry silnik górnozaworowy, najlepiej dieslowski.

Autor tekstu kończy pytaniem: - *A co dalej?*

Odpowiedzi udziela sam: - *Otóż przed Jelczem otwiera się kolejna wielka szansa wyjścia na szerokie drogi, jeśli uruchomiona zostanie w JZS seryjna produkcja „Lisieckiego" (przyjdzie czas na konkretną nazwę pojazdu). Twórca gotów jest przekazać fabryce wszystkie posiadane szkice, umożliwi na swoim wozie dokonania niezbędnych pomiarów, ba - zaprojektuje nawet niektóre oprzyrządowania (to jego specjalność). Prototypy możemy wykonać i przebadać w tym roku, a produkcję seryjną należałoby rozpocząć już od początku 1982 roku.*

- Niestety, jak dziś wiemy, to nie był ten czas... - podsumowuje w swoim tekście z 2020 roku Wojciech Połomski. - Wydarzenia grudnia 1981 roku przekreśliły marzenia wielu ludzi, w tym także Jana Lisieckiego.

Zatrzymanie

O zniszczonych marzeniach może dziś mówić także wdowa po Janie Lisieckim, pani Władzia, która na wspomnienie tamtego auta nie może powstrzymać łez. Bo dla niej historia słynnego dziś auta ma nieco inny wymiar.

- Mąż siedział 56 godzin w kryminale za to autko, bo myśleli, że kradnie - mówi dziś żona konstruktora. - Ludzka zawiść nie zna granic. To był październik. Bliźniaczki chodziły wtedy do podstawówki. Siedzę rano w domu, mąż pojechał do pracy, a tu ktoś dzwoni do drzwi. Wychodzę, a oni machają nakazem rewizji. Obca waluta i biżuteria na stół! - mówią. Ale co się stało? - pytam. Mówię, że pójdę do Spółdzielni Inwalidów, gdzie był telefon, i zadzwonię do męża. Ale oni do mnie, że mąż jest zatrzymany. Nawet mi do głowy nie przyszło, że to chodziło o ten samochód. To byli ludzie z SB. Poprzewracali wszystko. Mąż lubił czytać książki o technice, no ale czego można w książkach szukać? A szukali wszędzie, nawet w piwnicy. Dlaczego? Bo mężowi pomagał spawać ramę podwozia taki pan, który pracował w JZS, a gdzieś skrzynie biegów poginęły. Podejrzewali go, że może zabrał je do męża. Ale on robił swoje auto na bazie warszawy. Mąż mojej kuzynki akurat miał starą warszawę, to mój za psi grosz ją kupił... Nawet nie wiedział, że w domu jest rewizja. To był czwartek. Co miałam robić? Wieczorem poszłam do znajomego policjanta. On mówi, że nic nie wie, ale nazajutrz w pracy się dowie, więc żebym przyszła w piątek. Wtedy dowiedziałam się, że męża już w Oławie nie ma. Przenocował w komendzie, ale rano odwieźli go do aresztu we Wrocławiu.

Wtedy właśnie od znajomego policjanta dowiedziała się, że męża zabrali z powodu autobusiku. Policjant poradził jej, żeby na drugi dzień pojechała do wrocławskiej prokuratury.

- Tylko nie płacz tam! - mówił. - Musisz być twarda. Żebyś łezki z oczu nie puściła!

Pojechała pociągiem, a droga z dworca do prokuratury, którą przecież znała, nagle wydawała jej się jakaś dłuższa niż zwykle, jakby cel oddalał się. Na miejscu w recepcji usłyszała, że ma się zarejestrować, bo nie była umówiona, ale gdy zobaczyła, że na drzwiach naprzeciwko jest napis „Prokurator Andrzej Kaucz", nie patrząc na nic wparowała do gabinetu. I tłumaczy, w jakiej sprawie.

- Wiem, znam, chodzi o budowę tego samochodu - usły-

Auto Lisieckiego przed domem w Oławie - z dokumentacji rzeczoznawcy PZM, dopuszczającego pojazd do ruchu drogowego

Jan Lisiecki i jego dzieło. Jelcz, sierpień 1981 , fot. arch. Wojciecha Połomskiego

eprasa.pl 0f7f467a6c

- Inżynier? Jaki inżynier? - pyta pani Władza Lisiecka. - Nie był. Miał średnie wykształcenie. Był partyjny, ale w 1968 roku rzucił legitymacją, więc jak robił zerowy kurs przed stadiami, to go dalej nie dopuścili

szała od prokuratora. Patrzył na nią z ironicznym uśmiechem, a ona tłumaczyła, że chce tylko wiedzieć, co z mężem i kiedy wróci do domu.

- Małe dzieci stoją na balkonie i patrzą na ludzi wracających karosami z Jelcza - mówi mu pani Władzia. - A moje od razu wołają: Mamuś, tatuś nie przyjechał! No, nie ma tatusia. I co ja mam teraz tej czwórce dzieci powiedzieć?

- Mąż ma teraz konfrontację - odpowiedział jej prokurator.

- No to ja mu opowiadam wszystko, co wiem, staram się być twarda, nie płaczę - wspomina pani Władzia.

Po chwili przychodzi drugi prokurator.

- Pani Lisiecka, pani wraca - słyszy. - Niech pani jedzie do domu.

- Pojadę z mężem, tylko go wypuście - mówi kobieta.

Ponieważ nic więcej nie może zdziałać, wraca do Oławy. Najstarsza córka zrozumiała, ale te małe czekają na tatę, bo przecież już minęła 14.00.

Starsza córka poradziła jej, żeby poszła do znajomych, a one posprzątają.

- Wracam wieczorem do domu, a córki wiszą na barierce, na tarasie. Mamuś, mamuś, tatuś przyjechał! Wchodzę, a mąż siedzi w pokoju, zarośnięty. Płacze.

Prokurator Kaucz powiedział mu, że żona była u niego i wszystko zeznała tak jak on, czyli wszystko się zgadzało. Był zdziwiony, że żona się orientowała się we wszystkim.

- No, a kto mu pomagał? - mówi dziś pani Władzia. - Przecież jak on spawał, to ja też. I tak oboje siedzieliśmy, i płakaliśmy. Strasznie to przeżyłam.

Zanim sprawa się wyjaśniła, Lisiecki miał miał zakaz kupowania oryginalnych części w tzw. Bomisie - przyfabrycznym sklepie z niepełnowartościowymi częściami, które na wolnym rynku były niedostępne. Radził sobie w ten sposób, że chodził na... przyzakładowe śmietnisko, gdzie też sporo części można było znaleźć. Wprawdzie uszkodzonych, ale co to za problem dla „złotej rączki"!

Ostatecznie po latach sąd uniewinnił Lisieckiego, ale ile go to wszystko nerwów kosztowało, wie tylko najbliższa rodzina, bo groziła mu odsiadka nawet 3 lat lub bardzo wysoka kara finansowa, 30 tys. ówczesnych złotych.

W czarnej kropce

W wielu miejscach można przeczytać, że Lisiecki był inżynierem, ale to nieprawda.

- Inżynier? Jaki inżynier? - denerwuje się żona. - Nie był. Miał średnie wykształcenie. Był partyjny, ale w 1968 roku, po tak zwanych wydarzeniach marcowych rzucił legitymacją, więc jak robił zerowy kurs przed stadiami, to go dalej nie dopuścili.

- Jaśku, nad tobą jest teraz czarna kropka, a wiesz, co to oznacza - powiedział mu wtedy znajomy.

Po latach można się domyślać, że cała ta sprawa z prokuratorem i zarzutami to właśnie efekt czarnej kropki. Kolejny.

Lisiecki bardzo chciał pojechać na rajd Paryż-Dakar, w którym udział brali rajdowcy z Jelczańskich Zakładów Samochodowych, bo przecież on był jednym z najlepszych konstruktorów. Już kiedyś prawie mu się udało, ale ostatecznie jednak zawsze wzięli kogoś innego. Gdy JZS zaczęły produkować berlieta, trzeba było wysyłać konstruktów do Francji, do fabryk, żeby podpatrywali, jak tam powstają te nowe konstrukcje. Wytypowali go na pierwszym miejscu, ale ostatecznie nie wysłali. Trzy razy był typowany i ani razu nie pojechał.

Czarna kropka.

W krzakach

Przez kolejne kilka lat Jan Lisiecki wraz z rodziną zjeździł praktycznie całą Polskę, jak pisał w swoim tekście Wojciech Połomski: - Auto nigdy nie zawiodło, zresztą prowadził je osobiście konstruktor, znający pojazd od najmniejszej śrubki...

- Gdy prowadziliśmy zakład stolarski, ten samochód nam służył jako dostawczy - wspomina dziś żona konstruktora. - Kiedyś wieźli nim płyty paździerzowe i auto przewróciło się na zakręcie... Potem ten duży samochód zamieniliśmy na mercedesa. Busik pojechał do syna mojej kuzynki w Minkowicach Oławskich, a on dał nam mercedesa. Duże auto było potrzebne, bo on miał 4 małych dzieci, a nasze już były dorosłe. Wiem, że nasze auto jeździło jeszcze w barwach klubu sportowego z Wałbrzycha? A potem? Nie wiem.

Co działo się z autem, próbował ustalić Wojciech Połomski. Losy nie są dokładnie znane, ale na pewno w 2016 roku pojazd został kupiony przez kolekcjonera zabytkowych pojazdów, trafił do Krakowa, stał w krzakach.

Co ciekawe, jak pisał Połomski, sprzedający poinformował kupującego, że pojazd jest... fabrycznym prototypem Jelczańskich Zakładów Samochodowych, co nie było prawdą, bo konstrukcja była prywatnym przedsięwzięciem Lisieckiego, a nie JZS. To jednak miało przekonać nabywcę do kupna pojazdu. I przekonało. - Nie było to zresztą trudne, jeżeli wziąć pod uwagę najbardziej charakterystyczny element stylistyki zewnętrznej nadwozia - typowe dla miejskich odmian autobusów Jelcza trójkątne szyby - pisał Połomski. - Do budowy pojazdu wykorzystano wiele elementów pochodzących z produkowanych wówczas w Polsce pojazdów. Jedno jednak trzeba podkreślić: konstrukcja i stylistyka nadwozia pojazdu była tylko i wyłącznie dziełem Jana Lisieckiego, podobnie zresztą jak wyposażenie wnętrza czy deski rozdzielczej.

Ostatecznie, po długich poszukiwaniach, sprowokowanych wpisem córki Lisieckiego w mediach społecznościowych, auto odkupiło Muzeum Motoryzacji Wena w Oławie, gdzie pojazd przez wiele miesięcy od podstaw był odrestaurowywany i obecnie jest prezentowany jako jeden z najcenniejszych - bo lokalnych - eksponatów.

Pani Władzia jednak do tej pory nie miała śmiałości, aby go zobaczyć. Za bardzo przypomina jej męża i wzbudza emocje.

- Wybaczcie, ale ja aż nie mogę tego opowiadać... - wzrusza się. - Jak zobaczyłam na ulicach Oławy nasz autobusik i napisane na nim było, że to produkcja Jelczańskich Zakładów Samochodowych, to we mnie zamarło serce. Bardzo przykro mi się zrobiło, bo to żadne jelczańskie. My żeśmy w piwnicy to robili, u nas... To nie Jelcz zrobił ten prototyp.

Renowacją słynnego Oławskiego Jelcza zajął się równie słynny pan Leszek z Muzeum Motoryzacji Wena

Oławski Jelcz na wystawie w Muzeum Motoryzacji Wena w Oławie

Tak wyglądało stanowisko kierowcy prototypowego pojazdu zaraz po odnalezieniu po latach i tuż przed transportem do Oławy

Że to dzieło zaprojektowane i stworzone przez Lisieckiego, podkreślał w rozmowach z gazetą właściciel muzeum Tomasz Jurczak: - Chcemy pokazywać najciekawsze polskie auta, a ten dodatkowo ma lokalną historię. Ten ciekawy pojazd nigdy nie wszedł do produkcji Jelczańskich Zakładów Samochodowych, ale mamy go w naszych zbiorach i możemy prezentować, z czego jesteśmy bardzo dumni. Poszukiwania trwały długo, podobnie jak odnawianie pojazdu, ale już jest, jedyny taki egzemplarz na świecie, cenny, a pochodzący właśnie stąd, mający interesującą lokalną historię.

- Jestem mu bardzo wdzięczna, że kupił, wyremontował to nasze auto i wróciło do Oławy - mówi pani Władzia. - A wie pan, że ojciec tego Jurczaka pracował w JZS z moim mężem?

Renowacją słynnego auta zajął się pan Leszek - muzealny mechanik „złota rączka", uwielbiany przez odwiedzających placówkę: - Wszystko w ręce musiałem wziąć, bo nie było żadnego projektu, żadnej dokumentacji, trzeba się było wielu rzeczy domyślać - opowiada. - To jedyny taki pojazd na świecie. Okna z berlieta, a resztę to z tego, co było akurat pod ręką. Co można, to zostawiłem na wzór i dorabiałem. Córka inżyniera Lisieckiego była w warsztacie, rozmawiałem z nią. Na tamte lata pojazd był ładnie zrobiony. Szkoda, że to tylko prototyp, bo coś z niego mogło być. Większy od nysy busik mógłby z powodzeniem jeździć po polskich drogach. W tym, który do mnie trafił, silnik był od mercedesa, więc taki zostawiliśmy. Kolorystyka będzie taka jak pierwotna. Nie będę robił żadnych zmian, ale dwóch siedzeń brakuje, więc trzeba będzie coś dorobić albo przerobić. Może z żuka...

Gdy tylko auto wróciło do Oławy, Ela Lisiecka wraz z siostrą Urszulą po raz pierwszy od wielu lat zobaczyły pojazd, który skonstruował i zbudował ich tata.

- Co mogły czuć w tej chwili? - pyta w swoim tekście Wojciech Połomski. - Radość, szczęście, dumę z tego, że udało się poruszyć wiele ludzkich serc w sieci? Zmobilizować jednym wpisem na portalu społecznościowym ogromną rzeszę ludzi, którzy pomagali w poszukiwaniach? Z pewnością tak. Zapewne popłynęły też łzy wzruszenia. Jak niejednokrotnie podkreślała pani Ela - to, że auto się odnalazło, zostało odkupione i sprowadzone do Oławy, to prawdziwy cud. Dlaczego szukała tego pojazdu? Chciała jeszcze raz go zobaczyć, dotknąć, oddać tym hołd swojemu zmarłemu ojcu. To było największe marzenie jej życia. I to marzenie, dzięki zaangażowaniu wielu osób, się spełniło...

JERZY KAMIŃSKI

eprasa.pl 0f7f467a6c

AHOJ!

AT69 ZŁOMBOL TEAM to berlińsko-katowicka grupa szalonych auto- i motoholików oraz miłośników szeroko pojętego „graciarstwa", której przyświeca jeden cel - pomoc innym, w szczególności najmłodszym członkom naszego społeczeństwa

Od 2020 roku praktycznie corocznie bierzemy udział w rajdach charytatywnych: 2020 Złombol Stay In The Car Edition, 2021 Złombol Over The Rainbow Plan C, 2022 Złombol Republika e Shqipërise (Albania), 2022 Rajd Koguta Giżycko, 2023 Rajd Koguta Stegna, 2024 Rajd Koguta Mrągowo, 2024 Złombol The Atlantic Road (Norwegia). Dzięki startom oraz hojności znajomych, przyjaciół i darczyńców, przez cały ten okres udało nam się zebrać ok 15000zł! Co ważne - 100% wpłaconych pieniędzy zawsze jest przeznaczane na potrzebujące dzieciaki!

Na przestrzeni 2 ostatnich lat w naszych szeregach nastąpiło wiele znaczących zmian, choć to, co pozostało niezmienne, to osoba Maćka, naszego „Kapitana Kryspina", który spina swoją osobą wszystko w całość. Od 2024 roku podróżujemy już nie w dwie, a w trzy załogi: Skoda Forman, VW Passat Variant B4 i „nasz świeżak" czyli Ford Transit rocznik `83 od Artura „Młodego" z AP-MOTO (oryginalna karetka!). Dodatkowo, od połowy 2024 roku, by móc dotrzeć do jeszcze większej

ilości potencjalnych darczyńców, „Kapitan Kryspin" zdecydował się uruchomić swój autorski kanał na Youtube „**Graciarnia Baranka**", gdzie możecie śledzić zarówno nasze wyprawy, a także relacje ze zlotów klasycznych i zabytkowych pojazdów, testy wszelkiej maści gratów czy odwiedziny na polskich i niemieckich targach staroci.

Nasze plany na 2025 rok to start w IX charytatywnym Rajdzie Koguta do Piwnicznej-Zdrój, a także start w XIX charytatywnym Rajdzie Złombol Black Sea Edition (Turcja).

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych naszym projektem AT69 ZŁOMBOL TEAM do śledzenia naszych profili w social mediach (Facebook, Instagram, Youtube) i 3majcie kciuki za bezpieczne i bezawaryjne podróże w tym roku.

PYRSK!
DEXTER
AT69 ZŁOMBOL TEAM

50-lecie i 60-lecie. Na jednym Rajdzie!?

- Już po raz trzeci bierzemy udział w Rajdzie Koguta - jednej z najbarwniejszych i najbardziej klimatycznych imprez tego typu w Polsce - mówią Wiola i Rafał

Tegoroczna edycja ma dla nas szczególny wymiar - Wiola obchodzi 50. urodziny, a ich samochód, Fiat Campagnola, świętuje swoje 60-lecie.

Fiat Campagnola z 1965 roku, którym wspólnie podróżują po Polsce, to prawdziwa perełka wśród zabytkowych pojazdów. Samochód został sprowadzony z Serbii i w momencie zakupu miał przejechane jedynie 4000 kilometrów.

- Od tamtej pory razem z Rafałem pokonaliśmy nim kolejne 8000 km, uczestnicząc w rajdach i zlotach w całym kraju - mówi Wiola. - Nasza Campagnola to nie tylko samochód, to członek rodziny i wierny towarzysz podróży. Byliśmy z nią m.in. na Rajdzie Koguta w Stegnie i Mrągowie. Jednym z pięk-

Rafał i Wiola

niejszych przeżyć była trasa wokół jeziora Śniardwy, którą pokonaliśmy szutrowymi i polnymi drogami. Tegoroczny udział w rajdzie jest dla nas szczególnie ważny również z innego powodu. Jedziemy dla Igora - syna naszej koleżanki, który walczy z rakiem kości. Niestety, choroba dała

przerzuty na płuca, co zmusiło chłopca do przejścia dwóch poważnych operacji w ostatnim roku. Rajd Koguta to wydarzenie, które co roku gromadzi setki pasjonatów i przyciąga uwagę nie tylko pięknem klasyków na czterech kołach, ale także swoim charytatywnym charakterem. Dla nas to nie tylko przygoda, ale i misja - podróż z sercem, w której motoryzacyjna pasja spotyka się z potrzebą niesienia pomocy.

CK

Włochate Węże - ekipa z pasją, sercem i... wałkiem malarskim!

Jesteśmy grupą przyjaciół, którą tworzą Krzysiek, Adam, Rafał oraz nasze niezastąpione, choć wolące pozostać anonimowe, żony. Znamy się jeszcze z czasów szkolnych i przez lata naszej przyjaźni wspólnie dzieliliśmy pasje, marzenia i poczucie humoru. W 2021 roku postanowiliśmy przekuć tę więź w coś większego - tak powstała nasza grupa, której misją jest dawanie uśmiechu, szerzenie pasji do motoryzacji, podróży oraz gier komputerowych.

W 2023 roku zupełnym przypadkiem natknęliśmy się na Rajd Koguta, gdy wracaliśmy z wakacji na Helu. Po drodze mijaliśmy mnóstwo kolorowych, klasycznych samochodów z numerami startowymi, które wracały z rajdu ze Stegny. W tamtym momencie coś w nas zaiskrzyło - wiedzieliśmy, że musimy stać się częścią tej pięknej, charytatywnej inicjatywy. Rozpoczęliśmy wtedy długie poszukiwania samochodu, który nie tylko będzie naszym pojazdem, ale stanie się symbolem naszej pasji. I tak, w czerwcu 2024, trafiliśmy na ogłoszenie Audi 80 B4 Avant z 1992 roku - samochód, który dosłownie uratowaliśmy przed złomowaniem. W ciągu 12 miesięcy własnymi siłami odnowiliśmy je od podstaw: od wnętrza i tapicerki po legendarną już dziś karoserię. Pomalowaliśmy ją przy pomocy wałka malarskiego,

a za lakier posłużyła nam farba Hammerite w odcieniu, który jednoznacznie kojarzy się z „Włochatymi Wężami". Niestety, zaraz po zakupie auta otrzymaliśmy druzgocącą wiadomość - Rajd Koguta miał po raz ostatni odbyć się w 2024 roku. Choć ta informacja była ciosem, nie załamaliśmy się. Postanowiliśmy kontynuować remont auta z myślą o udziale w zlotach i charytatywnych wydarzeniach, by nadal dawać ludziom radość i szerzyć pozytywną energię. Nieoczekiwanie pojawiła się nadzieja - okazało się, że Rajd Koguta jednak wystartuje w 2025 roku! Ta wiadomość dała nam ogromny zastrzyk energii i jeszcze większą motywację do dalszej pracy nad samochodem.

Tak powstał Włochatowóz - nie tylko pojazd, ale też nasz manifest i duma.

Sama jazda to dla nas za mało. Postanowiliśmy, że nasz udział w Rajdzie Koguta będzie miał głębszy sens - postanowiliśmy pomóc. W czasie rajdu zbieramy fundusze dla małej Mai Pałgan, która cierpi na Zespół Aperta, a w naszą akcję zaangażowały się lokalne firmy, media oraz

W czasie rajdu zbieramy fundusze dla małej Mai Pałgan, która cierpi na Zespół Aperta

społeczność naszego rodzinnego miasta - Skarżyska-Kamiennej.

Włochate Węże to nie tylko grupa - to sposób życia, energia, radość i chęć niesienia pomocy.

Jesteśmy tu, by dawać uśmiech, inspirować i udowodnić, że z pasji i wałka malarskiego może narodzić się coś naprawdę wyjątkowego!

Do zobaczenia na trasie!

eprasa.pl 0f7f467a6c

Ola i Jej Klasyczna Rodzina

Cześć, chciałam napisać o naszej klasycznej rodzinie, o tym, jak pasja łączy ludzi.

Każdy z nas jest z innej część Śląska (Częstochowa, Wisła, Zabrze, Bielsko Biała itd.) każdy na co dzień zajmuje się czymś innym, naprawdę jesteśmy skrajnie różni. Należymy do różnych klasycznych stowarzyszeń w swoich miastach... Ale pasja pozwoliła nam stworzyć piękną relację, z dystansem, zabawą i zaufaniem. Często żeby się spotkać (na kawę), musimy przejechać ponad 100 km. W tym roku startujemy pierwszy raz razem w tym składzie (ale nie pierwszy w Kogucie) - wiemy, że będzie to świetna zabawa połączona z pomocą innym, czyli to, co najlepiej nam wychodzi. Wiemy, że ten Kogut pozwoli nam stworzyć kolejne piękne wspólne wspomnienia, bo żadna „awaria" nam nie straszna ;)

POZDRAWIAM
OLA HOFFMANN I MOJA KLASYCZNA RODZINA

Ekipa z Długiej Gośliny jedzie dla Michała

Jesteśmy ekipą z Długiej Gośliny i bierzemy udział w wyjątkowym rajdzie charytatywnym, by pomagać dzieciom. To nie tylko przygoda i motoryzacyjne wyzwanie, ale przede wszystkim szczytny cel, który nas jednoczy. W tym roku jedziemy dla Michała Skalskiego.

Naszym pojazdem jest Polonez Caro z 1996 roku w wersji diesel - klasyk polskiej motoryzacji, który mimo wieku nadal daje radę i budzi uśmiech na trasie. Wierzymy, że każdy kilometr przejechany w tym rajdzie to krok bliżej do niesienia realnej pomocy tym, którzy jej potrzebują.

Dla nas to coś więcej niż tylko jazda - to misja, wspólna pasja i serce zostawione na trasie. Trzymajcie za nas kciuki!

POZDRAWIA
EKIPA Z DŁUGIEJ GOŚLINY

Magdalena i Daniel - czyli my, małżeństwo z (motoryzacyjnym) stażem!

Jesteśmy razem już **16 lat** - dokładnie tyle, ile trzeba, żeby zbudować solidny związek... i garaż pełen historii! Mamy dwójkę fantastycznych dzieci, mnóstwo wspólnych przygód na koncie i jedno wielkie serce do motoryzacji.

Magda, Daniel i Tadek – trzyosobowa ekipa w duecie

Nasza przygoda z czterema kółkami zaczęła się od **malucha - kultowego Fiata 126p**. Kochaliśmy go za jego charakter, dźwięk silnika przypominający suszarkę i to, że zawsze przyciągał spojrzenia. Ale jak to bywa - rodzina się powiększyła, a maluch... przestał nas mieścić. No i wtedy pojawił się **on** - niebieski **Trabant**, znany wśród znajomych jako **Tadek**. Może i stukają mu dekady, ale duszę ma młodą, a serducho do jazdy ogromne!

W Rajdzie Koguta bierzemy udział po raz pierwszy - chociaż planowaliśmy to już od dawna, to zawsze coś „ważniejszego" się wpychało w kalendarz. Ale w tym roku powiedzieliśmy: KONIEC z odkładaniem marzeń! Czas zakręcić silniki, wrzucić bieg i ruszyć po przygodę!

Co nas kręci?

- Uwielbiamy **dobrą zabawę**, szczególnie z ludźmi z taką samą pasją jak nasza.
- Kochamy **zwiedzać nowe miejsca**, najlepiej bocznymi drogami, gdzie zasięg znika, a życie zwalnia.
- I najważniejsze - **lubimy pomagać**. Bo nie ma nic lepszego niż łączyć pasję z czymś, co ma sens.

Tadek został odpicowany, termos z kawą gotowy, a my już nie możemy się doczekać wspólnej jazdy, uśmiechów, śmiechu i kurzu unoszącego się spod naszych kół.

Do zobaczenia na trasie!

MAGDA, DANIEL I TADEK - TRZYOSOBOWA EKIPA W DUECIE

Bartuś ponownie rusza w trasę

Bartuś, Monika i Jarek z Bielska-Białej

Bartuś

Cześć! Jestem Bartuś z Bielska-Białej. Mam 5 lat, a to mój trzeci Rajd Koguta, w którym biorę udział z moimi rodzicami. Pasją do klasyków zaraziłem się od wujka i kuzyna. Tym razem jadę swoją żółtą strzałą - to Seicento Sporting, którego samodzielnie pomagam składać.

(CK)

Karol i Adka

Załoga grafitowego Peugeota 405 to młodzi i sympatyczni ludzie z Wrocławia. Karol i Adka, bo o nich mowa, zarażają uśmiechem i dobrym nastawieniem. To już ich trzeci Rajd Koguta z rzędu. Swoją rajdową przygodę zaczęli od przypadkowego spotkania uczestników Rajdu w Zakopanym. To wtedy postanowili dołączyć do Kogutowej braci i wkręcili się w to NA DOBRE!

Jeśli chcecie pogadać o samochodach lub Hiszpanii, Karol chętnie wymieni się z wami swoimi doświadczeniami i spostrzeżeniami. Jeśli jesteście wkręceni w geografię - zagadajcie do Adki, to jej konik - może snuć dyskusje o świecie całymi godzinami.

Po czym ich poznacie i jak ich znajdziecie? Śmigają grafitową 405`tką z wielką dziesiątką na masce, nie przegapicie też ich czerwonych apaszek, które zwinnie powiewają przy lusterkach ich gabloty lub dumnie zdobią ich kolorowe stroje! Do zobaczenia!

(CK)

Adka i Karol

Family Moto Travel

- Jestem pasjonatem podróży - mówi Marcin Wierzbicki. - Moim Fiatem 126p zwiedziłem już 10 krajów, m.in. Polskę, Czechy, Austrię, Niemcy, Słowację, Ukrainę, Włochy, Liechtenstein, Szwajcarię i Litwę. Maluszkiem pokonałem aż 22 razy trasę Polska-Austria.

Rajd Koguta to dla mnie niesamowita przygoda i okazja, by dzielić się pozytywną energią oraz pomagać innym. Co ciekawe - podróżuję samotnie, dlatego wciąż mam nadzieję, że może kiedyś znajdę partnerkę do wspólnych wypraw.

Podróże Marcina można śledzić w mediach społecznościowych:

TikTok, Facebook, Instagram - profil: Family Moto Travel

Nazwa załogi: Family Moto Travel

Pojazd: Fiat 126p, rocznik 1987, kolor „piasek pustyni"

Skąd przyjechałem: Austria (pochodzę z Polski, ale obecnie mieszkam w Austrii)

Udział: To mój drugi Rajd Koguta

(CK)

Marcin ze swoim Maluszkiem

Classic Car Friends Malbox

Razem z naszym stowarzyszeniem Classic Car Friends Malbox z dumą bierzemy udział kolejny raz w Rajdzie Koguta

Jest to dla nas nie tylko okazja do rywalizacji, ale przede wszystkim możliwość podkreślenia naszego zamiłowania do klasycznej motoryzacji oraz wspólnego dzielenia się tą pasją, a także możliwość wsparcia akcji charytatywnej będącej częścią Rajdu. Malbox The Stamping Company to firma, której korzenie od samego początku związane są z motoryzacją. Już w pierwszych latach działalności dostarczaliśmy metalowe elementy do legendarnych już modeli Fiata: 126p, znanego jako Maluch, oraz Cinquecento. Nasze produkty odgrywały kluczową rolę w ich konstrukcji, a jednym z nich były ramki szyb montowane w Maluchach, które do dziś można spotkać na polskich drogach. Wierzymy, że w tegorocznej edycji rajdu pojawią się uczestnicy w swoich Maluchach wyposażonych w elementy naszej produkcji!

Jako Classic Car Friends Malbox chcemy podkreślić, że klasyczna motoryzacja to nie tylko samochody - to historia, pasja i emocje, które łączą ludzi. Dlatego z radością wspieramy inicjatywy promujące zabytkowe pojazdy i ich wyjątkowy charakter.

Co więcej, działalność charytatywna od zawsze była ważnym filarem naszej firmy. Malbox aktywnie angażuje się w pomoc na wielu płaszczyznach, wspierając różne akcje dobroczynne. Rajd Koguta, którego głównym celem jest zbiórka funduszy dla dzieci, doskonale wpisuje się w wartości, które przyświecają naszej firmie. Cieszymy się, że możemy być częścią inicjatywy, która łączy miłość do motoryzacji z realnym wsparciem dla potrzebujących.

Pozdrawiamy wszystkich uczestników Rajdu Koguta i do zobaczenia na trasie!

eprasa.pl 0f7f467a6c

To już 6 rok z Rajdem Koguta!

Jak co roku jedziemy naszym Golfem i mamy nadzieję, że jak zawsze nas nie zawiedzie. Rajd Koguta to cudowna przygoda, reset od codzienności, możliwość poznania nowych wspaniałych ludzi o wielkich serduchach i przede wszystkim możliwość pomagania innym. Cieszymy się, że możemy być częścią tej wielkiej Koguciej rodziny. Do zobaczenia na trasie.

ANIA I PIOTREK Z JELENIEJ GÓRY

Załoga 678 - Graty Zjednoczone

Załoga nr 678 - czyli Filip i Weronika. Jako Graty Zjednoczone działamy lokalnie ze spotkaniami samochodów sprzed 2000 r. w województwie śląskim. Nasze spoty przyciągają społeczność już od 4 lat. Chętnie ogłaszamy też zbiórki charytatywne, głównie dla zwierząt. Edycja 2025 to nasz debiut w Rajdzie Koguta - chcemy wziąć udział w pomocy większego kalibru i przy okazji dobrze spędzić czas z ludźmi, którzy podobnie jak my żyją starymi samochodami. Nasz pojazd to Polonez Truck DC o charakterystycznie bojowym wyglądzie.

(CK)

Filip i Weronika

Karolina i Piotr - motocyklowy duet na AWO SIMSONACH

Jesteśmy dwuosobową ekipą - Karolina i Piotr - oraz... dwumotocyklową! Nasze maszyny to AWO SIMSON TOURIST oraz AWO SIMSON SPORT. To nasz pierwszy Rajd Koguta i już czujemy, że nie ostatni! Motocyklowe wyprawy, które niosą za sobą pomoc innym, to dla nas czysta przyjemność. Karolina pasję do motocykli ma zapisaną w genach - jeździ dosłownie od zawsze, a kilka lat temu zaraziła tą miłością Piotra. Od tamtej pory wspólnie przemierzamy szosy i kolekcjonujemy wspomnienia. Nie możemy się doczekać trasy do Piwnicznej - jedziemy z uśmiechem, zapałem i ogromną chęcią dołączenia do tej pięknej, rajdowej społeczności!

(CK)

Karolina i Piotr - motocyklowy duet

tuOlawa.pl

Star w roli kampera

- Podróżujemy starem 266 z 1983 roku w wersji z zabudową B-1SAM w pełni odrestaurowanym i przerobionym na kampera - mówi Tomasz z Leszna. - Kamper spełnia oczekiwania 4-osobowej rodziny, daje dużo frajdy oraz poczucie wolności. Zwiedzamy całą rodziną nasz piękny kraj i na pewno na Piwnicznej Zdrój się nie skończy. W roku ubiegłym w rajdzie jechaliśmy ciężarówką ZIŁ 131, teraz są zmiany i przesiadamy się na polską technologię.

Kamper to nie byle jaki, bo ma toaletę, kuchnię, ciepłą wodę, ogrzewanie oraz panele słoneczne 2x450 wat.

- Jesteśmy w pełni wystarczalni, by „na dziko" spędzać czas - zachwala pan Tomasz. - Wszystko to przy zachowaniu pełnych właściwości terenowych 6x6 tego pojazdu!

(CK)

To coś więcej niż zwykły rajd

Moja przygoda z Rajdem Koguta rozpoczęła się w 2022 roku - wtedy spełniłem jedno ze swoich marzeń - startując w charytatywnym rajdzie Mercedesem W201. Od tamtej pory byłem w Giżycku, Stegnie i Mrągowie, a teraz po raz czwarty staję na starcie - tym razem za kierownicą Mercedesa W124.

Stary i popowodziowy samochód Roberta stanowi dziś jeden z eksponatów Muzeum Motoryzacyjnego Wena

Moja droga nie była prosta. Od 2009 roku poruszam się na wózku inwalidzkim - wypadek podczas wyścigu kolarskiego w Bełchatowie zmienił moje życie, ale nie odebrał mi pasji ani marzeń. Ukończyłem studia, pracuję na pełen etat i realizuję projekt 101marzen.pl, w ramach którego spełniam kolejne punkty z mojej listy marzeń i dokumentuję to na YouTube.

W 2024 roku los znowu wystawił mnie na próbę - podczas powodzi w Nysie mój ukochany Mercedes W201 utonął w parkingu podziemnym. Wtedy wydarzyło się coś niezwykłego. Odezwał się do mnie Tomasz Jurczak - właściciel Muzeum Motoryzacji Wena w Oławie - i zaproponował, by mój zalany Mercedes znalazł swoje miejsce w ekspozycji muzeum. Co więcej - obiecał, że pomoże znaleźć dla mnie nowy samochód. I dotrzymał słowa.

Wraz z Tomkiem, Heniem, Kamilem i Patrykiem pojechaliśmy do Augsburga po wymarzonego Mercedesa W124. Dziś ten samochód nie tylko daje mi radość z jazdy, ale też pozwala dalej spełniać marzenia i brać udział w wydarzeniach, podczas których mam okazję poznawać niesamowitych ludzi i realizować swoją pasję.

Vanessa i Robert

W tegorocznym Rajdzie Koguta moim pilotem będzie wyjątkowa osoba – Vanessa Świerczewska, moja partnerka, którą poznałem na początku tego roku. Wspólnie ruszamy w trasę pełną emocji, dobrych wspomnień i czynienia dobra.

Rajd Koguta to coś więcej niż zwykły rajd - to ludzie, pasja, pomoc i marzenia. A te - naprawdę się spełniają :)

POZDRAWIAM, ROBERT KOBYLAŃSKI

eprasa.pl 0f7f467a6c

Nowocześnie. Bezboleśnie

easyDent Dental Clinic

Ortodoncja

Implantologia

Protetyka

Leczenie kanałowe

Chirurgia

Pracownia RTG – Tomograf cyfrowy

Metamorfozy

Medycyna estetyczna - Nowość

Fizjoterapia stomatologiczna – Nowość

Oława, ul. Kutrowskiego 41, tel. 71 301 66 66

www.easydent.pl

REKLAMA

eprasa.pl 0f7f467a6c

Bar w autobusie, o którym usłyszały miliony

- Za 42 złote masz schabowego i kawałek karpatki, a potem wytaczasz się z tego jelcza - stwierdził Książulo, jeden z najpopularniejszych youtuberów w kraju po odwiedzeniu Baru Jelczanin. I choć to nie jelcz, a berkhof exellence z 1972 roku, restauracja w autobusie zdecydowanie jest warta uwagi

Ostatnie miesiące to dla Baru Jelczanin znaczny wzrost rozpoznawalności i popularności. Influencerzy kulinarni, którzy odwiedzili to miejsce, wygenerowali w internecie kilka milionów zasięgów, z czego rolka na „Kocham Wrocław" prawie 2 mln, będąc drugą najpopularniejszą w historii tego profilu. Do tego „Wrocławskie podróże kulinarne", „Sprawdzam JAK" i w końcu „Książulo", który w momencie pisania tego artykułu ma 1,98 mln subskrybentów w serwisie YouTube. Kto stoi za sukcesem Baru Jelczanin? Czym przyciąga to miejsce? Co można tam zjeść? O tym wszystkim dowiecie się z naszego artykułu.

Połączeni z miastem i jego historią

Bar Jelczanin znajduje się przy ul. Inżynierskiej 3 w Jelczu-Laskowicach, w otoczeniu licznych zakładów produkcyjnych, ze spółką „Jelcz" na czele. Restaurację od 2016 prowadzi małżeństwo - Paweł i Aneta Grzędowie. Klimatycznie zaaranżowany autobus ma kilka stolików wewnątrz i niewielki ogródek na zewnątrz.

Na wejściu gości wita Paweł, wskazując menu i proponując, że chętnie coś doradzi. Naszą rozmowę rozpoczęliśmy od pytania o sam pomysł na restaurację w autobusie, w miejscu oddalonym od centrum Jelcza-Laskowic.

- Nazwa sugeruje wprost. To jest Bar Jelczanin, a więc zależało nam na bezpośrednim skojarzeniu z miastem, z którego pochodzimy ja i moja żona, a które mogło powstać i rozwijać się dzięki Jelczańskim Zakładom Samochodowym - opowiada Paweł Grzęda. - Gdziekolwiek nie pojawiam się w Polsce i mówię ludziom, skąd jestem, to wszyscy kojarzą naszą miejscowość z autobusami. Chcieliśmy, żeby nasz brand nawiązywał do historii JZS, ale także naszego miasta. Jeżdżąc po różnych restauracjach testowaliśmy smaki i gdzieś z tyłu głowy zawsze była myśl, by założyć coś swojego. Od początku byliśmy w tym z Anetą razem. Pamiętam, jak zdzieraliśmy podłogę, aranżowaliśmy busa. I w końcu w 2016 roku otworzyliśmy bar. Mam z tym związane takie wspomnienie z dnia otwarcia, że stoi kolejka ludzi na zewnątrz, w środku jest bardzo gorąco, a my próbujemy jakoś temu sprostać. Wcześniej zdarzało nam się pracować w gastronomii, ale otwarcie swojego biznesu to jest zupełnie coś innego. Myślę więc, że to małe doświadczenie z poprzednich prac było ważne, ale tak naprawdę większości rzeczy nauczyliśmy się już w Barze Jelczanin oraz na licznych szkoleniach, w których braliśmy udział już jako właściciele swojego lokalu. Zaczynaliśmy od zera, budując ten biznes z własnych środków i pożyczając pieniądze od rodziny. Zainwestowaliśmy sporo, ale co najważniejsze włożyliśmy w to miejsce całe serce.

Dlaczego akurat restauracja w autobusie?

- Inspiracji początkowo szukaliśmy na zachodzie, np. we Francji, gdzie zauważyliśmy sporo tego typu miejsc - mówi właściciel. - To było prawie dziesięć lat temu, food-trucki stawały się wtedy coraz bardziej popularne, czytałem też o barobusach, które funkcjonowały kiedyś w Polsce. Czułem, że to może być fajny biznes, ale w tym wszystkim zawsze chodziło mi o to, by nie być tylko barem z zapiekankami wydawanymi z okienka, ale stworzyć coś więcej. Klimatyczne miejsce, które ludzie zapamiętają nie tylko przez to, że zjedli obiad w autobusie, ale przede wszystkim dlatego, że ten smak pozostał w ich pamięci. Chcieliśmy zadbać o każdy detal i każdego dnia staramy się to robić. Przez lata wypracowaliśmy odpowiedni kierunek, możemy być zadowoleni z miejsca, w którym jesteśmy, ale niezmiennie chcemy się udoskonalać i iść do przodu.

Hitem jest schabowy

Od wspomnianych zapiekanek się zaczęło. Gdy Paweł z Anetą w 2016 roku otworzyli Bar Jelczanin, wszystko skupiało się we wnętrzu autobusu. Nie było osobnej kuchni, dania przygotowywano na oczach klientów. Dlatego początkowo były to zapiekanki i inne proste dania, które można przyrządzić z półproduktów. Marzenia zawsze sięgały jednak dalej, o czym opowiada nam Paweł Grzęda: - Tuż za rogiem jest Izba Historii Marki Jelcz, gdzie każdy może dowiedzieć się, w jaki sposób powstało miasto. Myślę więc, że z Barem Jelczanin w tej lokalizacji wpisaliśmy się w krajobraz idealnie. Stoimy pośrodku licznych zakładów, więc od początku wierzyliśmy, że naszą grupą docelową mogą być pracownicy tych firm, natomiast marzyliśmy o tym, by Bar Jelczanin karmił szerszą grupę odbiorców. Zawsze chcieliśmy przygotowywać lunche, choć zaczynaliśmy od bardzo prostych, szybkich dań typu zapiekanki. Nie mieliśmy osobnej kuchni, wszystko przygotowywaliśmy z półproduktów w autobusie. W międzyczasie jednak cały czas się szkoliliśmy, snuliśmy plany o rozwoju i w końcu udało nam się obok autobusu stworzyć pełnowymiarową kuchnię, co pozwala nam gotować dania od podstaw, budując swoje menu. Wracając jeszcze do naszych gości, mogę powiedzieć, że niektórzy biorą zwolnienia lekarskie, by do nas przyjechać. Myślę więc, że udało nam się tę grupę docelową znacznie rozszerzyć, co jest dla nas wielkim wyróżnieniem. Cieszę się, że możemy dla ludzi gotować i że im smakuje. To nasza pasja, kochamy to po prostu i... wciąż marzymy. Nasz autobus jest stylizowany na jelcza, ale tak naprawdę to berkhof exellence z 1972 roku. Nie ukrywam, że w głowie mam pomysł, by kupić kolejny autobus, być może właśnie jelcza i wykorzystać gastronomicznie. Chciałbym, żeby to był bardziej bar mobilny, którym będzie można pojechać na jakiś event.

Co zjemy dziś w Barze Jelczanin?

Właściciel podkreśla, że lokal skupia się na kuchni polskiej, tworzonej z jakościowych produktów. Menu jest zmienne, choć zawiera kilka pozycji stałych. Wśród największych hitów wymienia kotlet schabowy - tradycyjny lub z jajkiem sadzonym - do którego ma ogromny sentyment, ponieważ jest to danie obecne w karcie najdłużej. Zapewnia, że kotlet jest stale dopracowywany i trafia do gości prosto z patelni - za każdym razem odpowiednio doprawiony, soczysty, z ziemniakami okraszonymi masłem i koperkiem oraz dwoma surówkami do wyboru. Paweł Grzęda zwraca też uwagę na popularność ręcznie lepionych pierogów, które serwowane są w poniedziałki, środy i piątki. Wyjaśnia, że zależy mu na tym, by konkretne dni były dedykowane konkretnym daniom. Gdy w menu pojawiają się pierogi, kuchnia przygotowywana jest w taki sposób, by można było skupić się na wyrabianiu ciasta i lepieniu. Dzięki temu potrawy są zawsze przygotowywane na świeżo. Takie podejście pozwala też uniknąć monotonii, która mogłaby się pojawić, gdyby pierogi były serwowane codziennie.

Paweł Grzęda w Barze Jelczanin

Paweł i Aneta - właściciele Baru Jelczanin

„Zaczęliśmy lepić pierogi i wozić je lekarzom"

Gdy w wyszukiwarkę Google wpiszecie hasło Bar Jelczanin, zobaczycie, że ma 360 ocen ze średnią 4.9/5. W przypadku kilkuset opinii i lokalu prowadzonego od 9 lat to bardzo rzadka sytuacja. Pozytywny odbiór może napawać właścicieli optymizmem, ale nie zawsze było kolorowo.

Gdy w 2020 roku wybuchła światowa pandemia, dalsze funkcjonowanie tej restauracji - tak jak i wielu innych w całym kraju - stanęło pod ogromnym znakiem zapytania.

- Pamiętam ten moment, jak nagle zamówienia zniknęły. Z dnia na dzień nie było ich w ogóle - mówi Paweł Grzęda. - Żeby nie stać i nie myśleć o tym, co będzie jutro, zaczęliśmy lepić pierogi i woziliśmy je lekarzom. Uznaliśmy, że rozmyślanie o tym, że lada moment biznes będzie trzeba zamknąć, w niczym nam nie pomoże. Stwierdziliśmy, że spróbujemy komuś pomóc, a może to dobro do nas wróci. Wszyscy pamiętamy, jak wyglądały restrykcje. Przez długi czas do autobusu mogła wejść tylko jedna osoba. Postawiliśmy więc mocno na dowozy. Gotowaliśmy, wsiadałem w auto i dowoziłem zamówienia. Nigdy się nie poddaliśmy i dlatego wciąż trwamy.

Nie bez znaczenia był fakt, że Bar Jelczanin to od samego początku mała, rodzinna firma. Gdy pytam Pawła, czy to on jest szefem kuchni, odpowiada, że „można tak odpowiedzieć", choć podkreśla, że obowiązki dzieli z żoną. Pomagają także inni członkowie rodziny. W restauracji można zjeść od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-16.00, choć nie jest wykluczone, że te godziny niebawem się zmienią. Właściciel zdaje sobie sprawę, że marka, którą stworzył, przyciąga już nie tylko pracowników okolicznych zakładów, ale ludzi z różnych części miasta, powiatu, a nawet całej Polski. Realizuje też cateringi, dlatego choć godziny otwarcia chciałby zmienić, mówi, że musi to dobrze przemyśleć, by ewentualna decyzja nie odbiła się na jakości. Bo powtarzalność jest dla niego najważniejsza.

Książulo i inni...

W ostatnich miesiącach Bar Jelczanin stał się znany w całym kraju dzięki wizytom influencerów, którzy przyjeżdżali, jedli i chwalili na filmikach, publikowanych w internecie. Jak podkreśla Paweł Grzęda, każda z tych wizyt była dla niego zaskoczeniem, a odpowiadając na moje pytanie przekonuje, że żadna z nich nie była płatną współpracą.

- Zaczęło się od rolki na profilu Kocham Wrocław - opowiada. - Odwiedziła nas para, która znalazła nas w internecie. Stwierdzili, że może to być ciekawa historia i weszli z ulicy. Obsłużyliśmy ich, powiedzieli mi, że prowadzą taki profil, ale ja kompletnie nie wiedziałem, co to jest. Po czasie zobaczyłem na Facebooku filmik, który nagrali, a pod nim ogrom ludzi i reakcji. Ten filmik ma dziś prawie 2 mln wyświetleń, dla mnie to jest szok. Prawdopodobnie w ten sposób dowiedzieli się o nas inni, bo kilka dni później pojawił się autor kanału „Sprawdzam Jak", potem przyjechał znawca kulinarny z Wrocławskich Podróży Kulinarnych i w końcu youtuber Książulo.

Ten ostatni prowadzi jeden z najpopularniejszych polskich kanałów w serwisie YouTube. Z pewnością najpopularniejszy wśród tych, którzy zajmują się tematyką kulinarną. I choć sam często podkreśla, że nie jest żadnym znawcą, tylko zwykłym chłopakiem, który lubi jeść i ocenia dania tak, jak czuje, to jego wpływ bywa ogromny. Znane są przypadki lokali, które będąc na prostej drodze do zamknięcia, po wizycie i internetowych komplementach Książula przez długie tygodnie nie potrafiły się opędzić od kolejek. Działa to także w drugą stronę - gdy jest drogo, niesmacznie, a dodatkowo obsługa nie zachowuje się w sposób profesjonalny, recenzja influencera może wprawić restaurację w duże kłopoty.

W przypadku Baru Jelczanin takiego ryzyka nie było. Każdy z internetowych twórców pozytywnie opisywał zarówno miejsce, smak, jak i przemiłego właściciela.

Jak wizytę Książula wspomina Paweł Grzęda?

- Było to duże zaskoczenie i nie ukrywam, że czułem ten oddech milionów ludzi, którzy mieli potem ten odcinek obejrzeć. Sam czasem oglądam jego filmy, wiem, że potrafi mieć wpływ, więc pewnie stąd ten stres. Na szczęście szybko minął. Jesteśmy pewni naszej kuchni, gotujemy z pasją, nasze dania są smaczne, więc po prostu zrobiliśmy swoje. Po tych kilku publikacjach w internecie ludzie zaczęli do nas przyjeżdżać z różnych części Polski. Wcześniej realizowaliśmy dostawy do biur, rozumiejąc, że nie każdy ma na tyle dużą przerwę, by pozwolić sobie na wyjście z pracy, natomiast przy obecnym ruchu byliśmy zmuszeni zawiesić dostawy i skupić się na obsłudze w Barze. Kluczowa jest bowiem jakość tego, co podajemy gościom.

- Na pewno czytałeś komentarze pod tymi filmikami. Wiele z nich dotyczyło ciebie. Ludzie pisali „miły, sympatyczny, skromny właściciel, niech mu się wiedzie". Co ty na to?

- Nie lubię mówić o sobie, wolę opowiadać o mojej kuchni. Na pewno jednak to budujące, gdy ludzie pozytywnie mnie odbierają. Wiem, że muszę dbać o to, by się nie zmienić, by cały czas być taką osobą, jaką jestem. Staram się być otwarty, z każdym lubię porozmawiać, więc mogę się cieszyć, jeśli innym się to podoba. Smak i jakość potraw jest kluczowa, ale obsługa również jest bardzo ważna. Zawsze przywiązywałem do tego wagę.

Już za rok 10-lecie Baru Jelczanin. Czy klienci mogą się spodziewać czegoś szczególnego? Paweł Grzęda wierzy, że tak, choć konkretów zdradzać jeszcze nie chce.

TEKST I FOT.: KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl 0f7f467a6c

Na Rajd Koguta przyjadą z Tajlandii

Paweł

Czad, prawda?

Paweł od kilku lat mieszkam z żoną Purichayą oraz synem Wilhelmem na wyspie Phuket w Tajlandii

Od ponad roku remontuje tam klasyczne polskie samochody - Poloneza i dwa Fiaty 125p - które jeżdżą po lokalnych drogach, wzbudzając ogromne zainteresowanie mieszkańców. W 2026 roku planuje wielką podróż Polonezem z Tajlandii do Polski, aby przekazać go do Muzeum Motoryzacji Wena w Oławie.

Wilhelm wychowuje się w duchu dwóch kultur - mówi po polsku, tajsku i angielsku, a motoryzacja to już jego dziecięca pasja. Ostatnio cała rodzina wybrali się Fiatem w podróż na wyspę Penang w Malezji (ok. 1600 km).

- W tym roku po raz pierwszy weźmiemy udział w Rajdzie Koguta - mówi. - I to całą rodziną! Przylatujemy latem do Polski, gdzie czeka już na nas nasz 30-letni kamper VW LT. To nim chcemy przeżyć tę przygodę - razem z żoną Tajką i naszym synem, który już teraz zafascynowany jest starymi autami i dorasta w duchu obu kultur: polskiej i tajskiej. Zachęcili nas znajomi, a my jesteśmy niesamowicie podekscytowani, że będziemy mogli połączyć naszą pasję do klasycznej motoryzacji, podróży i pomagania w ramach szczytnego, charytatywnego celu Rajdu Koguta. Dla nas dawanie to prawdziwa przyjemność - a udział w rajdzie to spełnienie marzeń i ważne rodzinne przeżycie.

Paweł pochodzi z Gdyni. Skąd w takim razie Tajlandia i żona Tajka?

- Nasza historia zaczęła się w dość filmowych okolicznościach - opowiada Paweł. - poznaliśmy się w Walentynki 2016 roku, kiedy to Purichaya zabrała mnie na stopa podczas mojej samotnej podróży z plecakiem po Azji. Od tamtej pory jesteśmy razem, a życie napisało dla nas piękną wspólną przygodę. Przez wiele lat pracowałem w Polsce jako DJ, natomiast w 2018 zmieniłem branżę na IT, aby móc rozwijać się i mieszkać w Azji.

Purichaya - żona Pawła - obecnie zajmuje się wychowaniem syna i domem, ale z wykształcenia jest nauczycielką języka angielskiego - przez wiele lat pracowała w państwowych szkołach w Tajlandii.

Klasyczne polskie samochody to pasja Pawła od lat - jego pierwsze auto to mercedes W201 rocznik 1987. Nie jest mechanikiem z zawodu, ale kocha majsterkować, poznawać budowę aut i przywracać im dawny blask. W ciągu ostatniego roku w Tajlandii kupił i odrestaurowuje aż trzy polskie klasyki - dwa Fiaty 125p i Poloneza Borewicza.

- Polonezów wyeksportowano tylko 193 sztuki do Tajlandii - mówi. - Całą przygodę z nimi dokumentuję na YouTubie (wpisz frazę „Obejrzyj NAJPIĘKNIEJSZE nagranie polskich AUT na Tropikalnej wyspie"), gdzie pokazuję nie tylko naprawy, ale też codzienność z tymi samochodami w egzotycznych warunkach.

Życie w egzotycznym kraju ma swoje plusy i minusy - oczywiście, ale temperatura, jedzenie, widoki i miejscowi ludzie przeciążają szale na plus - uważa Paweł. - Po dłuższym czasie jednak brakuje przyjaciół, rodziny i człowiek może czuć się wyobcowany, stąd też pomysł na polskie auta. Zanim się tu przeprowadziłem, bywałem wiele razy w Tajlandii, więc pierwsze tygodnie były super. Kupiliśmy dom na Phuket, więc tu jest nasza „baza", aczkolwiek raz w roku odwiedzamy Polskę, aby również nasz syn miał kontakt z dziadkami i kulturą polską. Na razie się nie zapowiada, abyśmy mieli się przeprowadzić do Polski. Może kiedyś?

(CK)

To robi wrażenie

Paweł z żoną Purichayą oraz synem Wilhelmem

Tym pojadą na tegoroczny Rajd Koguta

Wszystkiego Najlepszego - Kochany Tato!

Z tej strony Julia z ekipy Fast&Furious - którą widać na załączonym zdjęciu. W Rajdzie Koguta będziemy uczestniczyć już 3 raz. Nasza ekipa liczy 5 osób, jednak najważniejszą jest chyba głowa rodziny, czyli nasz kochany tata Marcin. To dzięki jego pasji do starych samochodów zaczęliśmy przygodę z Rajdem Koguta. Jego kolekcja co chwilę się powiększa, a my z całą rodzinką również coraz bardziej mamy bzika na punkcie starej motoryzacji. Rajd Koguta to dla nas najlepszy czas w roku, bo mamy chwilę na odpoczynek w cudownym towarzystwie, ale również możemy pomagać innym. W tym roku data startu Rajdu Koguta, czyli 19 czerwca, jest dla nas szczególnym wydarzeniem, bo właśnie nasz tata ma wtedy 44. urodziny. Jest to nasz ulubiony człowiek na całym świecie i to tylko dzięki niemu będziemy dumnymi uczestnikami kolejnego rajdu. Myślę więc, że pięknym prezentem dla niego będzie zobaczenie siebie w najnowszej Gazecie Rajdowej. Nie wiem, czy ten opis pojawi się w gazecie, ale jeśli tak, to chciałam napisać: **WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO, TATO! KOCHAMY CIĘ!!! JESTEŚ NAJLEPSZY I NIGDY SIĘ NIE ZMIENIAJ!**

(CK)

eprasa.pl 0f7f467a6c

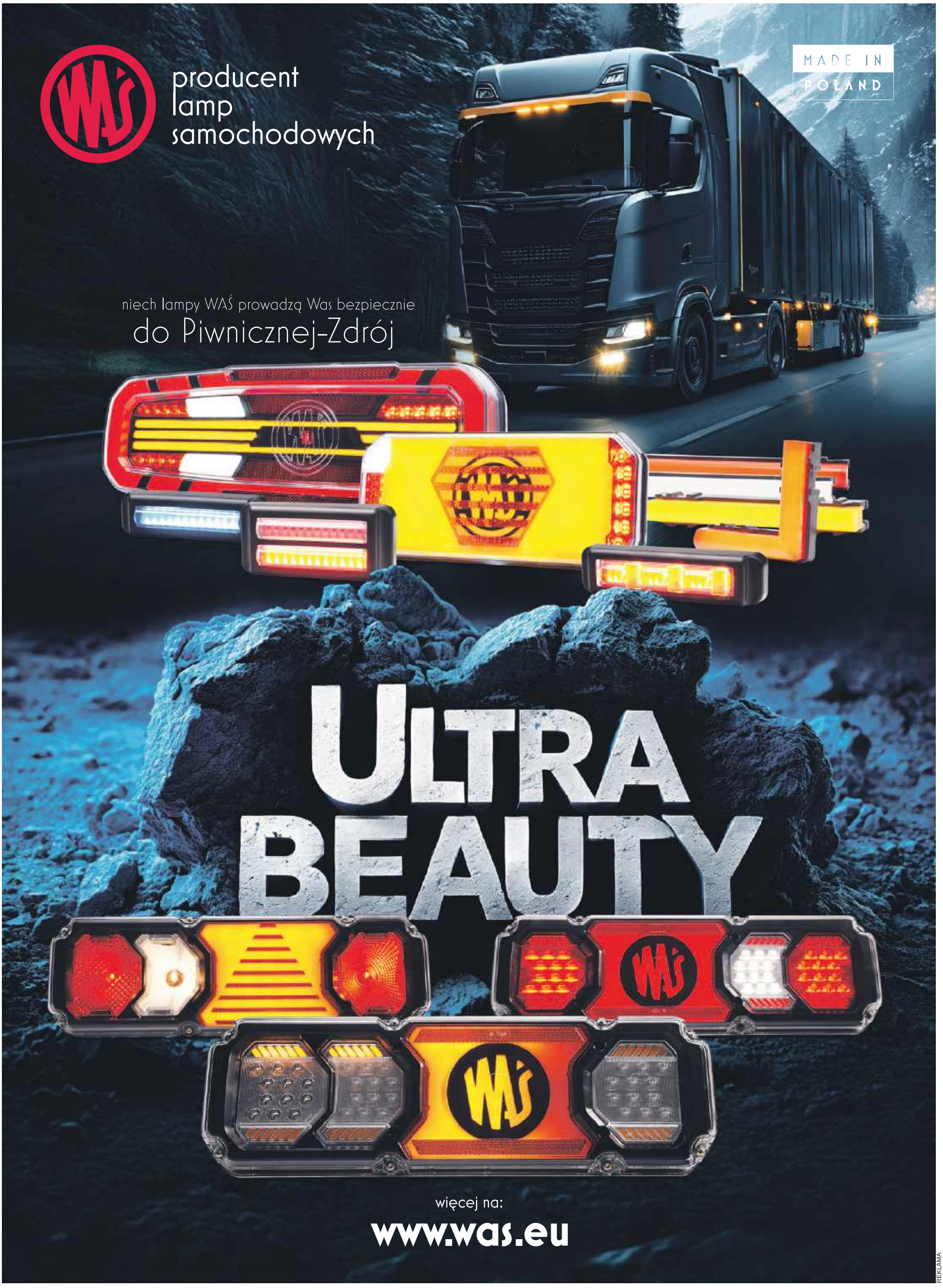

REKLAMA

eprasa.pl 0f7f467a6c